Zmarł ks. Józef Huszaluk strona 6

Fot.mo

Proboszcz m.in. w Białej Podlaskiej

Referendum w Terespolu? strona 24

Jacek Danieluk, burmistrz Terespola

Derby dla bialczan strona 17

Fot.mp

Diel Spring

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

20 lat Wydawnictwa

bialasiedzieje.pl

10 - 16 maja 2022 r. ■ nr 19 (704) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Kryzys na granicy z Białorusią. Mundurowi rozjeździli drogi, łąki i pola uprawne

Fot.Maciej Macieluk

„Wojciech Mitura, radny powiatu
Wojewoda robi dużo, ale nie ma ani możliwości prawnych, ani finansowych

„Mariusz Filipiuk, starosta
Dajmy wojewodzie szansę, żeby ten problem rozwiązać

Fot.Straż Graniczna Fot.Marek Pietrzela

Rolnicy i samorządowcy domagają się odszkodowań. Czy wojewoda pomoże?

Przeczytaj komentarze na: bialasiedzieje.pl STR. 8

Rolnicy chcą rekompensat za zniszczone łąki, grunty orne oraz drzewostan w prywatnych lasach

Tusk w Międzyrzecu: Stać nas jedynie na miskę ryżu

Fot.Maciej Macieluk

„Ceny powodują, że klienci nie wytrzymują.”

S. R4

Donald Tusk zajrzał do sklepu spożywczego pana Wiesława w Międzyrzecu Podlaskim

Chcą flag Unii Europejskiej na „symbolicznym” rondzie

Czy przy ul. Terebelskiej staną maszty z flagami Unii i Polski?

S. 3

Odcinanie wsi od świata. Likwidują kursy busów

Fot.Marek Pietrzela

Firma Garden zlikwidowała 23 kursy busów w powiecie bialskim. „Nie dostaliśmy dotacji.”Uczniowie mają bilety miesięczne, a nie mogą dojechać do szkół.

Z rozkładu jazdy wypadły połączenia m.in. z Terespolem, Serpelicami, Konstantynowem, Leśną Podlaską, a nawet z Lublinem. Pozostał np. kurs do Kodnia

S. 22

Kopciuchy zatruwają Białą Podlaską

Fot.Marek Pietrzela

Wyniki pomiarów stanu powietrza z ostatnich 12 miesięcy są dla bialczan szokujące. Co zrobić, by nie oddychać rakotwórczym benzo(a)pirenem?

S. 4

Stacja monitoringu jakości powietrza przy bialskiej ul. Orzechowej znajduje się w pewnej odległości od domków używających kopciuchów

Rusza budowa przedłużenia Armii Krajowej

Nowa droga powstanie od ul. Pileckiego do Francuskiej.

S. 3

Maturzyści raczej zadowoleni z egzaminów

Najbardziej obawiałem się polskiego, ale okazało się, że był całkiem fajny

Fot.Maciej Macieluk

Patryk, maturzysta z I LO

W tym roku maturę zdawało 791 absolwentów bialskich liceów.

S. 3

AWF. Wychowanie fizyczne i taniec w jednym programie studiów

S. 21

R E K L A M A

KJ Developer sp. z o.o.

kjdeveloperspzoo@gmail.com
737 136 965

N 840 INDEKS 248746 ISSN 1689-4804

eprasa.pl c99c0a765f

S T O P K A
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Reklama:
Maciej Kwapień
tel: 515 895 342
kwapienwspolnota@gmail.com
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Bug ma rwący nurt, nie czas układać się do snu

Nie matura, lecz chęć szczera...

Starosta bialski Mariusz Filipiuk złożył maturzystom życzenia:

„Adam Asnyk napisał: `Życie jest biegiem, staraj się o to abyś je dokończył`. Mam nadzieję, ze Wasz bieg będzie szczęśliwy i bez upadków, a do mety dobiegniecie z uśmiechem na twarzy bez zmartwień i kłopotów. Życzę Wam aby ten egzamin zakończył się sukcesem" (cytat dosłowny) – czytamy na facebookowym profilu starostwa.

Niestety, pan starosta nie wstawił w tekst kilku przecinków. Dobrze, że maturę już ma dawno za sobą. Pominięcie w pracy maturalnej przecinka jest jednak rażącym błędem interpunkcyjnym.

Co ciekawe, we wspomnianym cytacie z utworu Adama Asnyka, traktowanym jako slogan podczas wielu szkolnych uroczystości w całym kraju, zazwyczaj też nauczyciele pomijają przecinek. W niepamięć poszedł dawny wierszyk ze szkół podstawowych: „Nawet żaby nie zjedzą przecinka przed aby."

„Słońce Peru" zaświeciło nad Krzną

Przywódca opozycji nawiedził Międzyrzec. Do ekstazy doprowadził podlaskich działaczy PO. Spotykający się z nim zarumienieni aktywiści partyjni tryskali szczęściem.

Przeciwnicy zgrzytali zębami, kiedy słyszeli jak niedawny „król Europy" lamentuje nad inflacją. W międzyrzeckim centrum szef PO ze zgrozą mówił o tym, że podrożało pieczywo, wołowina o ponad 20 proc., cukier o 25 proc.!

Fot. Marek Pietrzela

Biała Podlaska i jej prezydent mogą być dumni z rosnącej sieci ścieżek rowerowych. Nieźle też wychodziła akcja sprzątania, m.in. łąk i parków.
Niestety, przy ścieżce łączącej ul. Kąpielową z Brzeską brudasy pozostawiły wiele śmieci pewnie psujących widoki zza kierownicy...

Ludziska już częściowo zapomnieli o niegdysiejszych uściskach premiera Donalda Tuska z Władimirem Putinem. Teraz media informowały, że może on już dziś otrzymać emeryturę z ZUS w wys. ok. 9-10 tys. zł i w następnym roku z Brukseli równowartości ok. 24,8 tys. zł. Businnes Insider Polska informował niedawno, że po odejściu ze stanowiska szefa RE Donald Tusk otrzymuje dwuletni dodatek przejściowy - ok. 58 tys. zł miesięcznie.

Wzburzenie króla na podniesienie cen cukru o 1-2 zł oraz postulowanie przez niego, w ramach walki z inflacją (?), dosypania do budżetówki miliardów złotych (gdy Bruksela liczy na zagłodzenie Polski) jest zatem godne szczególnej refleksji.

Donald Tusk potwierdził w Międzyrzecu, że umie się dobrze ustawić. Przemawiał na tle reklamy alkoholu i sękaczy. Dobra to promocja. Otrzymał od współwłaściciela sklepiku nawet sękacz dla wnuczków.

- Cysorz to ma klawe życie. Oraz wyżywienie klawe! - śpiewał kiedyś Tadeusz Chyła.

Król też ma klawe życie, gra wyśmienicie...

To tylko podobny głos...

Majowa sesja Rady Powiatu bialskiego w trybie zdalnym była już nieco spokojniejsza od poprzednich. „Zaszyfrowane" treści, brak wyjaśnienia internautom (czytaj wyborcom), czego dotyczą uchwały, to wszystko zniechęca ludzi do oglądania transmisji. Być może nawet kompromituje samorządność nad Krzną i Bugiem. Obrady śledziło zaledwie 15-18 osób.

Pewne ożywienie nastąpiło, gdy z włączonego mikrofonu radnego Marka Sulimy popłynęło siarczyste słówko. Były też słowa o prezesie Obajtku i o prowokacji.

Kiedy przewodniczący rady upomniał radnego, ten zareagował:

- Chciałem zdementować, że przeklinałem. Publicznie staram się nie używać takich słów - mówił. Gdy przewodniczący jednak sugerował, że wyraźnie słyszał słowa radnego Marka Sulimy, wskazany stwierdził, że ktoś miał głos podobny do niego...

Ospały profil

Na honorowym miejscu facebookowego profilu Urzędu Miasta Terespol widnieje filmik zarejestrowany 25 czerwca 2020 roku.

Ta „świeżynka" pokazuje udział pracowników UM w akcji #GaszynChallenge, która miała na celu zbiórkę pieniędzy dla dzieci chorych na SMA. Panowie wykonywali z zamachem pompki, a panie z gracją przysiady. Burmistrz pewnie obserwował zdarzenie z okna?

Cel pozytywny, ale to już prehistoria w porównaniu z huraganem dziejów nowych czasów. Urzędników pewnie stać na więcej.

Bug ma rwący nurt, nie czas układać się do snu.

Marian Empi

NEKROLOGI

Kuraś Jan 80 latz
m. 29 kwietnia, Biała Podl.
Iwaniuk Michał 71 lat
zm. 30 kwietnia, Gnojno
Niemkowicz Janina 96 lat
zm. 30 kwietnia, Biała Podl.
Stefania Desperat 101 lat
zm. 30 kwietnia, Biała Podl.
Darecki Edward 63 lata
zm. 30 kwietnia, Łomazy
Lesiuk Genowefa 87 lat
zm. 30 kwietnia, Zaścianki
Łuciuk Marianna 83 lata
zm. 1 maja, Tuczna
Supryn Zenon 48 lat
zm. 1 maja, Łomazy
Rudzka Jadwiga 78 lat
zm. 3 maja, Huszcza
Hryciuk Marianna 87 lat
zm. 3 maja, Malowa Góra
Wizert Marian 93 lata
zm. 4 maja, Biała Podl.
Papiński Krzysztof 51 lat
zm. 4 maja, Aleksandrówka

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ZDARZENIA

Kto wyczyścił portfel?

1200 zł zniknęło z portfela pozostawionego 5 maja w budynku jednego z bialskich urzędów przez mieszkańca gm. Terespol. Policja szuka sprawcy.

Promilowy recydywista

5 maja policjanci na ul. Balladyny w Międzyrzecu Podlaskim zatrzymali do kontroli drogowej 34-latka kierującego audi. Okazało się, że miał on 1,1 promila alkoholu w organizmie i nie zastosował się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami.

Wyjechał rowerem z garażu

Ktoś 30 kwietnia ukradł rower górski z garażu w Białej Podlaskiej. Złodziej wykorzystał chwilę, gdy drzwi były otwarte.

Złodzieje wykopali rośliny

Z działki należącej do jednej z bialskich firm nieznani sprawcy wykopali i zabrali około 50 rosnących tam drzew, krzewów i roślin, m.in. bukszpany, rododendrony, różaneczniki, wrzosy. Rośliny miały od 3 do 20 lat. Dodatkowo złodzieje ukradli inne rzeczy, m.in. plastykowe oczko wodne i ruszt z grilla. Kradzież zauważono 1 maja.

Wybita szyba

Ktoś wybił szybę w domu jednorodzinnym w gm. Biała Podlaska. Choć zdarzenie miało miejsce 23 marca, właściciel zgłosił szkodę dopiero w ubiegłym tygodniu.

24-latka jechała po alkoholu

4 maja w Woskrzenicach Dużych policja zatrzymała do kontroli jadącą toyotą 24-latkę z gminy Konstantynów. Okazało się, że kobieta była nietrzeźwa - miała 0,6 promila alkoholu w organizmie.

karo

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA
Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY
NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE
RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE
Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ
Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE
Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

BIA

eprasa.pl c99c0a765f

4 maja rozpoczął się maraton maturalny

Maturzyści raczej zadowoleni z egzaminów

BIAŁA PODLASKA:
Egzamin podstawowy z języka polskiego i angielskiego raczej nie sprawił problemów absolwentom bialskich liceów, z którymi rozmawialiśmy. Niektórym jednak gorzej poszła matematyka.

Fot.IV LO w Białej Podlaskiej

Maturzyści rozpoczęli egzaminy w ubiegłą środę. Na pierwszy ogień poszedł język polski

W ubiegłym tygodniu absolwenci liceów i techników pisali obowiązkowe egzaminy na poziomie podstawowym z języka polskiego, matematyki oraz języka angielskiego.

„Pan Tadeusz" bez problemów

Na pierwszy ogień poszedł język polski. Jednym z tematów rozprawki był „Pan Tadeusz" i tradycja. W drugim trzeba było odwołać się do „Nocy i dni" Marii Dąbrowskiej. Trzeci temat z kolej to interpretacja wiersza. Jak poszło maturzystom? Z ich relacji wynika, że był to dosyć prosty egzamin.

- Nie było najgorzej, spodziewałam się „Dziadów", ale był jednak „Pan Tadeusz". Egzamin nie był jakiś mega trudny, ale było dużo pracy przez trzy lata. Lektury trzeba było jednak znać - opowiada Laura, absolwentka IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej

Podobne zdanie ma Anita Prokopiuk, także maturzystka z IV LO.

- Wrażenia zależą od tego, kto pisał na jaki temat rozprawkę. Ale tematy wydawały się dosyć proste. Co do części z czytania ze zrozumieniem, też wydawała się dosyć prosta. Teksty były bardzo zrozumiałe, więc nie jest źle. Do egzaminu przygotowywałem się trzy lata - mówi Anita

Emanuela Romaniuk z IV LO przyznaje, że przygotowywała się sporo, czytała też streszczenia.

- Podpasował mi drugi temat („Noce i dnie" Marii Dąbrowskiej - dop. red.), bo był o miłości, odnajduję się w tym - mówiła „Wspólnocie".

Angielski to formalność

Zajrzeliśmy również do I LO im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Zapytaliśmy też o inne egzaminy.Dla Miłosza Chmiela podstawowy angielski był prosty.- To była formalność dla większości uczniów naszego liceum, jednak podstawowy angielski to najłatwiejsza matura. Dało się ją skończyć w godzinę. Wydaje mi się, że polski był dosyć przeciętny, tematy były bardzo przyjemne, więc nie powinno być problemów - opowiada.

"Przyjemne tematy"

Przyznaje, że z matematyki zadanie otwarte sprawił mu trochę problemów.

- W zadaniach zamkniętych pojawiło się kilka błędów, ale nie ma większej tragedii. Z dodatkowych przedmiotów zdaję biologię, chemię i angielski - mówi.Z kolei Patryk najbardziej obawiał się polskiego. - Okazało się, że był całkiem fajny, były przyjemne tematy. Matematyka była dosyć łatwa, ponieważ jestem z klasy matematyczno-fizycznej. Angielski też nie poszedł najgorzej, było całkiem dobrze.

Maciej Maciejuk

Fot.Maciej Maciejuk

Anita Prokopiuk, maturzystka z IV LO
Matura z języka polskiego na poziomie podstawowym była raczej prosta.

Miłosz Chmiel,
maturzysta z I LO w Białej Podlaskiej
Język angielski na poziomie podstawowym to była formalność dla większości uczniów naszego liceum.

Patryk, maturzysta z I LO w Białej Podlaskiej
Najbardziej obawiałem się polskiego, ale okazało się, że był całkiem fajny.

Laura, maturzystka z IV LO
Było dużo pracy i przygotowań przez trzy lata.

W tym roku maturę zdawało 791 absolwentów bialskich liceów

Chcą flag Unii Europejskiej na „symbolicznym" rondzie

BIAŁA PODLASKA:
Radni Koalicji Obywatelskiej chcą, by na rondzie „Unii Europejskiej" przy ul. Terebelskiej stanęły maszty z flagami Unii i Polski.

Fot.Maciej Maciejuk

Ruchliwe rondo przy ul. Terebelskiej ma zyskać maszty z flagami Polski i Unii Europejskiej

Ustawienia masztów dla Polski i Unii Europejskiej będzie uświetnieniem rocznicy wstąpienia Polski do Wspólnoty

Radni KO wystosowali w tej sprawie petycję do prezydenta. Jak piszą:

„Polska jest członkiem Unii Europejskiej od 2004 na mocy traktatu akcesyjnego podpisanego 16 kwietnia 2003 r. w Atenach. Jako państwo członkowskie ma możliwość wpływania na kształt decyzji podejmowanych na forum unijnym. (...) Przynależność zapewnia jej członkom poczucie bezpieczeństwa".

Radni KO chcą, by w tym miejscu powstały dwa maszty - z flagą Unii Europejskiej oraz Polski.

- Ustawienia masztów dla Polski i Unii Europejskiej będzie uświetnieniem rocznicy wstąpienia Polski do Wspólnoty. To rondo to symboliczne miejsce - mówi Robert Woźniak, radny KO.

Odnośnie kosztów nie ma jeszcze konkretów.

- Służby wszystko wyliczą, gdy uzyskają odpowiednie pozwolenia. Sygnalizujemy, że takie maszty uświetniłyby wstąpienie Polski do Unii Europejskiej i pokazały, jak ważne jest to dla nas w tym momencie. Wydarzenia za wschodnią granicą pokazują, co się dzieje, gdy dany kraj nie jest w Unii - tłumaczy Woźniak.

Dodaje, że „jesteśmy jednym dużym obszarem i razem jako Unia bronimy naszego terytorium".

- To jest pokazanie jedności. Tu jeździ dużo aut. Będzie piękny maszt z piękną flagą, podkreśli ważność tego miejsca - argumentuje.

Na razie trudno jeszcze mówić, czy to będą 7- czy 10-metrowe maszty. - Chcemy, żeby to było wyniesione dość wysoko - zapowiada Woźniak.

Maciej Maciejuk

BIA

Rusza budowa przedłużenia Armii Krajowej

BIAŁA PODLASKA:
Przekazano plac budowy odcinka jednej z najważniejszych arterii dla północnej części miasta, czyli Armii Krajowej. Nowa droga powstanie od ulicy Pileckiego do Francuskiej.

Fot.Maciej Maciejuk

Rusza budowa odcinka Armii Krajowej od ulicy Pileckiego do Francuskiej. Inwestycją zajmie się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, bialska firma

Miasto pozyskało na budowę dofinansowanie z rządowego funduszu Polski Ład. To 12 mln 311 tys. zł, co stanowi 95 proc. kwoty realizacji zadania.

Miasto pozyskało na budowę odcinka dofinansowanie z rządowego funduszu Polski Ład. To 12 mln 311 tys. zł, co stanowi 95 proc. kwoty realizacji zadania. Inwestycja obejmuje kontynuację budowy Armii Krajowej. Będzie budowana w formule dwupasmowej w każdą stronę, z chodnikami, drogą rowerową po stronie południowej, energooszczędnym oświetleniem oraz rondem na skrzyżowaniu z ulicą Żeromskiego. Inwestycją zajmie się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, bialska firma.

Osiedle się rozwija

- To arteria, której budowę ujęliśmy w planie budowy dróg, realizujemy kolejne z ważnych zadań obietnicy wyborczej. Pracownicy Urzędu Miasta skutecznie po raz kolejny przygotowali świetny projekt, dzięki któremu dostaliśmy dotację - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Przypomnijmy, że nie jest to pierwszy odcinek ulicy, który miasto wybudowało w tej kadencji. W 2020 r. zbudowano odcinek ul. Armii Krajowej pomiędzy ulicą Fieldorfa oraz Pileckiego.

- To kolejny przykład skutecznego sięgnięcia po finansowanie zewnętrzne - dodaje prezydent i podkreśla, że ta część miasta mocno się rozwija.

- Widzimy rosnące kolejne bloki. Potrzeba inwestycji jest rzeczywista. Tuż nieopodal, przy ul. Wereszki, powstaje też nowa parafia. To najlepsze dowody tego, że miasto się rozwija - podkreśla Litwiniuk.

Ciekawy projekt

Umowny termin realizacji to 15 miesięcy od podpisania umowy. Koniec przewidywany jest na wrzesień 2023 r.

- To skomplikowany, ale i ciekawy inżyniersko projekt. Mam nadzieję, że dla mojej załogi, po zakończeniu inwestycji, będzie to wizytówka i dobre referencje, a mieszkańcy będą zadowoleni - mówi Leszek Horeglad, prezes Przedsiębiorstwa Robót Drogowych.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl c99c0a765f

Wyniki pomiarów stanu powietrza z ostatnich 12 miesięcy są dla bialczan szokujące

„Kopciuchy” zatruwają Białą Podlaską

Co zrobić, by nie oddychać rakotwórczym benzo(a)pirenem? Pytanie jest zasadne, bo aż kilka dni bialczan straszyło żółte ostrzeżenie w serwisie internetowym miasta.

Fot.Marek Pietrzela

Analiza, która była podstawą do wydania powiadomienia o ryzyku, została wykonana w oparciu o wyniki pomiarów z ostatnich 12 miesięcy ze stacji monitoringu jakości powietrza w Białej Podlaskiej przy ul. Orzechowej

Okazuje się, że 21 i 22 marca w stacji przy bialskiej ul. Orzechowej stwierdzono stężenie pyłu zawieszonego PM10 w powietrzu 146,6 ug/m3 i 148,5 ug/m3 (dobowy poziom alarmowy wynosi: 150 ug/m^3).

Norma średniego, dobowego stężenia tego pyłu wynosi, według WHO, 50 mikrogramów na metr sześcienny. Przez wiele dni marca średnia w bialskiej stacji monitoringu wynosiła 67,8 ug/m3.

Pył zawieszony PM10 zawiera mieszaninę cząstek stałych i kropelek cieczy o średnicy nieprzekraczającej 10 mikrometrów. Utrzymujące się w powietrzu cząsteczki mogą zawierać szkodliwe dla zdrowia związki siarki, azotu, wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, metale ciężkie, dioksyny oraz alergeny. Szczególnie niebezpieczne dla ludzi są zawieszone w PM10 substancje toksyczne, jak benzopireny o działaniu rakotwórczym. Według UE stężenie dopuszczalne dla benzo(a)pirenu wynosi 1 ng/m^3.

Z danych bialskiej stacji monitoringu wynika, iż od 21 do 26 grudnia stężenie benzo(a)pirenu wynosiło aż 14,8 ng/m^3, a od 22 do 27 lutego 7,5 ng/m^3 każdego dnia. W 2021 r. wyniki były jeszcze wyższe. Wtedy np. od 22 do 28 marca każdego dnia odnotowano maksymalny wskaźnik 19,5 ng/m^3, a przez cały miesiąc średnia wynosiła ponad 11 ng/m^3.

Ostrzegają o ryzyku

Z Regionalnego Wydziału Monitoringu Środowiska w Lublinie otrzymaliśmy wyjaśnienie, że zamieszczone w serwisie internetowym miasta Biała Podlaska „Powiadomienie o ryzyku wystąpienia przekroczenia średniorocznego poziomu docelowego dla benzo(a)pirenu w pyle zawieszonym PM10” określa ryzyko wystąpienia przekroczenia poziomu docelowego substancji w powietrzu w roku 2022.

– Analiza, która była podstawą do wydania powiadomienia, została wykonana w oparciu o wyniki pomiarów z ostatnich 12 miesięcy ze stacji monitoringu jakości powietrza w Białej Podlaskiej przy ul. Orzechowej. Informacja o ryzyku wystąpienia przekroczenia średniorocznego poziomu docelowego dla benzo(a)pirenu w pyle zawieszonym PM10 ma przede wszystkim służyć intensyfikacji działań na rzecz ochrony powietrza w mieście, tak by w perspektywie do końca roku 2022 uniknąć przekroczenia poziomu docelowego benzo(a)pirenu w pyle zawieszonym PM10 – tłumaczy Renata Lesicka, główny specjalista Regionalnego Wydziału Monitoringu Środowiska w Lublinie.

Działania naprawcze:

(określone przez Zarząd Województwa Lubelskiego i zawarte w Programie ochrony powietrza)

1. Redukcja emisji zanieczyszczeń ze źródeł małej mocy do 1 MW.
2. Wprowadzenie uchwały ograniczającej stosowanie w indywidualnych systemach grzewczych paliw i urządzeń generujących wysokie emisje zanieczyszczeń do powietrza.
3. Ograniczenie wpływu emisji zanieczyszczeń z transportu drogowego.
4. Kształtowanie polityki przestrzennej w sposób sprzyjający poprawie stanu jakości powietrza.
5. Zwiększenie udziału zieleni na terenach zurbanizowanych.
6. Prowadzenie edukacji ekologicznej.
7. Prowadzenie działań kontrolnych.
8. Przeprowadzenie działań zmierzających do przygotowania bazy budynków i źródeł ich ogrzewania.

Fot.Marek Pietrzela

Gabriela Kuc-Stefaniuk
rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biała Podlaska

Splot niekorzystnych czynników

- Występowaniu wysokich stężeń zanieczyszczeń, w tym bezno(a) pirenu w pyle zawieszonym PM10, sprzyjała sytuacja meteorologiczna: cisze wiatrowe i długotrwały brak opadów, co powoduje zwiększoną kumulację stężeń zanieczyszczeń w powietrzu. Spadki temperatury nocą przyczyniają się do znacznych emisji zanieczyszczeń pochodzących z ogrzewania domów i mieszkań

Toksyczna mgła

Benzo(a)piren jest jednym z najbardziej toksycznych składników smogu - mgły zawierającej zanieczyszczenia powietrza, a konkretnie pyłu zawieszonego, który potrafi przenikać do układu oddechowego i krwiobiegu, zwiększając wystąpienie groźnych chorób. W Polsce większość (ponad 80 proc.) benzo(a) pirenu w powietrzu pochodzi z gospodarstw domowych - z pieców, kotłów na węgiel, zwłaszcza tych przestarzałych, o niskim standardzie (potocznie nazywanych kopciuchami czy śmieciuchami).

Benzo(a)piren gromadzi się w organizmie i może powodować raka, upośledzać płodność i działać szkodliwie na dziecko w łonie matki. Benzo(a)piren kumuluje się w organizmie, przenikając do niego głównie poprzez płuca razem z pyłami. Uszkadza także nadnercza, wątrobę, układ odpornościowy i krwionośny. https://www.poradnikzdrowie.pl

W Polsce ponad 80 proc. benzo(a)pirenu w powietrzu pochodzi z gospodarstw domowych - z pieców, kotłów na węgiel, zwłaszcza „kopciuchów”

Trują w sezonie grzewczym

Jolanta Steckiewicz, podinspektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM w Białej Podlaskiej poinformowała nas, że powiadomienie o ryzyku wystąpienia przekroczenia poziomu docelowego substancji w powietrzu (Poziom 1) zostało wydane 25 kwietnia przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska dla całego województwa lubelskiego na okres od 25.04.2022 r. do 31.12.2022 r. Jako przyczynę podano emisję z sektora bytowo-komunalnego szczególnie w okresie grzewczym.

– Tym przekroczeniom w powietrzu dopuszczalnych poziomów mają przeciwdziałać obowiązkowe działania naprawcze określone przez Zarząd Województwa Lubelskiego zawarte w Programie ochrony powietrza dla województwa lubelskiego. Realizowane są one na bieżąco z obowiązkiem sprawozdawczym do Urzędu Marszałkowskiego – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego Urzędu Miasta.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl c99c0a765f

ZDARZENIA

Pijany uczestnik kolizji

1 maja w Dołdze doszło do kolizji drogowej. Wezwani na miejsce policjanci ustalili, że 30-letni mieszkaniec gminy Drelów kierował osobową hondą, mając w organizmie aż 2,5 promila alkoholu. Postępowanie prowadzą policjanci z międzyrzeckiego komisariatu.

Wybita szyba

Ktoś 29 kwietnia wybił szybę w oknie budynku przemysłowego w Łomazach. Straty firmy oszacowano na 600 zł. Sprawcy szukają policjanci z Wisznic.

60-latek jechał mimo zakazu

Policjanci zatrzymali 30 kwietnia w miejscowości Wygoda w gminie Janów Podlaski 60-latka z Białej Podlaskiej, który kierował fiatem ducato mimo dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów orzeczonego przez sąd.

Nietrzeźwy na motorowerze

54-latek z Białej Podlaskiej jechał motorowerem, mając 0,8 promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali go 30 kwietnia w jego mieście do kontroli drogowej.

Uszkodzone audi

Ktoś 3 maja w Białej Podlaskiej uszkodził audi. Właściciel, mieszkaniec Lublina, poniósł straty w wysokości powyżej 500 zł. Sprawcy szuka bialska policja.

Złodziej zabrał wędkę

1,5 tysiąca złotych warta była wędka z kołowrotkiem skradziona 2 maja na terenie gminy Rokitno. Złodziej zabrał ją z otwartego pojazdu marki VW.

46-latek z promilami

2 maja w trakcie wykonywania czynności służbowych międzyrzeccy policjanci ustalili, że 46-letni mieszkaniec gm. Międzyrzec Podlaski kierował osobowym mercedesem, mając 1,92 promila alkoholu w organizmie.

Kto wyciął drzewa?

Nieznany sprawca z działki budowlanej na terenie gminy Biała Podlaska na początku kwietnia ściął i ukradł 27 drzew różnego gatunku. Policja szuka sprawcy.

karo

Zamiast ronda może powstać skrzyżowanie z wysepkami oraz przejście dla pieszych

Nie będzie ronda w „czarnym punkcie" Międzyrzeca

Prawie 3 tys. mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego i okolic złożyło petycję dotyczącą budowy ronda na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 2 z ul. Drohicką i drogą powiatową w kierunku wsi Zaścianki. Jest odpowiedź Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Grzegorz Dziedzina,
przedstawiciel Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad:
Nie widzimy zasadności budowy ronda

Przypomnijmy, że na początku lutego tego roku mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego i okolic podpisywali się tłumnie pod petycją dotyczącą budowy ronda wraz z oświetleniem i przejściem dla pieszych. W sumie swoim podpisem poparło ją prawie 3 tysiące osób. Wiele z nich podkreślało, że jest to bardzo niebezpieczne skrzyżowanie, czego dowodem są liczne wypadki i kolizje drogowe notowane w tym miejscu. Brakuje tam przejścia dla pieszych oraz ścieżki rowerowej, co umożliwiłoby tym użytkownikom drogi bezpieczne przekroczenie „krajówki". Nie ma także oświetlenia. Apel mieszkańców poparli także samorządowcy. Starosta bialski Mariusz Filipiuk, burmistrz miasta Międzyrzec Podlaski Zbigniew Kot, wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz oraz przewodniczący rady gminy Międzyrzec Podlaski Andrzej Pietruk wystosowali wspólny apel do GDDKiA w sprawie budowy ronda w drodze krajowej nr 2. - To skrzyżowanie jest jednym z najniebezpieczniejszych skrzyżowań na trasie do Międzyrzeca Podlaskiego - podkreślał wójt Adamowicz.

Pisma doczekały się odpowiedzi Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad.

- Rozumiem Panów troskę o zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego we wskazanej lokalizacji - pisze na wstępie Grzegorz Dziedzina, przedstawiciel GDDKiA. Zapowiada on, że przebudowa skrzyżowania znajdzie się w aktualizowanym obecnie „Planie Redukcji Liczby i Skutków Zdarzeń Drogowych", w którym zapisywane są potrzebne inwestycje w sieci dróg krajowych.

Zaznacza jednak, że przebudowa zakładać będzie nie budowę ronda, lecz skrzyżowania skanalizowanego, tj. takiego z wyspami dzielącymi pasy ruchu. W ramach inwestycji miałoby zostać wyznaczone nowe przejście dla pieszych z oświetleniem. Zamontowane miałyby być aktywne znaki drogowe. Przewidziane jest także w tym miejscu ograniczenie dopuszczalnej prędkości.

- Realizacja tego zadania jest jednak uzależniona od przyznania środków finansowych na zadania z zakresu bezpieczeństw ruchu drogowego w kolejnych latach - zaznacza Grzegorz Dziedzina.

Przedstawiciel GDDKiA przypomina, że w najbliższych latach będą realizowane dwie duże inwestycje drogowe w tym rejonie, które znacząca wpłyną na natężenie ruchu na obecnej drodze krajowej nr 2 - chodzi o autostradę A2 Siedlce-Biała Podlaska, która ma być skończona do 2024 roku, oraz drogę ekspresową S19 od międzyrzeckiej obwodnicy do granic województw lubelskiego i mazowieckiego, która do użytku ma zostać oddana rok później.

- Dlatego nie widzimy zasadności budowy wnioskowanego przez Panów ronda - odpowiada na pismo starosty, burmistrza i wójta przedstawiciel GDDKiA.

karo

Chciała sprzedać drewno, straciła 4 tys. zł

Międzyrzec Podlaski: Mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego w wyniku oszustwa straciła ponad 4 tys. zł. W internecie wystawiła na sprzedaż drewno.

Na policję zgłosiła się mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego, która podczas sprzedaży padła ofiarą oszustów. Na portalu internetowym wystawiła ogłoszenie o sprzedaży drewna.

- Początkowo telefonicznie skontaktowała się z nią osoba rzekomo zainteresowana zakupem. Po uzgodnieniu szczegółów pokrzywdzona otrzymała od sprawcy link, łudząco przypominający stronę internetową firmy kurierskiej. Jego aktualizacja i zalogowanie się na własne konto bankowe umożliwiło oszustowi wypłatę gotówki z konta pokrzywdzonej. Sprawca wypłacił równowartość ponad 4 tysięcy złotych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Potem zablokował połączenia telefoniczne od kobiety. Oszusta szukają funkcjonariusze.

Joanna Niećko

R E K L A M A

BIA

eprasa.pl c99c0a765f

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Robotnik do prac ciężkich – robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Kucharz, Lachówka Duża	1	3010 zł/umowa o pracę
Wizażysta sklepu, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Rzeźnik – wędliniarz, Strzakły		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Mechanik samochodów ciężarowych, Strzakły		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Wykrawacz i konfekcjoner mięsa, Międzyrzec		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Koordynator obsługi klienta, Biała Podl./ Vikking KTS	1	3200 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Biała Podl/ Wimax	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Kodeń/ ŚDP	0,25	1500 zł/umowa o pracę
Mechanik - kierowca, Biała Podlaska/ Stacja Pogotowia Ratunkowego	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc administratora, Biała Podl.	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Kontroler jakości produktów, Rogoźnica Kolonia/ Eurogrzyb	1	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik administracyjno – biurowy, Rogoźnica Kolonia/ Eurogrzyb	1	3500 zł/umowa o pracę
Asystentka stomatologiczna, Międzyrzec	1	3040 zł/umowa o pracę
Technik dentystyczny, Międzyrzec	1	3040 zł/umowa o pracę
Kucharz/ kucharka, Biała Podl.	1	5500 zł/umowa o pracę
Kierowca, Biała Podl.	1	3210 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Operator maszyn przetwórstwa drobiu, Międzyrzec/ Wipasz	1	4000 zł/umowa o pracę
Elektronik, Biała Podl./ KSEMAR	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Drelów/ RAMA	1	3010 zł/umowa o pracę
Klasyfikator grzybów, Tuliłów	1	3010 zł/umowa o pracę
Technik – elektryk, Biała Podl.	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Portier, Strzakły/ KAROL	1	3652,39 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Biała Podl/ BIO CLEAN	0,5	1505 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Operator maszyn obróbki plastycznej, Opole	1	3500 zł /umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Parczew	1	3010 zł /umowa o pracę
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3010 zł /umowa o pracę
Robotnik drogowy, Parczew	1	3010 zł /umowa o pracę
Fryzjer, Parczew/ Marlena	0,75	2258 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Parczew	1	6000 zł /umowa o pracę
Pracownik biurowy, Parczew	1	3010 zł /umowa o pracę

Motocyklista wrócił z majówki z solidnym mandatem

Fot. KMP Biała Podlaska

We wtorek (3 maja) w miejscowości Sycyna w powiecie bialskim motocyklista mknął 146 km/h. Przekroczył dozwoloną prędkość o 73 km/h. Hondą kierował 48-letni mieszkaniec gminy Piszczac. Dostał mandat: 2,700 złotych. Konto 48-latka „wzbogaciło się" również o 15 punktów karnych.

Odszedł ks. Józef Huszaluk
- w kapłaństwie przeżył 62 lata

W wieku 87 lat zmarł ks. prałat Józef Huszaluk, kapłan związany z sześcioma parafiami: urodzony i ochrzczony w Uścimowie, wikariusz w Suchożebrach, proboszcz w Witorożu, Białej Podlaskiej, Trzebieszowie i Stoczku Łukowskim.

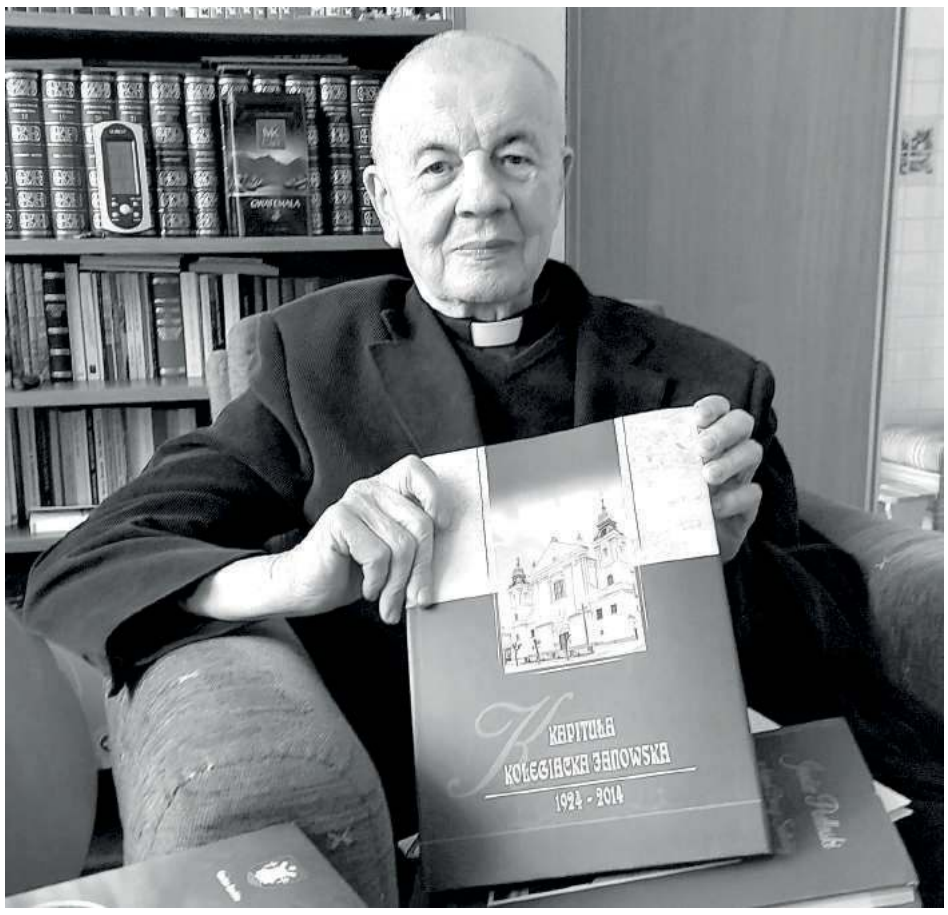

- Był bardzo zasadniczy i wymagający. Żył służąc Bogu i tego wymagał od innych - wspominają ks. Józefa Huszaluka parafianie ze Stoczka Łukowskiego

Ks. Józef Jan Huszaluk urodził się 8 kwietnia 1935 r. w Uścimowie Nowym, w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Uścimowie, w powiecie lubartowskim, jako drugi syn Franciszki i Józefa Huszaluków.

Lata w Uścimowie

Sakramentu Chrztu Św. udzielił mu 22 kwietnia 1935 r. Ks. Proboszcz Jan Godlewski, pierwszą Komunię Św. przyjął z rąk Ks. Proboszcza Henryka Domalewskiego.

Szkołę Podstawową ukończył w Uścimowie w 1950 r. Świadectwo maturalne uzyskał w Prywatnym Biskupim Gimnazjum i Liceum w Siedlcach w 1954 r. oraz – po raz drugi - państwowe maturalne świadectwo - w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Siedlcach w 1958 r. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w latach 1954 - 1960. Później w 1972 r. ukończył Studium Pastoralne na wydziale Teologii KUL, uzyskując tytuł magistra teologii z wynikiem bardzo dobrym.

Święcenia kapłańskie przyjął w Katedrze Siedleckiej 17 stycznia 1960 r. z rąk Ks. Biskupa Ordynariusza Ignacego Świrskiego, dla którego rozpoczął się proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym.

Praca w parafiach

Ksiądz Huszaluk swoje życie związał z parafiami z naszego regionu.

W latach 1960 - 1964 r. był wikariuszem w parafii Suchożebry, od 1964 do 1975 r. - proboszczem w parafii Witoroż św. Michała Archanioła w powiecie bialskim, od 1975 r. do 1976 r. - wiceproboszczem (z pełną władzą proboszcza) w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej. Kolejne 10 lat od 1976 r. do 1986 r. pracował jako proboszcz parafii pw. Dziesięciu Tysięcy Rycerzy Męczenników w Trzebieszowie.

We wrześniu 1986 r. został mianowany proboszczem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Stoczku Łukowskim, gdzie pracował do 14 lipca 2004 r., po czym przeszedł na emeryturę i pozostał w tej parafii i pełni nadal posługę kapłańską. Aktywnie uczestniczył w życiu parafii, współpracując z kolejnymi proboszczami i wikariuszami. Cieszył się ogromnym szacunkiem parafian oraz współpracujących na przestrzeni lat osób świeckich i duchownych, którzy razem z nim obchodzili jubileusze kapłaństwa - złoty w 2010 r. oraz diamentowy w 2020 r.

Budowy i remonty

W Suchożebrach, będąc wikariuszem, pobudował drewniany parafialny budynek dla dzieci i młodzieży do nauczania religii oraz spotkań dla ministrantów, scholi, rodziców, jasełek. W Witorożu dokonał gruntownego remontu wewnątrz i na zewnątrz świątyni, łącznie z wymianą podwalin, okien i wieży, gruntownego remontu plebanii, w której zainstalował centralne ogrzewanie, kanalizację i oświetlenie.

Na plebanii uczył religii dzieci ze Szkoły Podstawowej w Witorożu, dojeżdżał do dzieci z Czteroklasówki w Danówce i w Leszczance oraz do Żerocina, należącego do parafii Drelów i tam uczył wszystkie dzieci ze Szkoły Podstawowej.

Zażegnał konflikt w Białej Podlaskiej

Do parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej został posłany ze specjalną misją, której nikt z kapłanów nie odważył się podjąć, zażegnania bardzo przykrego i głośnego konfliktu, jaki powstał między parafianami a proboszczem ks. Franciszkiem Jóźwiakiem. Mimo przeróżnych trudności, w dość krótkim czasie udało się ks. Józefowi wypełnić swoją misję. Młodzież i zbuntowani parafianie powrócili do swojej świątyni. Ks. Józef, chociaż mógł pracować dalej w parafii, nawet parafianie usiłowali go zatrzymać, poprosił Ks. Biskupa Jana Mazura o przeniesienie go do innej parafii. Został posłany do parafii Trzebieszów.

W Trzebieszowie i Stoczku

Podczas pełnienia urzędu proboszcza w Trzebieszowie wybudował kościoły: w Brzozowicy Dużej i Szaniawach Matysach, kaplicę w Leszczance i plebanię w Trzebieszowie.

W Trzebieszowie wyposażył parafialną świątynię w elektryczne piecyki, zainstalował podwójne okna, ocieplił sufit. Pomalował wewnątrz kościół, pozłocił ołtarze, wyposażył w nowy soborowy ołtarz, i bardzo funkcjonalne ławki, wymienił elektryczną instalację. Na zewnątrz na całej świątyni położył nowy tynk. Dokonał remontu dachu, kościelnej wieży i dzwonnicy.

W Stoczku Łukowskim pomalował wewnątrz cały kościół, pozłocił wszystkie ołtarze, dokonał konserwacji wszystkich obrazów, łącznie z ramami. Od południowej strony kościoła postawił pomnik Jana Pawła II. Na wieży zainstalował dwa nowe dzwony. Zajął się ociepleniem bardzo zimnej plebanii i remontem dachu oraz remontem organistówki. Wspólnie z parafianami, tuż przed przejściem na emeryturę, ufundował figurę patronki kościoła - Matki Bożej Wniebowziętej i umieścił na frontonie kościoła.

Ks. Józef Huszaluk święcenia kapłańskie przyjął w Katedrze Siedleckiej 17.01.1960 r. z rąk Ks.Biskupa Ignacego Świrskiego

Kult biskupa Szelążka

Jeszcze jako proboszcz parafii w Stoczku Łukowskim, nawiązał współpracę ze Zgromadzeniem Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którego założycielem jest urodzony i ochrzczony w Stoczku Ks. Bp Adolf Piotr Szelążek. Stał się niezłomnym orędownikiem Biskupa Szelążka, szerząc jego kult i odprawiając Msze Św. o rychłą beatyfikację.

Po 44 latach posługi kapłańskiej, w 2004 r. został przeniesiony na emeryturę, i zamieszkał w budynku parafialnym w Stoczku Łukowskim.

Ostatnie pożegnanie

Ks. Józef zmarł w czwartek 5 maja 2022 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w poniedziałek, 9 maja w kościele parafialnym w Stoczku Łukowskim o godz. 11.00. Po Eucharystii ciało Zmarłego zostało złożone na miejscowym cmentarzu.

Artykuł został opracowany przez Iwonę Brodzik – dyrektora GBP w Starych Kobiałkach

BIA

eprasa.pl c99c0a765f

Strażackie Święto w Łukowie

Podczas uroczystego apelu na placu przed Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej wręczono strażakom awanse i odznaczenia

W niedzielne przedpołudnie 8 maja zawodowi strażacy i ochotnicy z powiatu łukowskiego spotkali się na obchodach Powiatowego Dnia Strażaka.

Po mszy św. w intencji strażaków i ich rodzin w kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie, strażacy z pocztami sztandarowymi przemaszerowali na cmentarz św. Rocha, aby przy pomniku Św. Floriana złożyć kwiaty i uczcić pamięć druhów ze strażackiej braci.

Podczas uroczystego apelu na placu przed Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej wręczono strażakom awanse i odznaczenia. Odbyło się również oficjalne przekazanie kluczyków do dwóch wozów bojowych - jednego dla łukowskiej komendy, drugiego dla OSP Karwów w gm. Trzebieszów.

Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra dęta z OSP Stoczek Łukowski pod batutą kapelmistrza Dariusza Kaczmarskiego. Przybyli na uroczystość samorządowcy dziękowali strażakom za ich pracę i poświęcenie.

mo

W uroczystości brały udział również panie strażaczki

Po mszy św. w intencji Strażaków i ich Rodzin w kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie, strażacy z pocztami sztandarowymi przemaszerowali na cmentarz św. Rocha, aby przy pomniku Św. Floriana złożyć kwiaty i uczcić pamięć druhów ze strażackiej braci

AWANSE I ODZNACZENIA:

AWANS ASPIRANCKI: st. asp. Piotr Purzycki, s. Henryka na stopień aspiranta sztabowego;
AWANS PODOFICERSKI:
Na stopień starszego ogniomistrza: ogn. Przemysław Boncik, s. Jana, ogn. Paweł Kędziora, s. Ryszarda;
na stopień ogniomistrza:
mł. ogn. Paweł Siemionek, s. Kazimierza, mł. ogn. Kamil Lendzion, s. Piotra; mł. ogn. Michał Lendzion, s. Piotra; na stopień młodszego ogniomistrza: st. sekc. Marek Wardak, s. Witolda, st. sekc. Andrzej Sadło, s. Czesława;
AWANS PODOFICERSKI:
Na stopień starszego sekcyjnego: sekc. Konrad Golubiec, s. Jerzego, sekc. Mateusz Kaliński, s. Andrzeja, sekc. Paweł Sych, s. Jarosława, Sekc. Albert Wierzejski, s. Leszka; na stopień sekcyjnego st. str. Hubert Skwara s. Roberta, st. str. Arkadiusz Kędra, s. Jerzego;
AWANS STARSZY STRAŻAK:
Na stopień starszego strażaka: str. Jakub Chutny, s. Artura, str. Piotr Rodzeń, s. Jana, str. Bartłomiej Kamola, s. Dariusza;
AWANSE OFICERSKIE:
st. kpt. Dominik Sadowski, s. Jana, na stopień młodszego brygadiera
mł. kpt. Konrad Turski, s. Zygmunta, na stopień kapitana
BRĄZOWY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA
ZOSP RP ODZNACZYŁ:
Druha Łukasza Osiaka
Druha Daniela Sopyłę
Druha Pawła Szyszkowskiego
Druha Dominika Sadowskiego
MEDAL HONOROWY IM. BOLESŁAWA CHOMICZA:
ZOSP RP ODZNACZYŁ:
Druha Wacława Śledzia
Druha Mieczysława Gałęzowskiego
Druha Jana Strzyżewskiego
Druha Tadeusza Talarka
ODZNAKI MSWIA: BRĄZOWA ODZNAKA ZASŁUŻONY DLA OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ
Mł. bryg. Dominik Sadowski, s. Jana
St. ogn. Grzegorz Warpas, s. Piotra
SREBRNY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA:
ZOSP RP ODZNACZYŁ: Druha Pawła Luchta
ZŁOTY ZNAK ZWIĄZKU OSP RP
ZOSP RP ODZNACZYŁ:
Druha Jerzego Kędrę, s. Józefa
Druha Stanisława Jacka Kota, s. Henryka
Druha Jarosława Modrzewskiego, s. Szczepana.

BIA

Pożar w bloku komunalnym. Pięć osób w szpitalu

W poniedziałek, 2 maja, wybuchł pożar w jednym z mieszkań w bloku komunalnym przy ul. Łapiguz w Łukowie.

Strażacy ewakuowali mieszkańców ze względu na bardzo duże zadymienie. W sumie z budynku wyprowadzono 20 osób, w tym dwie ewakuowano z najwyższego piętra przy użyciu podnośnika.

- Pięć osób z objawami zatrucia przetransportowano do szpitala. Następnego dnia strażacy kolejny raz sprawdzili wszystkie mieszkania detektorem - poinformował dyżurny straży PSP w Łukowie.

Pożar udało się ugasić, następnie mieszkania trzeba było przewietrzyć i oddymić. Ogień prawdopodobnie pojawił się w łazience, gdzie znajdowało się dużo materiałów palnych.

Strażacy sprawdzili także każde mieszkanie detektorem wielogazowym i kamerą termowizyjną. Po zakończonej akcji zdecydowano, że mieszkańcy powrócą do swoich mieszkań dopiero po dwóch dniach. Większość z nich znalazła schronienie u rodzin i znajomych, pozostali mogli zatrzymać się w budynku parafialnym.

Na miejsce zdarzenia przybyli: JRG Łuków x4, OSP Dąbie x2, dwie karetki pogotowia. Na miejscu pracował także Andrzej Matejko, zastępca dowódcy jednostki, który dowodził akcją.

mst

WITAMY NA ŚWIECIE WASZE MALUCHY!

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków. Ze względu na pandemię, nie mogliśmy robić zdjęć w szpitalu, ale jeśli rodzice zechcą się pochwalić swoimi nowo narodzonymi pociechami, to zapraszamy na nasze łamy.
Zdjęcia można przesyłać na messengera Wspólnoty Łukowskiej lub Łuków24, a także na maila: wspolnota_lukow@o2.pl.

mo

Kacper Kuźniak, Jonnik
Urodził się 27 kwietnia 2022 r. o godz. 11:25, waga 3755 g, wzrost 55 cm.
Rodzice: Magdalena i Adam.
Rodzeństwo: Piotruś 5 l., Emilka 3 l. Kacperek urodził się w Szpitalu w Łukowie.

Ignaś Filip, Ernestynów
Urodził się 28 kwietnia w szpitalu w Łukowie.
Waga 3640 g, wzrost 57 cm.
Rodzice: Anna i Zbyszek.
Rodzeństwo: Kornelka.

Zdobądź bilety na pokaz kaskaderski!

Czy kiedykolwiek chciałeś poczuć się jak na planie hollywoodzkiego filmu akcji? Teraz masz do tego niepowtarzalną okazję! Grupa kaskaderów światowej klasy wystąpi w Międzyrzecu Podlaskim na targowisku przy ul. Zarówie już w piątek, 13 maja, o godzinie 19. W programie m.in. pokazy driftu, kontrolowane wypadki, przejazdy przez ścianę ognia, demolka ogromnym monster trackiem oraz jedyny w Polsce autorobot!

karo

5 BILETÓW DLA CZYTELNIKÓW

Na naszych Czytelników czeka 5 darmowych wejściówek dla 5 osób, które we wtorek 10 maja w godz. 9-15 wyślą SMS o treści „Extrem Cascaders Team" pod nr tel. 505 81 44 44. Kto pierwszy, ten lepszy!

Do zwycięzców oddzwonimy.

eprasa.pl c99c0a765f

- Paweł zachowywał się, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba - powiedziała świadek

Ostatnie dowody w procesie zabójcy Anny. Chodzi o stan psychiczny Pawła B.

POWIAT LUBARTOWSKI: Ku końcowi zmierza proces Pawła B., oskarżonego o zabójstwo swojej byłej żony - Anny, na ul. Szulca w Lubartowie. Obrona złożyła jednak kilka wniosków dowodowych. Adwokatka oskarżonego chce zwrócić uwagę na to, w jakim stanie psychicznym był Paweł B. przed tragedią.

- Paweł (na zdj.) był pod wpływem alkoholu i narkotyków. Był rozkojarzony, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba, za przeproszeniem - powiedziała w sądzie świadek

Paweł B. jest oskarżony o zabójstwo swojej byłej żony - Anny. Do tragedii doszło 12 lipca 2021 roku przy ul. Szulca w Lubartowie. Anna B. wraz z ówczesnym partnerem Marcinem D. stałą przed posesją mężczyzny. Z naprzeciwka nadszedł Paweł B, który kilka tygodni wcześniej wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał wyrok za znęcanie się nad byłą żoną. Najpierw doszło do sprzeczki, potem do przepychanki. Paweł B. wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie w górną część ciała. Kobieta zmarła w wyniku poniesionych ran, osierociła czwórkę dzieci. Dwójka z nich to także dzieci Pawła B. Marcin D. został raniony nożem w rękę i głowę.

Relacje z Anną i stan psychiczny Pawła

Proces ruszył 1 kwietnia. W czasie śledztwa Paweł B. milczał, nie odpowiadając na żadne pytania. - Przyznaję się - powiedział w sądzie, ale zastrzegł: - Nie pamiętam zajścia, nie pamiętam, abym dokonał tego czynu, ale najwidoczniej tak było, tak wynika z akt tej sprawy. Na kolejnej rozprawie, w poniedziałek, 9 maja, adwokatka Pawła B. złożyła kilka wniosków dowodowych.

Pierwszy to wniosek o pozwolenie na oświadczenie oskarżonego, który w formie wyjaśnień chciałby opisać swoją aktualną sytuację życiową. Drugi dotyczy odtworzenia w sądzie nagrania z monitoringu, na którym ma być zarejestrowane zdarzenie z 12 lipca 2021 roku. I wreszcie ostatni z wniosków - dopuszczenie dwójki bliskich Pawła B. jako świadków. Kobiety miałyby opowiedzieć w sądzie, jakie relacje łączyły Pawła B. i jego byłą żonę Annę oraz o tym, w jakim stanie psychicznym był Paweł B. w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie.

W związku z tym sąd odroczył proces. Kolejna rozprawa na początku czerwca.

Miał do czynienia z „kryształem"

Podczas poniedziałkowej rozprawy na pytania odpowiadali świadkowie. To znajomi Pawła B., którzy spotkali go na chwilę przed tragicznym zdarzeniem. Jak podkreślali, na oskarżonego natknęli się przypadkowo, obok kościoła Św. Anny. Paweł B. miał iść obok nich do momentu, w którym zobaczył Annę i Marcina przy ul. Szulca. „Pomiędzy Pawłem B. i Anną wywiązała się kłótnia. Paweł wyzywał Annę. Nie chciałam tego widzieć, nie interesowała mnie ta sytuacja, to zamieszanie małżeńsko-kochankowe. Poszliśmy z moim znajomym dalej" - zaznawała podczas śledztwa kobieta, jej słowa odczytano z akt podczas rozprawy. I dalej: „Paweł nie wspominał o Ance, dopiero jak ich zobaczył, to coś jakby w niego wstąpiło. Jakby złapał ich na gorącym uczynku".

- Paweł był pod wpływem alkoholu i narkotyków. Był rozkojarzony, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba, za przeproszeniem - dodała w poniedziałek w sądzie kobieta. - Paweł wspominał w przeszłości, że miał do czynienia z „kryształem" - dodała.

- Z czym miał do czynienia? - dopytywał sędzia.

- „Kryształem", czyli mefedronem - doprecyzowała świadek.

Dominik Smagała

Apel o naprawę dróg nie przeszedł. Wojewoda w końcu pomoże?

Kryzys na granicy z Białorusią. Mundurowi rozjeździli drogi, łąki i pola uprawne

POWIAT BIALSKI: Radni Porozumienia Samorządowego nie przekonali reszty rady do podjęcia apelu w sprawie naprawy zniszczonych przez ciężki sprzęt wojskowy dróg i pól. - To typowe wbijanie kija w szprychy, próba destabilizacji działań wojska - komentują radni PiS.

Wojciech Mitura,
radny (Porozumienie Samorządowe)
Wojewoda nie ma ani możliwości prawnych, ani finansowych. Stąd nasz apel do instytucji państwa

Radnym Porozumienia Samorządowego chodzi o podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do wypłaty rolnikom odszkodowań za zniszczone przez pojazdy służb zabezpieczających granicę łąki, grunty orne oraz drzewostan w prywatnych lasach.

To też kwestia naprawy infrastruktury drogowej terenów nadbużańskich, stanowiących dla mieszkańców dojazdy do posesji.

Duża aktywność wojska

Jak czytamy w apelu kierowanym do instytucji państwowych, w tym parlamentu i rządu, „kryzys migracyjny na wschodniej granicy RP o rozmiarach dotąd niespotykanych (...), spowodował, iż do ochrony granicy państwowej na odcinku z Białorusią zostały skierowane przez rząd RP oddziały Wojska Polskiego".

- Niestety infrastruktura dróg prowadzących bezpośrednio do granicy państwowej w powiecie bialskim oparta jest w zdecydowanej większości o drogi gminne gruntowe, które w sytuacji wykorzystania ich przez Straż Graniczną, dysponującą lekkimi samochodami terenowymi, motocyklami i quadami wytrzymywała ich obecność i nie przynosiła większych szkód - czytamy.

Sytuacja zmieniła się diametralnie w momencie, gdy do ochrony nienaruszalności granicy państwowej zostały skierowane oddziały wojska, dysponujące ciężkimi samochodami ciężarowymi.

Niszczone są drogi

- Takie pojazdy bez problemu dojadą w każde miejsce nad Bugiem, ale przy okazji niszczą nieutwardzone drogi gruntowe, dosłownie „rozjeżdżając je" i czyniąc nieprzejezdnymi nawet dla ciągników i maszyn rolniczych - opisują radni.

Większość dróg stanowi jedyne drogi dojazdowe dla okolicznych rolników do własnych pól i łąk, a niektóre również stanowią drogi dojazdowe do gospodarstw rozrzuconych na obrzeżach nadbużańskich wsi. Sytuację komplikuje fakt, iż aktywność ciężkich pojazdów wojska polskiego w rejonie rzeki granicznej Bug przypadł na okres jesienno-zimowo-wiosenny, co jeszcze bardziej pogłębiło degradację dróg, czyniąc z nich niemożliwe do przebrnięcia połacie błota i głębokich kolein.

- Powyższa sytuacja spowodowała również niszczenie łąk i pól uprawnych, przez które pojazdy wojskowe docierały do granicy państwowej. Fakt prowadzenia przez żołnierzy wycinki drzew z prywatnych lasów, które były wykorzystywane jako opał, wymaga również finansowej rekompensaty dla ich właścicieli - czytamy w apelu.

Potrzebne rekompensaty

Problem rekompensat za poniesione straty przez miejscowych rolników oraz zniszczonych dróg lokalnych nie może być - według radnych Porozumienia Samorządowego - odłożony do czasu ustabilizowania sytuacji na granicy z Białorusią.

„Tylko wspólne działanie władz państwowych i samorządowych oraz wyasygnowanie na ten cel przez Rząd RP odpowiednich środków finansowych przeznaczonych na rekompensaty i naprawę infrastruktury drogowej poprawi sytuację miejscowych rolników, wpłynie także na poprawę mobilności służb odpowiedzialnych za ochronę granicy państwowej" - zauważają autorzy apelu.Argumentują oni, że podejmowane przez wojsko działania naprawy dróg we własnym zakresie są bardzo ograniczone i mało skuteczne. Potrzebne są środki finansowe na zakup materiałów, które można użyć do utwardzenia nawierzchni dróg gruntowych.

Czysty populizm?

Tomasz Bylina, radny PiS, podczas majowej sesji Rady Powiatu, na której rozpatrywano apel, powiedział, że jego klub zamierza głosować przeciw projektowi uchwały. Uważa, że sam projekt, jak i uzasadnienie jest niemerytoryczne.

- Nie ma wskazań do konkretnych instytucji, do których należy kierować apel. Owszem, w paragrafie drugim jest informacja, do kogo będzie skierowany apel „do wiadomości". Ale nie ma konkretnego adresata projektu uchwały - argumentuje radny PiS.

Wyjaśnia, że to, co jest podnoszone w apelu, to kompetencja rad gmin i wójtów.

- Z tego, co wiemy, współpracują ściśle z wojewodą i innymi służbami w tej kwestii. Uważamy, że ten apel radnych jest czysto populistyczny. Naszym zdaniem to nie powinno mieć miejsca. Powinniśmy się skupić tylko na tym, żeby wspierać Straż Graniczną, obronę terytorialną i pomagać im w miarę możliwości - mówi Bylina.

Dodaje, że projekt to typowe wbijanie kija w szprychy, próba destabilizacji działań wojska.

- Uważamy, że należy skupić się na ochronie naszej granicy w taki sposób, do jakiego mamy kompetencje - dodaje.

Dla mieszkańców to ważne

Wojciech Mitura z Porozumienia Samorządowego podkreśla, że do naprawy jest dużo kilometrów dróg.

- Być może dla radnego Byliny to nic, ale dla nas dużo. Problem zgłaszany był w styczniu do wojewody. Obiecał pomóc, ale 15 kwietnia pan wojewoda skierował pisma do samorządowców - mówi radny.

Wojewoda tłumaczy w nich, że nie dysponuje prawnymi możliwościami rozpatrzenia wniosków o rekompensaty za szkody.

- Wojewoda robi dużo, ale nie ma ani możliwości prawnych, ani finansowych. Stąd nasz apel do instytucji. Myślałem, że radny Bylina będzie wiedział, o kogo chodzi, bo to oczywistość, chodzi o organy, które tworzą prawo - Sejm, Senat, rząd, ministerstwa. Nasz apel skierowany jest także do premiera, posłów i senatorów. Do wszystkich z naszego terenu, aby ten problem załatwić odpowiednio raz na zawsze odpowiednim aktem prawnym - podkreśla Mitura.

Ludzie chcą dojechać do pól

Tłumaczy, że załatanie jednej drogi nic nie da, bo konflikt na granicy będzie się tlił jeszcze długo.

- Wojsko jest i długo pozostanie. Używa ciężkiego sprzętu, a nasze drogi nie są do tego przystosowane. Tu nie ma żadnej polityki. Chodzi o to, żeby jak największą grupę ludzi zainteresować problemem. Od stycznia do maja tak naprawdę w tej sprawie nie zrobiono nic. Jest wiosna, ludzie chcą dojechać do pól - dodaje radny Porozumienia Samorządowego.

Okazuje się, że wojewoda lubelski skierował odpowiednie pisma do rządu.

- Czeka na rozwiązania systemowe, one muszą zostać podjęte. Podjęcie apelu nie rozwiąże problemu. Dajmy szansę wojewodzie, żeby mógł ten problem rozwiązać - apeluje starosta Mariusz Filipiuk.

Ostatecznie za apelem zagłosowało 6 radnych, 6 było przeciw, 1 osoba była nieobecna, a 10 osób wstrzymało się od głosu. Oznacza to, że uchwała z apelem nie została podjęta.

(McM)

REG

eprasa.pl c99c0a765f

Kobieta zadźgana nożem w samochodzie. Psychiatra ocenia poczytalność jej męża

POWIAT ŁUKOWSKI / GMINA TRZEBIESZÓW

Biegli wciąż badają ślady, pozostawione przez zabójcę na miejscu zbrodni Anny. Ale kluczowa będzie opinia psychiatryczna podejrzanego o zabójstwo męża kobiety.

Stanisław S. został ujęty kilkadziesiąt minut po zbrodni. Obecnie siedzi w areszcie

Do tragedii doszło w piątek, 15 października 2021 r., około godziny 23:00 w Szaniawach Poniatach, w gminie Trzebieszów. 32-letnia Anna mieszkała tu z dwójką dzieci w rodzinnym domu. Około 2 lata wcześniej wyprowadziła się z dziećmi od męża Stanisława S. ze wsi Kępki w powiecie radzyńskim. Małżonkowie byli w trakcie rozwodu.

Atak w samochodzie

Anna pracowała na dwie zmiany w fabryce ciastek „Prynceteka" w Łazach. Dojeżdżała tam swoim autem. W piątek, 15 października, po godzinie 22:00 wróciła do domu. Nie zdążyła wysiąść z samochodu, kiedy została brutalnie zaatakowana nożem. Sprawca dźgał ją w szyję, klatkę piersiową i przedramiona. Kobieta usiłowała się bronić, wołać o pomoc, ale była uwięziona w aucie, przypięta pasami. Zakrwawioną kobietę znaleźli w samochodzie bliscy. Mimo szybkiego przyjazdu pogotowia, nie udało się uratować jej życia. Ciosy okazały się dla niej śmiertelne.

W ciągu kilkudziesięciu minut od zgłoszenia, już w sobotę 16 października, łukowscy kryminalni zatrzymali 39-letniego Stanisława S. męża kobiety, którego podejrzewali o dokonanie zabójstwa swojej żony.

Zarzut zabójstwa

Mężczyzna trafił do aresztu i usłyszał zarzut zabójstwa.

- Usłyszał zarzut co najmniej 9-krotnego dźgnięcia nożem, czym spowodował rany kłuto-cięte na szyi, klatce piersiowej i przedramionach Anny S., w wyniku czego doszło do wykrwawienia i zgonu pokrzywdzonej – informowała prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Stanisław S. nadal przebywa w areszcie. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa. Mężczyźnie grozi dożywocie.

- Postępowanie jest w toku. W tej chwili oczekujemy na wyniki uzupełniających opinii biegłych z zakresu badania śladów kryminalistycznych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia. Z tego względu, że zabezpieczono bardzo dużo tych śladów, część z opinii już dostaliśmy, a kolejne są przygotowywane. Ponadto biegły lekarz psychiatra przygotowuje opinię na temat zdrowia psychicznego i poczytalności sprawcy – informuje Agnieszka Kępka.

Ma ona kluczowe znaczenie, bo stwierdzenie niepoczytalności wykluczałoby możliwość sporządzenia aktu oskarżenia. W takim przypadku do sądu trafia wniosek o umorzenie sprawy.

mo

Polska 2050 Szymona Hołowni buduje partię na Lubelszczyźnie

Lublin: Jacek Bury, Ewa Jaszczuk i Rafał Maksymowicz zostali pełnomocnikami partii Polska 2050 Szymona Hołowni w województwie lubelskim. Mają budować struktury ugrupowania i prowadzić rekrutację członków.

Fot. MS

Rafał Maksymowicz,
pełnomocnik partii Polska 2050 w woj. lubelskim
- Już w tej chwili pierwsze deklaracje są składane do nas

Pod koniec marca została zarejestrowana partia Polska 2050 Szymona Hołowni, która teraz buduje swoje struktury na Lubelszczyźnie. Ich budowaniem w województwie lubelskim zajmuje się trzech pełnomocników - Jacek Bury z Lublina, Ewa Jaszczuk z Chełma oraz Rafał Maksymowicz mieszkający w powiecie łęczyńskim i pochodzący z Radzynia Podlaskiego. Będą to robić dopóki nie zostaną przeprowadzone wybory regionalnych władz partii.

W piątkowej (6 maja) konferencji prasowej na ten temat wzięli też udział inni liderzy partii Polska 2050 na Lubelszczyźnie.

- Jako Polska 2050 uważamy, że te prawie 7 lat przez, które Prawo i Sprawiedliwość sprawuje władze dowodzą, iż nie potrafią rządzić skutecznie i dobrze Polską, aby obywatelom żyło się lepiej. Uważamy, że trzeba zmienić te rządy - jak ja to mówię - patałachów. Nie może być tak, że ludzie, którzy są w permanentnej kampanii wyborczej rządzą krajem. Nie po to, żeby nam się lepiej żyło, tylko po to, żeby wygrać następne wybory - stwierdził senator Jacek Bury.

Dalej stwierdził, że Polska 2050 powstała i będzie budowana tak, aby przejąć władzę, wygrać wybory i odsunąć PiS od rządzenia.

- Jako Polska 2050 będzie przygotowywać się do wyborów samorządowych. Będziemy zbierać wokół siebie jak najwięcej samorządowców - zaznaczał radny miasta Kraśnik Paweł Kurek, który w Polsce 2050 koordynuje działania w ramach samorządu.

Z kolei Rafał Maksymowicz przypomniał, że gdy we wrześniu 2020 r. zasiadał w zarządzie stowarzyszenia Polski 2050 wielokrotnie zadawano mu pytanie: „Czy nie obawia się, że ruch przejmą niedługo doświadczeni politycy, a wolontariuszy wygryzą?".

- Ten ruch jest dla ludzi i mówi o problemach zwykłych ludzi. W partii nie zapominamy o ludziach z naszego stowarzyszenia. Tak na prawdę to od nich zaczynamy budować struktury partyjne. Już w tej chwili pierwsze deklaracje są składane do nas. Myślę, że w przeciągu najbliższych dwóch tygodni będziemy mogli się pochwalić jak dużo osób wstąpiło w nasze szeregi - podkreślał Rafał Maksymowicz, pełnomocnik partii.

- Na razie działamy na zasadzie pełnomocników, ponieważ tworzymy dopiero struktury. Mamy pół roku okresu przejściowego, kiedy zbieramy członków, kiedy ludzie angażują się w pracę partii. Po tym okresie będą wybory, które wyłonią władze - tłumaczył senator Bury.

Jak dodał senator - szef partii, czyli Szymon Hołownia chciał, żeby w każdym województwie były ok. trzech osób, które będą odpowiadały za tworzenie struktur partii.

Joanna Niećko

REG

Śledczy ciągle czekają na wyniki ekshumacji staruszki ze Zbójna

Była wychłodzona, wygłodzona i miała tak straszne odleżyny, że trudno było odróżnić ciało od pościeli. Po tygodniu zmarła w szpitalu – w tak dramatycznych okolicznościach zakończyła swoje życie 86-latka z gminy Sosnowica. Szczegółowe przyczyny jej śmierci ma wyjaśnić ekshumacja, ale przedłuża się czas oczekiwania na wyniki.

Dramat rozegrał się w Zbójnie, w gm. Sosnowica. 86-letnia kobieta do niedawna mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama. W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszka druga z jej córek.

3 listopada do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Starsza pani trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Śledztwo ws. tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa we Włodawie. Śledczy zarządzili ekshumację zwłok kobiety, ponieważ nie przeprowadzano sekcji - o śmierci staruszki dowiedzieli się bowiem dopiero po pogrzebie. – Ekshumacja już się odbyła, czekamy na wyniki – mówiła na początku marca Jolanta Sołoducha, szefowa włodawskiej prokuratury.

Czas oczekiwania wydłuża się. – Wyniki jeszcze do nas nie dotarły. Z naszych informacji wynika, że w Zakładzie Medycyny Sądowej jest obecnie bardzo długi czas oczekiwania, w dodatku przez pewien czas biegły był na urlopie. Wysyłaliśmy ponaglenie – powiedziała nam niedawno Monika Okońska z włodawskiej prokuratury i dodała, że postępowanie cały czas toczy się w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie, a zatem nikt nie usłyszał zarzutów.

Postępowanie jest prowadzone w kierunku „znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na wiek". Prokuratorzy sprawdzają, czy rodzina nie dopuściła się zaniechania i czy nie zaniedbała opieki nad staruszką.

Grzegorz Rekiel

Pijany wyrzucił butelki i toster przez balkon

Lublin: Pod blokiem były dzieci, a mężczyzna znieważył na tle narodowościowym matkę jednego z nich.

W niedzielę (1 maja) 33-letni mieszkaniec Lublina, będąc pod wpływem alkoholu, zaczął wyrzucać butelki i toster z balkonu swojego mieszkania na 10. piętrze. Świadkowie poinformowali, że pod blokiem bawiło się troje dzieci w wieku 6, 7 i 8 lat.

- Przedmioty upadły w ich pobliżu, stwarzając realne zagrożenie dla życia i zdrowia. Ponadto mężczyzna znieważył na tle narodowościowym matkę jednego z dzieci, która postanowiła zareagować na zaistniałą sytuację - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Pijany 33-latek został zatrzymany przez patrol i trafił na 4. komisariat.

Usłyszał zarzuty narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia oraz znieważenia na tle narodowościowym. Wcześniej nie był karany. Trafił pod dozór policji. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Joanna Niećko

Miał też narkotyki

Nastolatek pobił znajomego, bo pozazdrościł mu bluzy

Lublin: Nastolatek pobił znajomego, który nie chciał mu oddać swojej bluzy.

- W trakcie rozmowy 15-latek miał zwrócić uwagę na bluzę klubu piłkarskiego, w którą ubrany był 13-latek. Mieszkaniec gminy Niemce zdecydowanym głosem kazał ją zdjąć i sobie oddać. Gdy pokrzywdzony odmówił, nastolatek stał się agresywny i kilkukrotnie uderzył kolegę w twarz. W ten sposób zmusił go do oddania bluzy. Gdy na miejscu pojawili się rodzice 13-latka, sprawca uciekł - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci z komisariatu w Niemcach namierzyli sprawcę rozboju. Następnego dnia przeszukali dom 15-latka. W koszu na pranie znaleźli skradzioną bluzę. Znaleźli też marihuanę.

15-letni mieszkaniec gminy Niemce został przesłuchany jako nieletni sprawca czynu karalnego i przyznał się do rozboju oraz posiadania narkotyków. Jego sprawa trafi do sądu dla nieletnich.

Joanna Niećko

eprasa.pl c99c0a765f

Zarządowi Powiatu przysługuje możliwość złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego

Sąd orzekł, że dyrektorowi szpitala zabrakło kwalifikacji. Zamieszanie w sprawie odwołania od wyroku

POWIAT LUBARTOWSKI: Sąd wskazał, że Mirosław Makarewicz nie miał kwalifikacji, by zostać p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. Jeśli Zarząd Powiatu nie złoży skutecznie wniosku o sporządzenie uzasadnienia, to nie będzie mógł wnieść skargi kasacyjnej. Taki wniosek wpłynął, ale...

Prawnicy mieli wątpliwości

Mirosław Makarewicz został zatrudniony w sierpniu ub.r. jako pełniący obowiązki dyrektora bez konkursu, bo Sylwia Domagała nagle zrezygnowała z posady dyrektorki szpitala. Nad sprawą kwalifikacji p.o. dyrektora SPZOZ-u wojewoda pochylił się trzy miesiące później, z inicjatywy starosty Ewy Zybały. Tłumaczyła się, że w sprawie kwalifikacji Mirosława Makarewicza przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i prawnicy Starostwa Powiatowego mieli w tej sprawie wątpliwości, więc musiał to rozstrzygnąć wojewoda. Ten unieważnił uchwałę zarządu powiatu o powołaniu Makarewicza na szefa szpitala. Stwierdził, że Mirosław Makarewicz nie ma wymaganego 5-letniego stażu na stanowisku kierowniczym.Z decyzją wojewody nie zgodził się zarząd powiatu lubartowskiego, który zaskarżył ją do sądu. Taki krok poparła trójka członków zarządu. Ewa Zybała wstrzymała się do głosu.

Z rozstrzygnięciem wojewody stanowczo nie zgadzał się też sam Mirosław Makarewicz. Od początku zwracał uwagę na to, że - jego zdaniem - wojewoda opierał się tylko na części dokumentów dotyczących jego stażu pracy. Dodawał, że wojewoda niewłaściwie interpretował przeanalizowane stanowiska aktualnego szefa szpitala w Lubartowie. Takie też argumenty podniósł w swojej skardze Zarząd Powiatu.

Niedopełnienie tej formalności może mieć bardzo poważne konsekwencje

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, 26 kwietnia oddalił skargę Zarządu Powiatu. Sąd uznał, że to wojewoda miał w tej sprawie rację. Orzeczenie nie jest prawomocne. Zarządowi Powiatu przysługuje jeszcze możliwość złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. By tego dokonać, Zarząd Powiatu musi najpierw wystąpić o uzasadnienie wyroku WSA w Lublinie. Z informacji, które uzyskaliśmy w WSA w Lublinie, wynika, że wpłynął już tam wniosek od pełnomocnika Zarządu Powiatu o wydanie uzasadnienia wyroku. Został on nadany 4 maja. Problem w tym, że - jak podaje WSA w Lublinie - nie odebrał on jeszcze (stan na piątek, 6 maja) korespondencji z sentencją wyroku z placówki pocztowej.

- Z pocztowego systemu śledzenia przesyłek wynika, że sentencja wyroku nie została odebrana przez pełnomocnika Zarządu Powiatu. Natomiast już

Fot.Archiwum

Mirosław Makarewicz zarządza szpitalem od sierpnia ub.r. Za jego rządów m.in. reaktywowany został Oddział Pediatryczny, powstała nowa sala udarowa na Oddziale Neurologicznym czy zmodernizowano instalację zaopatrującą szpital w tlen medyczny

został złożony wniosek o wydanie uzasadnienia. Z punktu widzenia procesowego taki wniosek jest nieskuteczny. Wygląda na to, że pełnomocnik się pospieszył. Musiałby złożyć wniosek jeszcze raz, przy czym musiałby zmieścić się w terminie siedmiu dni od momentu doręczenia sentencji - zaznacza Anna Gilowska, kierownik sekretariatu Wydziału Informacja Sądowej WSA w Lublinie. - Przyjmuje się, że wniosek złożony, zanim swój bieg rozpoczął termin, jest nieskuteczny. To jednak też jest kwestia stanowiska sądu, decyzji sędziego przewodniczącego. Będziemy na bieżąco monitorować tę sytuację - dodaje.

Niedopełnienie tej formalności może mieć bardzo poważne konsekwencje.

- To jest o tyle istotne, że jeśli Zarząd Powiatu nie złoży skutecznie wniosku o sporządzenie uzasadnienia, to nie będzie mógł wnieść skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego - podkreśla Anna Gilowska. I wówczas orzeczenie WSA staje się prawomocne. Sąd i tak sporządzi uzasadnienie, bo prawidłowo wniosek o nie złożył już wojewoda lubelski. Nie ma to jednak znaczenia dla możliwości złożenia odwołania przez Zarządu Powiatu - tylko uzasadnienie wyroku wydane na podstawie prawidłowo złożonego wniosku Zarząd Powiatu uprawni tę stronę do składania skargi do sądu wyższej instancji. Korespondencja czeka na poczcie na odbiór przez 14 dni.

- Skutek doręczenia następuje w ciągu 14 dni od momentu umieszczenia korespondencji w placówce, czyli od próby podjęcia doręczenia - zaznacza Anna Gilowska. Po otrzymaniu skutecznego wniosku na sporządzenie uzasadnienia sąd ma 14 dni. Po otrzymaniu uzasadnienia strona ma 30 dni na złożenie skargi kasacyjnej.

Tylko uzasadnienie wyroku wydane na podstawie prawidłowo złożonego wniosku przez daną stronę uprawnia ją do składania skargi do sądu wyższej instancji

Anna Gilowska
Wydział Informacji Sądowej WSA w Lublinie
Wygląda na to, że pełnomocnik się pospieszył. Z punktu widzenia procesowego taki wniosek jest nieskuteczny

Audytor zarządza czy nie zarządza?

Orzeczenie WSA w Lublinie zostało wydane po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym w trybie uproszczonym. „W ocenie sądu organ nadzoru prawidłowo uznał, że osoba, którą Zarząd zatrudnił jako pełniącą obowiązki dyrektora SPZOZ-u nie spełniała wymogów (...), bowiem nie posiadała co najmniej pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym" - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej WSA w Lublinie. Stwierdzono, że stanowisko audytora wewnętrznego w wojskowych jednostkach organizacyjnych strefy budżetowej, które sprawował Mirosław Makarewicz, nie było stanowiskiem kierowniczym w rozumieniu ustawy o działalności leczniczej.

„Sąd argumentował, że wprawdzie stanowisko audytora było niewątpliwie stanowiskiem samodzielnym, jednakże łączyło się jedynie z organizowaniem i kierowaniem pracą własną, a nie podległych sobie pracowników" - wskazuje komunikat.

Już dyrektor, a nie „pełniący obowiązki"

Mirosław Makarewicz szefem szpitala jest już na podstawie innej decyzji: wygrał konkurs na dyrektora i w marcu br. Zarząd Powiatu powołał go na to stanowisko na 6-letnią kadencję. Nie obowiązuje już więc uchwała z sierpnia ub.r. o powołaniu na stanowisko p.o. dyrektora. W lutym Komisja Konkursowa oceniła, że kandydatura Mirosława Makarewicza w konkursie na dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie spełnia wszystkie wymogi, a więc że posiada on niezbędny staż do pełnienia tej funkcji. Obecny szef szpitala miał jednego kontrkandydata, ale wygrał konkurs jednogłośnie.

Co postanowi Zarząd?

Dyrektor na razie wstrzymuje się od komentowania wyroku. Podkreśla, że czeka na otrzymanie uzasadnienia. - Dopiero kiedy zapoznamy się z argumentami sądu, będziemy mogli podjąć decyzję o ewentualnych dalszych krokach - zaznaczył wicestarosta Lucjan Mileszczyk, odpowiedzialny w Zarządzie Powiatu za sprawy szpitala. - Rzeczywiście, nie takiej decyzji sądu się spodziewaliśmy. Zarząd Powiatu, powołując w sierpniu ub.r. Mirosława Makarewicza na stanowisko p.o. dyrektora SPZOZ-u, wierzył przecież, iż dopełniono wszelkich formalności i kandydat spełnia wszystkie wymagania - dodawał. Zapewnił jednocześnie, że szpital funkcjonuje normalnie, a dyrektor wypełnia swoje obowiązki.

Dominik Smagała

Traktor przygniótł mężczyznę. Śmierć na miejscu

68-letni mężczyzna stracił panowanie nad ciągnikiem rolniczym, który przewrócił się i go przygniótł.

W czwartek (5 maja) w miejscowości Łopiennik (gmina Borzechów) w powiecie lubelskim 68-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego kierując ciągnikiem rolniczym z przyczepą wypełnioną zbożem, skręcał w prawo w drogę lokalną.

- Najprawdopodobniej w wyniku niezachowania należytej ostrożności stracił panowanie nad traktorem. Następnie podczas awaryjnego hamowania doszło do przewrócenia się pojazdu

fot.KMP Lublin

Tragiczny wypadek. Traktor przygniótł mężczyznę

i przygniecenia 68-latka - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Życia mężczyzny pomimo reanimacji nie udało się uratować.

Joanna Niećko

Chciała sprzedać odzież przez internet. Straciła pieniądze

Mieszkanka gminy Poniatowa zamieściła ogłoszenie o sprzedaży odzieży na portalu sprzedażowym. Potem otrzymała w wiadomości przesłanej za pośrednictwem komunikatora internetowego link, który sugerował, że pochodzi od zainteresowanej zakupem osoby.

- Kobieta otworzyła link i przy jego pomocy zalogowała się na swoje konto bankowe, wpisując dane swojej karty płatniczej. Wkrótce po tych czynnościach 19-latka otrzymała wiadomość sms o tym, że z jej konta złożono wniosek kredytowy a chwilę późnej informację, iż z jej konta wypłacono w bankomacie 4300 złotych - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Kobieta odwiedziła placówkę swojego banku. Tam potwierdziło się, że padła ofiarą oszusta.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl c99c0a765f

Hołd dla mieszkańców wsi, czyli Muzeum Rolnictwa w Bedlnie w gm. Radzyń

Muzeum marzyło mi się od wielu lat

GMINA RADZYŃ PODLASKI: To obraz wsi, której już nie ma. Ale i drogi, jakie przeszło polskie rolnictwo w ciągu ostatnich stu lat.

W niedzielę, 8 maja w Bedlnie, Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyń mógł za zespołem Kombii powtórzyć: „sen się spełnił".

Po uroczystej mszy św. w intencji ojczyzny, rolników oraz pokoju, koncelebrowanej przez ks. kan. Stanisława Chodźkę - diecezjalnego kapelana rolników oraz ks. kan. Krzysztofa Pawłowskiego - proboszcza parafii Św. Małgorzaty w Ulanie, uroczyście utworzono Muzeum Rolnictwa.

Fot.JH

Hala, w której umieszczono muzeum. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: inicjator przedsięwzięcia wójt gm. Radzyń Wiesław Mazurek, proboszcz parafii Ulan ks. kanonik Krzysztof Pawłowski, ks. kan. Stanisław Chodźko - diecezjalny kapelan rolników, dziekan dekanatu ryckiego, senator Grzegorz Bierecki, przewodnicząca Rady Gm. Radzyń Barbara Palica, Adrian Galiński - zastępca dyrektora departamentu rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich Urzędu Marszałkowskiego, druh Paweł Niebrzegowski, radny gm. Radzyń Przemysław Skwara, poseł Marcin Duszek oraz sołtys Bedlna Grzegorz Mazurek

W progu muzeum zwiedzających wita koń - kiedyś niezbędny w każdym gospodarstwie rolnym, z biegiem lat oddający pole sprzętom, napędzanym siłą koni mechanicznych.

O idei i eksponatach rozmawiamy z pomysłodawcą przedsięwzięcia - wójtem Wiesławem Mazurkiem.

W - Kiedy zrodziła się wizja powstania muzeum?

Wiesław Mazurek: - Osobiście odziedziczyłem po rodzicach, jak i po swoich dziadkach, wiele różnych eksponatów, do których mam wielki sentyment. Zacząłem się interesować ciężką pracą rolników i narzędziami, jakimi się posługiwali. Zebrałem pewną kolekcję. W którymś momencie miałem potrzebę, żeby to pokazać, by się podzielić z innymi. Wówczas zgłosiły się jeszcze kolejne osoby, które coś zaoferowały i w ten sposób zbiory się powiększyły. Udało mi się zbudować tę halę, żeby móc to zgromadzić w jednym miejscu i pokazać wszystkim zainteresowanym.

W - Co znajdziemy w Muzeum Rolnictwa?

- Mamy eksponaty, których użyteczność przeminęła. Nie są stare, ale ich epoka już się skończyła. Np. młocarnie, które zostały wyparte przez kombajny. Mamy też ciekawe, bardzo stare egzemplarze sprzętu - na przykład siewnik konny, zbudowany praktycznie z samego drewna. Służył rolnikom już ponad 100 lat temu. Mamy też piękne rozwiązanie regulowanego (również drewnianego) znacznika do warzyw. Są stare żarna, którymi nasi dziadkowie wytwarzali mąkę do pieczenia chleba.

W - Obecny na inauguracji Muzeum poseł Marcin Duszek wspomniał, że już z chwilą otwarcia hala wystawiennicza jest za mała...

- Tak, jest potrzeba rozbudowy. Dopiero po rozstawieniu wszystkich eksponatów zorientowałem, że tego miejsca jest bardzo mało. Jeśli będzie mi dane dalej kierować naszą gminą, będę dążył do rozwoju placówki. Będę dalej gromadził, zbierał eksponaty. I przede wszystkim udostępniał to zwłaszcza dzieciom, młodzieży, ale i tym wszystkim, którzy są zainteresowani historią rolnictwa.

W - Co jest „białym krukiem" w tej ekspozycji?

- Jest kilka takich egzemplarzy. Chciałbym, żeby zwiedzający pooglądali zbiory i sami stwierdzili, co ich najbardziej zaskoczyło. Może drewniana brona, która na pewno ma ponad 100 lat. A może kufer, w którym przechowywało się najdroższe rodzinne skarby oraz świąteczne ubrania? Czy może sprzęt służący do wytwarzania mąki? Ale mamy też coś, co niewiele zmieniło się przez lata - to uprzęż dla koni. Zamysł jest jej taki sam, są tylko nowsze środki konserwujące.

W - Dziękuję za rozmowę

Jakub Hapka

Fot.JH

W przeszklonych gablotach zgromadzono domowe przedmioty codziennego użytku, rolnicze narzędzia gospodarskie i polowe

Wiesław Mazurek
wójt gm. Radzyń, pomysłodawca muzeum

Hołd dla rolników

Muzeum marzyło mi się od wielu lat. Chciałem oddać hołd tym, dzięki którym mówimy po polsku. Tym, którzy obronili naszą ojczyznę i bardzo ciężko pracowali, żeby żywić naród. To są naprawdę bardzo szlachetni ludzie, pracowici, żyjący blisko Pana Boga.

Uwagę przykuwał drewniany wóz pełen „skarbów".

Dla najmłodszych wizyta w muzeum była podróżą w nieznaną krainę pełną dziwnych sprzętów, dla starszych - wspomnieniem lat dziecinnych, gdy pomagali w gospodarstwie swoim dziadkom czy rodzicom. Wielu ze zwiedzających bez trudu rozpoznawało eksponaty

Muzeum dofinansowano ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Dofinansowanie wyniosło 43 900, 22 zł. Całkowita wartość inwestycji: 46 789,00 zł.

Pędził 220 km/h przez miasto

LUBLIN: 220 km/h jechał kierowca, który został zatrzymany przez policyjną grupę „SPEED". Dostał wysoki mandat i punkty karne.

Policjanci z grupy „SPEED" kontrolują miejsca, gdzie najczęściej dochodzi do łamania przepisów ruchu drogowego. Funkcjonariusze mają nowoczesne radiowozy nieoznakowane z videorejestratorami i oznakowane pojazdy z laserowymi miernikami prędkości.

We wtorek (3 maja) w trakcie patrolu nieoznakowanym bmw, policjanci zauważyli mercedesa jadącego znacznie powyżej dopuszczalnej prędkości. Został zauważony na Alei Solidarności.

Fot.KMP Lublin

Pędził 220 km/h przez miasto. Dostał wysoki mandat

Dopuszczalna prędkość na odcinku drogi, którym jechał to 70 km/h. Okazało się, że kierowca na liczniku miał 220 km/h.

- Policjanci, widząc niebezpieczne zachowanie kierującego, od razu ruszyli w pościg. Kierowca został bardzo szybko zatrzymany. Okazało się, że był to 33-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 złotych. Dodatkowo na jego konto trafiło 10 punktów karnych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

REG

Ukrainka padła ofiarą oszustwa

ŁĘCZNA: 2 tys. zł straciła obywatelka Ukrainy, która padła ofiarą oszusta. Zadzwonił do niej mężczyzna mówiący po rosyjsku i podający się za pracownika banku.

W środę (4 maja) na policję zgłosiła się 19-letnia obywatelka Ukrainy, mieszkająca w powiecie łęczyńskim. Poinformowała, że zadzwonił do niej mężczyzna, który mówił po rosyjsku i podawał się za pracownika banku.

- Oświadczył, że z jej konta ktoś wypłacił wszystkie pieniądze. Następnie zaoferował pomoc, aby nie straciła tych pieniędzy. Musiała tylko wygenerować kod blik i przekazać go dzwoniącemu mężczyźnie. Kobieta, zaniepokojona całą sytuacją, postąpiła zgodnie z jego wskazówkami - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Potem zorientowała się, że z jej konta zniknęło 2 tys. zł.

Joanna Niećko

eprasa.pl c99c0a765f

Powstawały w Kazimierzu. Wojna zostawiła je w Stanach.

Cenne obrazy wrócą do Polski

Siedem obrazów artystów Bractwa Św. Łukasza, namalowanych w Kazimierz Dolnym, a wywiezionych przed laty za ocean, tego lata wróci do Polski. Niewykluczone, że po raz pierwszy zostaną zaprezentowane tu, gdzie powstawały.

Fot.MKiDN

Jednym z dzieł, które po latach zasili muzealne zbiory w Polsce, jest obraz pt. „Odsiecz Wiednia"

Fot.MKiDN

Na mocy porozumienia podpisanego przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz amerykańską uczelnię, siedem obrazów Łukaszowców wróci do kraju

dr Piotr Kondraciuk
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Chcielibyśmy, aby pierwsza prezentacja obrazów odbyła się właśnie w Kazimierzu

Historia Polski na obrazach na wystawie za oceanem

Obrazy przedstawiają najważniejsze wydarzenia z historii Polski, tj. „Spotkanie Bolesława Chrobrego z Ottonem III u grobu św. Wojciecha", „Przyjęcie chrześcijaństwa przez Litwę „, „Nadanie przywileju jedleńsko-krakowskiego", „Unia Lubelska „, „Uchwalenie konfederacji warszawskiej o wolności religijnej", „Odsiecz Wiednia" oraz „Konstytucja 3 Maja (1791)". Każdy ma wymiary 120 x 200 cm i 11 współautorów, którzy byli członkami Bractwa Św. Łukasza. Obrazy, po wielu konsultacjach z historykami, m.in. w kwestii odpowiedniego doboru kolorystyki, zostały przygotowane na zlecenie polskiego rządu w 1938 r., a potem zaprezentowane na Nowojorskiej Wystawie Światowej, otwartej przez prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta 30 kwietnia 1939 roku. Dzieła stanowiły część ekspozycji pawilonu polskiego. Powstawały w Kazimierzu Dolnym w atelier prof. Tadeusza Pruszkowskiego, gdzie pod jego okiem tworzyli je studenci Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie - Bolesław Cybis, Bernard Frydrysiak, Jan Gotard, Aleksander Jędrzejewski, Eliasz Kanarek, Jeremi Kubicki, Antoni Michalak, Stefan Płużański, Janusz Podoski i Jan Zamoyski.

Muszą wrócić do kraju

Niestety przez wybuch II wojny światowej i chęć ocalenia obrazów pozostawiono je na terenie Stanów Zjednoczonych. Początkowo dysponował nimi Stefan Roppa, komisarz generalny Pawilonu Polskiego, który potem całą kolekcję przekazał ostatecznie pod opiekę amerykańskiej uczelni Le Moyne College z Syracuse. Do tej pory to właśnie uczelnia dbała o ich zabezpieczenie i konserwację.

Starania o powrót obrazów do Polski trwały już od kilku lat. Jednak dopiero teraz zaangażowane w rozmowy z Amerykanami Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prof. Piotrem Glińskim na czele może odtrąbić sukces. W ubiegłym tygodniu podpisano porozumienie, na mocy którego jeszcze tego lata obrazy wrócą do kraju. Zgodnie z decyzją ministra zasilą zbiory Muzeum Historii Polski w Warszawie. - To wydarzenie szczególne dla polskiego dziedzictwa. Przez wiele lat różne środowiska i instytucje zabiegały, aby historia obrazów i makat z Le Moyne College nie została zapomniana. Naszym wspólnym sukcesem jest to, że spotykamy się dzisiaj w Syracuse, w Le Moyne College, aby podpisać umowę o przekazaniu dzieł polskich artystów z powrotem do Polski. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz podziękować władzom Le Moyne College za współpracę i zrozumienie, jak ważne są dla nas te dzieła, a także za wieloletnią opiekę nad tym wyjątkowym zbiorem - mówi prof. Piotr Gliński, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Najpierw prezentacja w Kazimierzu?

To właśnie Kazimierz Dolny był miejscem pracy artystów, których dzieła miały manifestować dumę z dorobku kulturalnego i gospodarczego II RP za oceanem. Niektóre źródła donoszą, że Łukaszowcom, bo tak nazywano grupę malarzy skupionych w Bractwie Św. Łukasza, statystowali mieszkańcy nadwiślańskiego miasteczka.

Okazuje się, że starania o to, aby cenne obrazy wróciły do korzeni, zamierzało poczynić Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym.

- Przymierzaliśmy się do tego, ale niestety decyzja o tym, gdzie trafią obrazy, już zapadła, nie udało się nam tego przejąć - przyznaje dr Piotr Kondraciuk. To jednak nie oznacza, że kierownictwo placówki daje za wygraną.

- Chcielibyśmy, aby pierwsza prezentacja obrazów, jeszcze przed oddaniem jej do renowacji, której wymagają, odbyła się właśnie w Kazimierzu - zdradza dyrektor Kondraciuk zapowiada rozmowy na ten temat z dyrektorem Muzeum Historii Polski Robertem Kostro.

Marta Pietroń

Niezwykły skarb z kurowskiego kościoła na wystawie w Lublinie

Pas kontuszowy z XVIII w., odnaleziony w 2016 r. w świątyni w Kurowie można oglądać w Wieży Trynitarskiej w Lublinie do końca listopada.

Pas odnaleziony w Kurowie powstał w latach 1790-1794. Leżał w komodzie razem z nieużywaną bielizną ołtarzową

Niezwykłego odkrycia dokonano podczas porządkowania pomieszczenia kościoła pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kurowie, które miało być przeznaczone na piec zasilający ogrzewanie świątyni. Pas kontuszowy leżał w drewnianej komodzie razem z nieużywaną już od lat bielizną ołtarzową.

- Odkrycie było tym cenniejsze, że zachował się w bardzo dobrym stanie, z wyjątkiem niewielkich uszkodzeń w obrębie „głów". Jest też dosyć długi, gdyż ma 420 cm długości i 35 cm szerokości - wyjaśnia Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Wykonany z jedwabiu pas kontuszowy stanowił ważny element stroju szlacheckiego. Do Polski trafiały już pod koniec XVI w. z Indii i Persji. - Kompozycja pasa składała się z trzech części: dwóch pól usytuowanych na jego zakończeniach zwanych „głowami", części środkowej, określanej jako „wciąż" pasa lub niekiedy jako „tło", „pole środkowe" czy „środek pasa", dzielony na poprzeczne paski zwane „pólkami" oraz na otaczające całość pasa „obrzeżenia", dzielące się na „obrzeżenia pionowe" i „obrzeżenia poziome". Obrzeżenia i pólka bywały obwiedzione wąskimi szlaczkami, które są opisywane w literaturze jako „cieniutkie paseczki", „przedziałki brzegów" lub „wąziutkie szlaczki" - opowiada Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Egzemplarz odnaleziony w Kurowie powstał w latach 1790-1794, w manufakturze Jakuba Paschalisa w Warszawie lub w podwarszawskim Lipkowie. - Świadczy o tym sygnatura w postaci baranka paschalnego z inicjałami przedsiębiorcy. W okresie, kiedy zaczęły wychodzić z powszechnego użytku, oddawano je do kościołów i szyto z nich ornaty - dodaje konserwator.

Pas można obejrzeć na wystawie tkanin i strojów liturgicznych zorganizowanej przez Muzeum Archidiecezji Lubelskiej w Wieży Trynitarskiej w Lublinie. Ekspozycja będzie dostępna do końca listopada.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl c99c0a765f

BOKS

Daria ze złotem, Julia z brązem. Nasze pięściarki medalistkami olimpiady młodzieży

Świetnie w rozgrywanej w minionym tygodniu w Łomży Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Boksie spisały się reprezentantki MGKS Gwarek Łęczna. Daria Skubiszewska sięgnęła w kat. 75 kg po złoto, Julia Lisowska zdobyła w kat. 80 kg brąz.

„Jeszcze nie mogę w to uwierzyć"

Daria Skubiszewska to ubiegłoroczna wicemistrzyni kraju młodziczek w kategorii 64 kg. W Łomży startowała w zdecydowanie wyższej kategorii - 75 kg i rywalizowała z rywalkami o rok starszymi, ale nie pozostawiła cienia wątpliwości, że to jej należy się mistrzowski tytuł.

W ćwierćfinale oraz w półfinale wygrywała z przeciwniczkami jednogłośnie - po 5:0, kolejno z Natalią Czajkowską z KS Champion Włocławek i Agnieszką Sikorą z Pomorzanina Toruń. W walce o złoto już w drugiej rundzie rozprawiła się przez RSC z Zofią Choduń z KS Fenix Warszawa.

- Półfinałowy pojedynek z Agnieszką Sikorą, ubiegłoroczną wicemistrzynią kraju kadetek był dla mnie najtrudniejszy. Wygrałam pierwszą rundę, a w drugiej górą była rywalka. O awansie do finału decydowało trzecie, niezwykle wyrównane starcie, które sędziowie ocenili na moją korzyść - cieszy się Daria Skubiszewska. - Ten tytuł Mistrzyni Polski wydawał się tak niedostępny, a jednak mam złoto. Tak naprawdę to jeszcze nie mogę w to uwierzyć - dodaje podopieczna trenerów Marka Kozaka i Pawła Berejowskiego, która boks trenuje od 2018 roku.

Podjęli rękawicę

Brązowy medal dla Gwarka wywalczyła także Julia Lisowska. Nasza zawodniczka w ćwierćfinale miała wolny los, a w półfinale po zaciętej walce przegrała 1:4 z Martą Faryno z Boxing Team Chojnice. - Szkoda, bo Julka już wcześniej podczas eliminacji jednogłośnie wygrywała z tą pięściarką. Półfinałowy pojedynek był bardzo wyrównany, a sędziowie oceniając walkę mieli twardy orzech do zgryzienia. Dwóch typowało po 28:29, a trzech 28:28 ze wskazaniem na jedną bądź drugą pięściarkę - mówi trener Paweł Berejowski. W finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Boksie z reprezentantów Gwarka występował jeszcze Kacper Brzezicki, który choć walczył dość dzielnie w pierwszej rundzie kat. 66 kg, to musiał uznać wyższość Kacpra Sapety z Fight Club Koszalin, przegrywając pojedynek 0:5.

Fot.MGKS Gwarek Łęczna

Brązowy medal dla Gwarka wywalczyła także Julia Lisowska (na zdj. pierwsza z prawej)

Szlifują talenty

Finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży stanowią jednocześnie Mistrzostwa Polski Kadetek.

- To kolejna impreza, z której nasze młode pięściarki przywożą medale. To pokazuje, że mamy w Łęcznej utalentowaną młodzież, a serce w prace z nią, wkładane w naszym klubie przez trenerów nie idzie na marne. Chciałem gorąco podziękować także naszym mecenasom, sponsorowi tytularnemu klubu: Lubelskiemu Węglowi Bogdanka S.A., miastu Łęczna, które jest partnerem MGKS Gwarek oraz władzom powiatu łęczyńskiego. Dzieci i młodzież szkolną gorąco zapraszam na bezpłatne zajęcia od poniedziałku do piątku, a nuż któryś z nich w przyszłości zdobędzie złoto Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, tak jak Daria Skubiszewska - mówi Bartłomiej Grygiel, prezes Gwarka.

Fot.MGKS Gwarek Łęczna

- Ten tytuł Mistrzyni Polski wydawał się tak niedostępny, a jednak mam złoto. Tak naprawdę to jeszcze nie mogę w to uwierzyć - mówi Daria Skubiszewska, na zdjęciu z prawej

Informacje o zajęciach można znaleźć na profilu facebookowym MGKS Gwarek Łęczna, a także na stronie internetowej klubu - www.mgksgwarek.com.

Oprac. Dominik Smagała

ZAPASY W STYLU WOLNYM

Oskar srebrnym medalistą zapaśniczej olimpiady

Młody zapaśnik Iskry Spiczyn z powiatu łęczyńskiego nie zawiódł. Oskar Żukowski wywalczył srebrny medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Suwałkach w zapasach w stylu wolnym.

W rywalizacji kadetów w kategorii wagowej do 45 kg wystartowało ośmiu najlepszych zawodników z krajowych eliminacji. By pojechać do Suwałk, gdzie w miniony weekend odbywała się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, Oskar Żukowski musiał wywalczyć sobie kwalifikację na jednym z turniejów Pucharu Polski. Nie było to łatwe, bo 15-latek zmagał się w ostatnich miesiącach z kontuzjami. Pokonał jednak przeciwności losu i w kwietniowym turnieju w Kołobrzegu zajął trzecie miejsce. Do Suwałk reprezentant Iskry Spiczyn pojechał już w pełni przygotowany. Wygrał dwie walki w pierwszych rundach, co dało mu awans do wielkiego finału. W najważniejszym pojedynku turnieju zmierzył się z zawodnikiem Grunwaldu Poznań. Przez długi czas prowadził w tej walce 2:0, ale ostatnie słowo należało do rywala. Zawodnik z powiatu łęczyńskiego musiał zadowolić się srebrem. - Co ciekawe, Oskar wygrał z tym zawodnikiem ostatnio na turnieju w Kołobrzegu. Tym razem walka zakończyła się dla nas trochę pechowo. Oskar nie był w pierwszym momencie zadowolony, to przecież przegrany finał. Było w nim trochę żalu, ale wytłumaczyłem mu, że odniósł ogromny sukces. Jest to pewna kontynuacja tego, co już dotychczas udało mu się zdziałać - wyjaśnia Tomasz Żuraw, założyciel i trener Iskry Spiczyn. A dokonania 15-latek z Iskry ma już niemałe. Na swoim koncie ma m.in. srebro i brąz mistrzostw Polski młodzików. - Jego występ w Suwałkach oceniam bardzo dobrze. Tym bardziej, że mamy za sobą nietypowy okres, w którym przytrafiły się mu kontuzje. Półtora miesiąca temu srebro brałbym w ciemno, ale biorąc pod uwagę przebieg walki, pozostaje jednak niedosyt - zaznacza Tomasz Żuraw.

Fot.Archiwum Tomasza Żurawia

Oskar Żukowski spisał się na medal. Młody zawodnik Iskry Spiczyn zajął drugie miejsce w swojej kategorii wagowej w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży

Za trzy tygodnie Oskar Żukowski wystartuje w kwalifikacjach do mistrzostw Europy dla zawodników do lat 15, które zostaną zorganizowane w Kielcach.

- Oceniam go jako jednego z faworytów do zajęcia miejsca w pierwszej trójce. Wszystko się może wydarzyć, bo czołowi zawodnicy w kraju prezentują bardzo zbliżony poziom. Decydują detale - zapowiada trener Iskry Spiczyn. Zanim to nastąpi Oskar Żukowski wraz z innymi zawodnikami Iskry wystartuje w międzynarodowym turnieju na Słowacji.

Dominik Smagała

REG

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia ślubne oraz życzenia publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

► wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

► wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

Dla Waldemara Mioduchowskiego z Siedlisk z okazji 94. urodzin

Najlepsze życzenia, wszelkiej pomyślności, dużo zdrowia oraz Błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życzy Janusz z rodziną.

eprasa.pl c99c0a765f

Franciszek Salezy Jezierski z „mówiący kamieniem” w łukowskim parku

Dawne i współczesne łukowskie echa Konstytucji 3 Maja

W rocznicę uchwalenia Konstytucji zasłużona postać polskiego oświecenia doczekała się pierwszego upamiętnienia w centrum swojej rodzinnej ziemi. Franciszek Salezy Jezierski (1740-1791) dołączył do grona wyróżnionych postaci, które znajdują się na „mówiących kamieniach” w parku miejskim. Nie tylko jednak ów wybitny publicysta odegrał pewną rolę w wydarzeniach towarzyszących przyjęciu tego doniosłego dokumentu.

3 maja w łukowskim parku miejskim odbyła się skromna, ale znacząca uroczystość. Oto 231 lat po śmierci „Wulkana Gromów Kuźnicy Kołłątajowskiej” odsłonięto tabliczkę pamiątkową poświęcona tej postaci. Inicjatorem wydarzenia i wykonawcą tablicy był Andrzej Zdrojewski, zasłużony łukowski społecznik. W spotkaniu wzięli udział m.in. burmistrz Piotr Płudowski, radny miejski Arkadiusz Pogonowski, a także Paweł Jezierski - zaangażowany w pielęgnowanie pamięci o Franciszku Salezym. Podczas uroczystości prowadzonej przez Ewę Sposób z Towarzystwa Fruwającej Muchy zebranym przypomniano życiorys kanonika Jezierskiego oraz jego zasługi - zarówno w okresie jego działalności w Komisji Edukacji Narodowej - jak również w czasie pracy na rzecz Kuźnicy Kołłątajowskiej podczas burzliwych czasów Sejmu Wielkiego. Spotkanie zakończył pokaz artystyczny związany z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja przygotowany przez młodzież i p. Sławomira Żyłkę

O historii Łukowa u schyłku I Rzeczypospolitej wiemy stosunkowo niewiele i próżno szukać większych odniesień historycznych z tego okresu podczas corocznych lokalnych uroczystości Święta Narodowego Trzeciego Maja. Nie oznacza to jednak, że ziemia łukowska nie była świadkiem wielkich wydarzeń historycznych i nie miała w nie swojego wkładu w tych burzliwych dla kraju czasach. Wieści o uchwaleniu Konstytucji dotarły stosunkowo szybko.

Łuków przyjął Konstytucję 3 maja „publiczną radością”

Już 4 czerwca 1791 r. działająca w Łukowie Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa, a więc ówczesny organ administracji terenowej powołany przez Sejm Wielki, odnotowała otrzymanie listu od Marszałka Sejmu Stanisława Małachowskiego „z doniesieniem o zapadłej Konstytucji Rządowej 3 maja”.

Kilka dni później łukowska komisja wystosowała własny list dziękczynny do marszałka w imieniu obywateli swojej ziemi, pisząc w nim, że: „Komisja odebrała dnia 3 miesiąca maja zapadłą Konstytucję z ukontentowaniem i publiczną radością [...]. Dzień ten [...] nie wygaśnie w pamięci naszej ani dozwoli później potomności zapomnieć sprawcy godnego tej pamiątki. Jak są szczere i prawdziwe wyrazy ukontentowania, które wraz ze współobywatelami ziemi naszej wynurzać nam przychodzi, tak śmiele zapewnić możemy, iż ta cząstka narodu z przywiązanych (do) ojczyzny złożona synów [...] poważanie tej ustawy wraz z jej egzekucją w najpilniejszej mieć będzie baczności”.

Szerzej nieznany fragment dokumentu historycznego z 1791 r. pokazuje, że wieść o uchwaleniu majowej konstytucji została przyjęta w Łukowie z entuzjazmem, a lokalna społeczność pokładała w ustawie zasadniczej spore nadzieje.

Podczas obrad

List ten został odczytany przez Małachowskiego w Warszawie podczas sesji Sejmu Wielkiego 15 września 1791 r. razem z 33 podobnymi dziękczynnymi odezwami z innych komisji z całego kraju. W samych obradach Sejmu Wielkiego uczestniczyły także osoby, które były związane z ziemią łukowską poprzez pochodzenie lub sprawowany urząd. Byli to m.in. Jacek Jezierski (1722-1805), słynny ostatni kasztelan łukowski, Sebastian Dłuski (ok. 1750-1807), starosta łukowski, czy też Kazimierz Zaleski (ok. 1741-1826), pisarz grodzki łukowski. Należy także wymienić wybitnego pisarza okresu oświecenia, ks. Franciszka Salezego Jezierskiego.

Działalność publicystyczna Franciszka Salezego Jezierskiego

Najbardziej widocznym i jednoznacznie pozytywnym wkładem ziemi łukowskiej w dzieło Konstytucji 3 maja jest działalność urodzonego w Gołąbkach ks. Franciszka Salezego Jezierskiego (1740-1791), który w czasach Sejmu Wielkiego był przyjacielem i prawą ręką samego Hugona Kołłątaja, współtwórcy konstytucji.

Jezierski był znanym kaznodzieją i pisarzem słynnej Kuźnicy Kołłątajowskiej, który swoim ostrym piórem i licznymi publikacjami wspierał cele postępowego Stronnictwa Patriotycznego i walczył o reformy. To właśnie on wygłosił słynne „Kazanie przed stanami Rzeczypospolitej” w katedrze św. Jana w Warszawie na rozpoczęcie Sejmu Wielkiego. Ze względu na ostry język i szybkość reakcji na dynamiczne wydarzenia polityczne w Warszawie lat 90. XVIII w. nazywano go „Wulkanem Gromów Kuźnicy”.

Historycy do dzisiaj uważają Jezierskiego za jednego z najważniejszych przedstawicieli polskiego Oświecenia, co potwierdzają liczne publikacje naukowe poświęcone tej postaci. Mimo że ks. Jezierski nie był posłem ani senatorem i zmarł tuż przed uchwaleniem majowej konstytucji, jego działalność walnie przyczyniła się do jej światłych założeń.

Ostatni kasztelan łukowski

Najwięcej wiemy o działalności kasztelana Jezierskiego, który uczestniczył w obradach połączonych izb. Bardzo często zabierał na nich głos, będąc jednocześnie aktywnym członkiem kilku komisji sejmowych.

Łukowski kasztelan – znany m.in. ze swojej wyjątkowej przedsiębiorczości i nietuzinkowego temperamentu – dał się poznać współczesnym jako zdecydowany przeciwnik nadawania praw mieszczanom, jednak w czasie sejmu zabierał także rozsądny głos w sprawach gospodarczych, ustrojowych czy wojskowych. Część jego mów z tego okresu została wydana drukiem i przetrwała do naszych czasów, tak samo zresztą jak projekty przygotowanych przez niego uchwał (np. projekt dotyczący dochodu starostw lub obrony generalnej kraju). Ponadto Jezierski był aktywnym publicystą, autorem licznych broszur i okolicznościowych pism komentujących wydarzenia polityczne. Nie protestował przeciwko całości uchwalonej w maju 1791 r. konstytucji, miał jednak zastrzeżenia co do formy jej uchwalenia. Oczekiwał poprawienia niektórych zapisów i proponował dalszą dyskusję nad kształtem dokumentu.

Kasztelan Jezierski w stanisławowskiej Warszawie słynął nie tylko jako sejmowy mówca. Owoż mąż ów znakomity najpierw założył publiczne łaźnie, a gdy interes wypalił, na wiślanej łasze kazał pobudować, najlepszy w stolicy... burdel! To też okazało się biznesowym sukcesem, acz utrudniło funkcjonowanie w polityce, bo polemiści mieli na Jezierskim łatwe używanie.
To, co dzisiaj jest rolą prasy brukowej, wtedy realizowano przepowiadanym z ust do ust wierszykiem:

Przy wiślanym moście gospodarz jedyny
Częstuje francą przybyłe Litwiny.
Był on za Sasa kiedyś kapitanem,
Dziś jest ostatnim z rzędu kasztelanem.

W sejmowych polemikach Jezierskiemu często przychodziło stawać w szranki z Franciszkiem Zabłockim, człowiekiem, jak wiadomo, dość dowcipnym. Biznes pana Jacka stawał się wtedy dość łatwym celem przytyków i wbijanych szpil:

„Wieszże, co mnie powiodło na twoją obronę?
Ta wdzięczność, którą z całym narodem rad dzielę
Ten sentyment wdzięczności, którym zawsze płonę
Ilekroć widzę wielkie dzieła twe - burdele”.

(przyp. Zbigniew Smółko)

Starosta pełen sprzeczności

Niemniej ciekawa jest postać Sebastiana Dłuskiego. Co prawda nie był on „rodowitym” synem ziemi łukowskiej, jednak w 1766 r. wykupił urząd starosty łukowskiego. Ocena jego działalności na tym urzędzie wpisywała się w negatywny obraz starostów u schyłku I Rzeczypospolitej dążących do wzbogacenia się kosztem podległych sobie obszarów.

Nie inaczej było z Dłuskim, który kontynuował wyniszczającą Łuków politykę swojego poprzednika, przyczyniając się – często w nielegalny sposób – do zmniejszania przychodów miasta i biedy jego mieszkańców. Potwierdza to skarga z 1792 r., którą mieszczanie łukowscy wystosowali do króla w związku z rujnującymi miasto poczynaniami Dłuskiego.

Przywódca powstańczy

Z drugiej strony, jako dobrze wykształcony prawnik, starosta łukowski podczas prac sejmowych wypowiadał wyważone i uzasadnione troską o dobro publiczne poglądy np. w dyskusji o planowanym podatku na utrzymanie wojska. Innym razem z grupą posłów zainicjował pożyteczne prace nad kodeksem prawnym i ujednoliceniem prawa krajowego, współpracując m.in. z ks. Grzegorzem Piramowiczem nad zapisami odnośnie przestępstw i procesów kryminalnych. Jeśli dołożymy do tego fakt, że w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej Dłuski był jednym z przywódców organizacji powstańczej w Łukowie, jawi nam się on jako postać pełna sprzeczności.

O uchwaleniu Konstytucji w Łukowie wiedziano już dzień później

Nieznany jest stosunek Dłuskiego do majowej konstytucji, natomiast jego ojciec i polityczny mentor, także poseł, Tomasz Dłuski, już dzień po uchwaleniu konstytucji był w gronie osób, które złożyły manifest przeciwko jej uchwaleniu.

Łukowski członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji

Mniej znaną, ale równie ciekawą postacią był Kazimierz Zaleski, pisarz grodzki łukowski, którego rozważne i wnikliwe mowy sejmowe, pełne troski o losy kraju zostały wydane drukiem i zachowały się do dzisiaj. Zaleski był członkiem Stronnictwa Patriotycznego, a więc wspierał konstytucję, a zaraz po jej uchwaleniu wstąpił do Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Była to grupa ponad dwustu postępowych działaczy, którzy postawili sobie za cel dbanie o nienaruszalność majowej konstytucji i realizację jej założeń. Spotykali się na regularnych sesjach w pałacu Radziwiłłów w Warszawie, jednak działalność tej organizacji zakończyła się już tego samego roku.

Paweł Jezierski

REG

eprasa.pl c99c0a765f

Wakacje po maturze przyszła noblistka spędzała u brata dziadka na Lubelszczyźnie

Marysia Skłodowska w Zawieprzycach i Jawidzu

Czy któryś z włościan, widząc nad brzegami Wieprza ujeżdżającą konno, albo objadającą się poziomkami pannicę, mógł domyślić się w niej przyszłej wybitnej uczonej, laureatki najważniejszej nagrody naukowej świata? Kto mógł wymyślić, że beztroska wakacjuszka z Zawieprzyc za kilkanaście lat podbije Sorbonę?

Rodzina Skłodowskich wywodziła się spod Łomży, ze wsi Skłody. Można śmiało zakwalifikować ich jako drobną szlachtę (zresztą innej zbyt wiele w tamtych stronach nie było). O ile badacze dość starannie i skutecznie przebadali drzewo genealogiczne noblistki i ustalili masę nazwisk i dat, o tyle trudno doszukać się informacji o jakichś szczególnych wydarzeniach, osobach, historiach.

Dziadek Józef

Pierwszym, o którym wiemy więcej, był Józef, urodzony w 1804 roku. Jako pierwszy zajął się nauką - najpierw w miejscowej szkole elementarnej, potem u pijarów, wreszcie na Uniwersytecie Warszawskim. Obrał karierę nauczyciela przedmiotów przyrodniczych - może i niezbyt intratną, ale dość stabilną. Przerwę zrobił sobie tylko na udział w powstaniu listopadowym - bił się m.in. pod Iganiami. Potem znowu uczył i zarządzał oświatą. Kielce, Biała Podlaska, Łuków, Siedlce. Wreszcie otrzymał posadę tyleż ważną co prestiżową: dyrektora gimnazjum w Lublinie. Kozi Gród był w połowie XIX wieku miastem wchodzącym dopiero na ścieżkę gospodarczego i społecznego rozwoju - poważniejszy impuls otrzyma dopiero przy budowie linii kolejowej w 1870 r. O uniwersytetach oczywiście jeszcze mowy nie było, więc gimnazjum było najpoważniejszą placówką edukacyjną. Absolwentami byli m.in. Bolesław Prus, Aleksander Świetochowski czy Andrzej Strug. Z inicjatywy Skłodowskiego zbudowano m.in. nowy gmach gimnazjum, obecnie mieszczący pedagogikę UMCS-u na ulicy Narutowicza (wtedy Namiestnikowskiej). Nie jest pewne, dlaczego Józefa zwolniono z posady dyrektora, wielu widzi związek z faktem, że konsekwentnie bronił uczniów biorących udział w demonstracjach młodzieży w 1861 i 1862, tuż przed powstaniem styczniowym. Rzecz cała odbyła się jednak w dość białych rękawiczkach: otrzymał honorowy tytuł i pensję. Początkowo zamieszkał w Jawidzu, potem pod Kielcami, ale po śmierci żony postanowił zamieszkać na stałe u brata, Ksawerego.

Sprawny gospodarz z Zawieprzyc

Ten, urodzony w 1816 roku, całe życie zajmował się po prostu gospodarowaniem. Studiów rolniczych nie ukończył, choć bardzo chciał. Potem albo przyjmował kontrakty na zarządzanie cudzym majątkiem, albo sam dzierżawił grunty. Przejęty w zarząd majątek Ostrowskich z Zawieprzyc miał około 4 tysięcy hektarów - trochę buraków, trochę rzepaku, trochę rozmaitych zbóż. Do tego naturalnie jakieś młyny, cukrownia, suszarnie, gorzelnia, kilka rybnych stawów. Ponadto mniejsze włości w Szczekarkowie, Osmolicach, Cycowie. Można założyć, że gospodarował Ksawery dość nowocześnie - maszyny rolnicze stawały się coraz łatwiej dostępne nawet na Lubelszczyźnie. Finansów starczało nie tylko na dobre kształcenie dzieci (tu nieocenione było wsparcie nie tylko Józefa, ale i kolejnego brata Jana, który był w Lublinie sędzią).

Wsi spokojna, wsi nudna...

Siedzibą dzierżawcy były dwa drewniane domostwa (przy odrobinie dobrej woli można by je nazwać dworkami...) w Zawieprzycach i Jawidzu. Dziś po żadnym nie ma śladu. Powiedzmy wprost: nie były to jakieś specjalnie emocjonujące miejsca i historie. ...*A oprócz tego historia naszej rodziny składa się z faktów bardzo pospolitych, nie wychodzących poza obręb szarego i bezbarwnego powszedniego życia, a zatem takich, które przechodzą bez rozgłosu i zapominają się łatwo....* - napisze po latach rodzinny kronikarz, syn Józefa i ojciec Marii, wykonujący długo zawód nauczyciela, Władysław Skłodowski. Już znacznie ciekawszy jest pamiętnik brata uczonej, Józefa, lekarza medycyny. Duży zasób informacji o pochodzeniu, dzieciństwie, cechach osobistych, a także, fachowo przeprowadzony, opis stanu zdrowia i ostatniej choroby noblistki. Najwięcej jednak o Marii - nastolatce dowiemy się z pamiętników jej siostry Heleny, która rysuje obrazek zupełnie nieprzystający do wyobrażeń o pomnikowej, oddanej wyłącznie rozważaniom naukowym, przyszłej noblistce...

Młodziutka Marysia w 1883 miała ostatnie prawdziwe wakacje. Spędziła trochę czasu na Lubelszczyźnie, trochę nad Biebrzą, pojechała z ojcem na Krym. Potem utrzymywała studiującą w Paryżu siostrę Bronkę. Kiedy ta skończyła studia, dołączyła do niej Maria i rozpoczęła wymarzone studia na Sorbonie

Letnia przystań

Ile razy i kiedy Marysia bywała w Zawieprzycach, trudno określić. Z pewnością kilka. Najczęściej wspominana jest, najdłuższa, kilkumiesięczna wizyta z 1883 roku. Był to szczególny czas dla całej rodziny. Dopiero co zmarł dziadek Józef (pochowany w Kijanach), Marysia zaś była świeżutko po zdanej na złoty medal maturze. Sprawy rodzinne były dość pokomplikowane. Sytuacja materialna była tylko pozornie dobra. Ciężar organizowania życia rodzinnego spoczywał w dużej mierze na starszej siostrze, Bronce (później wziętej lekarce). Ojciec Władysław kilka razy podejmował jakieś inicjatywy biznesowe, ale z reguły z kiepskim skutkiem. Maria za chwilę, żeby odłożyć parę groszy na wymarzone studia na Sorbonie, będzie musiała dorabiać, udzielając, za jakieś zupełnie psie grosze, korepetycji. Wysyłała je Bronce do Paryża, a tamta pomogła jej w przeniesieniu się nad Sekwanę.

W cieniu spalonego pałacu

Zawieprzyce były wtedy dość przyjemnym miejscem. O ile pałac był już niemal ruiną (spalił się czterdzieści lat wcześniej) słabo nadającą się do rewitalizacji (choć brama wjazdowa zapewne dalej robiła niezłe wrażenie...), o tyle np. klasycystyczna oranżeria była ciągle w eksploatacji. Istniało też sporo zabudowań (w lepszym i gorszym stanie...), które stanowiły relikty po dawnym założeniu - lamus, stajnia, oficyna. Ponadto kilka punktów naznaczonych emocjami - lipa, którą rzekomo miał zasadzić Jan III Sobieski... Pewnie wysłuchiwała miejscowej legendy o parze kochanków, których zazdrosny kasztelan miał zamurować w podziemiach na śmierć głodową. Miejsc do spacerów było mnóstwo, towarzystwo, zdaje się też zupełnie liczne, bo każde ze Skłodowskich dzieci miało po kilkoro. Niewątpliwą atrakcją były konie ze stadniny Ksawerego, na których ponoć Maria uwijała się po całej okolicy. Ponadto kąpiele w Wieprzu, zwiedzanie bliższej i dalszej okolicy: kościół w Kijanach ze słynnym obrazem Matki Boskiej czy wyprawa do Czarnolasu...

Jeżeli zechcą Państwo poszerzyć wiedzę o biografii polskiej noblistki, dostępnych jest kilka biografii. Najbardziej polecam książkę autorstwa Susan Quinn oraz dzieło Ewy Curie, córki Marii. „Autobiografia" jest dość monotonna. Więcej o lubelskich dziejach Skłodowskich znajdziemy m.in. w artykule p. Henryka Sadaja w Rocznikach Humanistycznych KUL z 1982 roku i p. Marty Denys w Merkuryuszu Łęczyńskim z 2012 roku.

Noblistka gra w gąski

Często cytowany jest uroczy, idylliczny fragment listu do przyjaciółki: ...*Chodzimy często na spacery do lasu, gdzie zbiera się kilkadziesiąt osób, gramy w serso, w palanta o którym nie mam wyobrażenia, w kotka i myszkę, w gąski i inne młodociane zabawy. Mieliśmy tu masę poziomek, tak że za 5 groszy można było mieć zupełnie wystarczającą porcję, bo głęboki talerz zupełny z czubkiem... Smażylismy dużo konfitur... Nie czytam nic poważnego... Nieraz przychodzi mi ochota śmiać się z siebie i z prawdziwą przyjemnością rozważam swój brak rozumu...*

Znad Wieprza Maria pojechała jeszcze z ojcem na kilka tygodni na Krym, a potem ruszyła w jeszcze większy świat. Warszawa, paryska Sorbona...

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

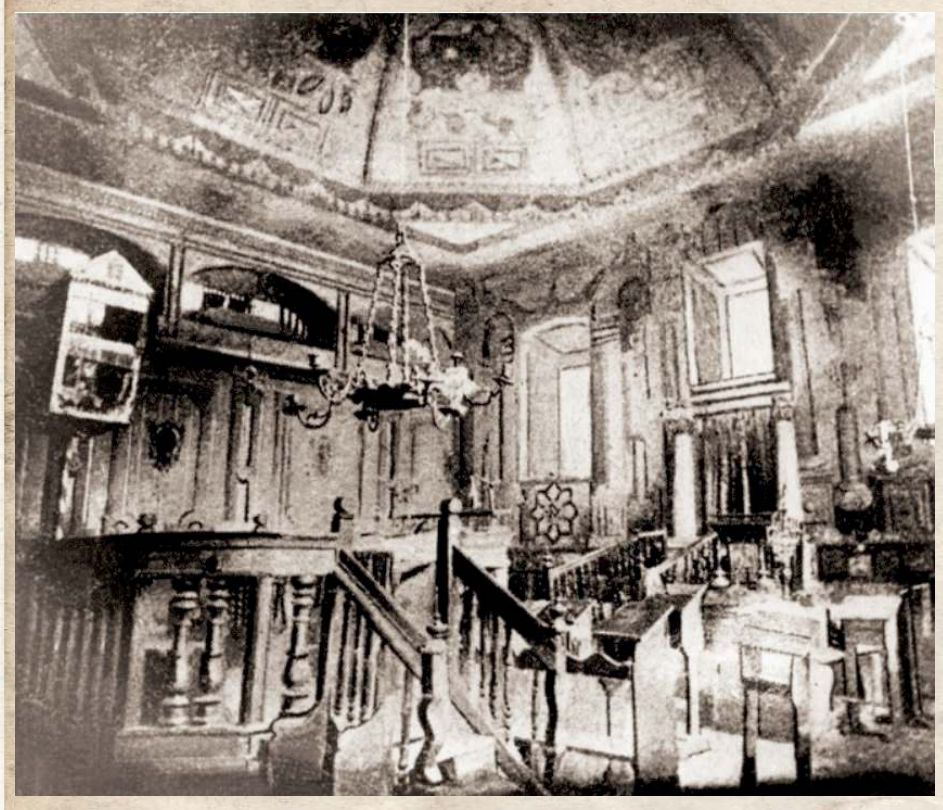

Wnętrze synagogi w Kazimierzu przed wojną. Najstarsza synagoga w tym mieście zbudowana została przypuszczalnie w XIII wieku (dużo przed Esterką....) Obecny budynek pochodzi z XVIII wieku. Niewiele brakowało, a wojnę przetrwałby nienaruszony - Niemcy zdemolowali go dopiero w lipcu 1944. Po wojnie ściany zrekonstruowano go dość wiernie, ale w środku umieszczono... kino.

eprasa.pl c99c0a765f

II LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI
Śląsk II - Wisła 3:0
Bramki: Bargiel 44`, Bergier 53` (k), Samiec-Talar 70`.
Pogoń G. - Olimpia 1:0
Bramka: Kołaczek 55`.
Garbarnia - Chojnicz. 3:1
Bramki: Klec 33` (k), Szywacz 38`, Bartków 82` - Mazek 90`.
Lech II - KKS Kalisz 1:0
Bramka: Kryg 70`.
Motor - Sokół 5:0
Bramki: Ceglarz 6`, Ryczkowski 22`, Kołbon 77`, Sędzikowski 78`, Fidziukiewicz 89`.
Pogoń S. - Stal 1:4
Bramki: Górski 62` - Głowacki 40` (k), 86` (k0, Prokić 64`, Marczuk 74`.
Hutnik - Radunia 3:2
Bramki: Lelek 4`, Andrzejewski 30`, Drąg 76` - Stępień 7`, Surdykowski 90`.
Ruch - Znicz 0:0
GKS Bełchatów - Wigry 0:3 (wo)

WYNIKI 32. KOLEJKI
Wisła - Hutnik 4:1
Bramki: Paluchowski 44`, Bartosiak 45+1` (k), Daniel 73`, 85` - Świątek 31`.
Znicz - Śląsk II 0:1
Bramka: Bergier 48` (k).
Stal - Motor 1:1
Bramki: Danielewicz 45` - Firlej 38`.
Wigry - Lech II 2:0
Bramki: M. Lewandowski 88`, Rybicki 90`.
KKS Kalisz - Garbarnia 2:1
Bramki: Giel 60`, Gordillo 65` (k) - Duda 12`.
Chojnicz. - Pogoń G. 1:0
Bramka: Gładysz 85` (s).
Radunia - Pogoń 2:1
Bramki: Surdykowski 35`, Retlewski 73` - Piotrowski 27`.
Olimpia - Ruch 0:0
Sokół - GKS Bełchatów 3:0 (wo)

TABELA II LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	32	73	70:33
2	Chojniczanka	32	67	65:28
3	Ruch Chorzów	32	59	46:26
4	Motor Lublin	32	58	52:26
5	Wigry Suwałki	32	54	52:38
6	Radunia Stężyca	32	49	55:49
7	Lech II Poznań	32	48	33:39
8	Olimpia Elbląg	32	46	32:27
9	Garbarnia Kraków	32	45	44:37
10	Pogoń Siedlce	32	42	43:52
11	Wisła Puławy	32	40	50:51
12	Śląsk II Wrocław	32	39	49:52
13	KKS Kalisz	32	39	39:45
14	Znicz Pruszków	32	39	38:43
15	Hutnik Kraków	32	32	37:54
16	Pogoń Grodzisk M.	32	31	34:48
17	Sokół Ostróda	32	19	24:64
18	GKS Bełchatów	32	18	17:68

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 17:00): Pogoń S. - Wisła, Chojniczanka - Olimpia, Pogoń G. - KKS Kalisz, Garbarnia - Wigry, Lech II - Sokół, Motor - Radunia, Hutnik - Znicz, Śląsk II - Ruch, GKS Bełchatów - Stal 0:3 (wo).

mp

PIŁKA NOŻNA Zwycięstwo zapewniło utrzymanie w eWinner II lidze

Wisła uratowana! Pięć goli w starciu z Hutnikiem

Jedenaste zwycięstwo Wisły, a szóste przed własną publicznością oznacza zachowanie bytu w eWinner II lidze. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 4:1 Hutnik Kraków i na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu mogą myśleć o przyszłych rozgrywkach na poziomie centralnym.

Na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu piłkarze Wisły zapewnili sobie utrzymanie w gronie drugoligowców

0:1, słupek i poprzeczka

O tym, że mecz z Hutnikiem ma duży ciężar gatunkowy, nie trzeba było nikogo przekonywać. Wiślacy musieli wygrać, by zachować ligowy byt, a hutnicy, aby zachować szanse na pozostanie w gronie drugoligowców. W 18. minucie mogło być 1:0. Dobre rozegranie rzutu rożnego i strzał z dystansu Bartłomieja Bartosiaka zatrzymał się na słupku bramki Bartłomieja Frasika. 13 minut później było 0:1. Po wrzutce z kornera piłka odbiła się od Krzysztofa Świątka i ku zaskoczeniu wszystkich wpadła do siatki. W odpowiedzi ponownie w głównej roli wystąpił Bartosiak. Uderzenie z rzutu wolnego z 25 metrów trafiło w poprzeczkę.

Ale końcówka!

Gdy wydawało się, że to goście będą schodzić na przerwę z dobrym wynikiem, puławianie zdobyli dwie bramki. W 44. minucie najprzytomniej w polu karnym zachował się Adrian Paluchowski, który przewrotką doprowadził do remisu. Chwilę później powalony w polu karnym przez Adriana Bastę był Dominik Banach i ukraiński arbiter podyktował „jedenastkę". Pewnym egzekutorem okazał się Bartosiak, strzelając swojego siódmego gola w sezonie.

Lepsi i gole Daniela

W drugiej połowie to wiślacy byli lepszym zespołem. Udokumentowali to golem w 73. minucie, kiedy po dwójkowej wymianie piłki z Dominikiem Banachem do bramki trafił Carlos Daniel. Portugalczyk ustalił wynik meczu nieco ponad dziesięć minut później, uderzając z kilku metrów pod poprzeczkę bramki krakowian. Dla 27-latka to 10 goli w sezonie. Pomocnik urodzony w Figueira da Foz jest najskuteczniejszym graczem Wisły. Ostatni gwiazdek sędziego oznaczał spadek Hutnika do III ligi.

WISŁA PUŁAWY - HUTNIK KRAKÓW 4:1 (2:1)
Bramki: Paluchowski 44`, Bartosiak 45+1` (k), Daniel 73`, 85` - Świątek 31`.
Wisła: Gradecki - Flak (71` Bracik), Wiech, Wawszczyk, Cheba, Banach (75` Kondracki), Kona, Daniel, Puton (80` Ryszka), Bartosiak (71` Drozdowicz), Paluchowski.
Hutnik: Frasik - Basta, Hoyo-kowalski, Jurkowski, Becht (76` Elorhan), Lelek (72` El Bouh), Drąg (65` Kitliński), Andrzejewski, Zawadzki (65` Kieliś), Wyjadłowski (65` Chmiel), Świątek.
Żółte kartki: Cheba, Banach - Basta, El Bouh, Zawadzki, Świątek.
Sędziował: Krywuszkin (Poznań, Ukraina).
Widzów: 500.

Gol Niezgody

Jarosław Niezgoda strzelił gola dla Portland Timbers w zremisowanym 1:1 meczu amerykańskiej Major League Soccer z New York Red Bulls.

Dla Polaka, który rozegrał cały mecz, był to trzeci ligowy gol w tym sezonie. Zespół wychowanka Opolanina Opole Lubelskie i byłego gracza Wisły zajmuje 10. miejsce w tabeli konferencji zachodniej z dorobkiem 12 punktów w 11 meczach.

Krzysztof Lipecki
Hutnik

Kontrowersyjny karny

Gratuluję Wiśle utrzymania. My musimy pożegnać się z drugą ligą. W pierwszej połowie nie umieliśmy zachować koncentracji do ostatniego gwiazda. Wspomnę o kontrowersyjnym rzucie karnym. Próbowaliśmy odrobić straty, ale się nie udało. Mamy młodą drużynę, która będzie się rozwijać

Jadą do Siedlec

W najbliższą sobotę puławianie zmierzą się na wyjeździe z Pogonią Siedlce.

Podopieczni Damiana Guzka mają już zapewnione utrzymanie w II lidze. Z pewnością szykuje się ciekawe spotkanie klubów, których kibice darzą się sympatią. Najlepszym strzelcem siedlczan jest Maciej Górski. 32-letni wychowanek Hutnika Huta Czechy w tym sezonie zdobył już 16 goli i jest wiceliderem najskuteczniejszych. O trzy trafienia więcej ma Michał Fidziukiewicz z Motoru Lublin. Wśród najlepszych strzelców w ekipie Wisły jest Carlos Daniel, który zaliczył 10 trafień. O jedno mniej ma Adrian Paluchowski. Siedem goli ma na koncie Bartłomiej Bartosiak.

Mariusz Pawlak
Wisła

Cieszy podejście po straconej bramce

Dla dwóch zespołów był to bardzo ważne spotkanie. W rundzie wiosennej mieliśmy mało zwycięstw. Chcieliśmy postawić kropkę nad „i" i zapewnić sobie utrzymanie. Po srogiej porażce ze Śląskiem II Wrocław było widać kiepskie nastroje. Cieszy podejście zespołu po straconej bramce. Wcześniej mieliśmy z tym problem, a teraz graliśmy do końca

Wysoka porażka

Gracze Wisły rozpoczęli maj od wysokiej przegranej ze Śląskiem II Wrocław.

Śląsk II Wrocław - Wisła Puławy 3:0 (1:0)
Bramki: Bargiel 44`, Bergier 53 (k), Samiec-Talar 70`.
Śląsk II: Mielcarz - Iskra (88` Boruń), Poprawa, Radkowski, Wypart, Samiec-Talar (78` Gerstenstein), Bargiel (88` Młynarczyk), Hyjek, Zylla (78` Jezierski) Bukowski, Bergier (83` Idzik).
Wisła: Gradecki - Flak (64` Banach), Bracik, Wiech, Wawszczyk, Cheba, Puton, Ryszka (64` Ilić), Kona (85` Lisowski), Daniel (75` Kondracki), Paluchowski (75` Drozdowicz).
Żółte kartki: Iskra, Poprawa, Radkowski, Samiec-Talar - Cheba, Puton, Daniel.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 150.

mp

Szymon Czyż z Pucharem Polski

Szymon Czyż z najbliższymi po wywalczeniu Pucharu Polski. Na pierwszym planie dumny dziadek Janusz Biegajło

Duży sukces Szymona Czyża. 20-letni pomocnik Rakowa Częstochowa sięgnął po Puchar Polski w spotkaniu rozegranym na Stadionie Narodowym.

Wychowanek Arki Gdynia nie pojawił się na murawie podczas wygranego 3:1 starcia z Lechem Poznań. Czyż urodził się na północy Polski, ale jest synem bialczanina i bialczanki. Adam był sędzią piłkarskim oraz zawodnikiem Poloneza Biała Podlaska. Z kolei Gabriela z domu Biegajło była utalentowaną pływaczką. Co więcej, wujek Maciej Biegajło to żywa ikona bialskiej piłki, a obecnie trener w grupach młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska. Dziadek - Janusz był działaczem piłkarskim.

mp

„Mara" z awansem

Dominik Marczuk wraz ze swoim pierwszym trenerem - Kamilem Kornilukiem. Międzyrzeczaninem interesują się kluby z Ekstraklasy

Stal Rzeszów wywalczyła promocję do I ligi. W zespole ważną rolę odgrywa Dominik Marczuk.

18-latek w tym sezonie wystąpił w 24 spotkaniach o punkty i zdobył trzy bramki. Do tego dorzucił dwie gry w Pucharze Polski i jednego gola. Marczuk jest wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski i Kamila Korniluka. W przeszłości grał w drużynach młodzieżowych Górnika Łęczna oraz TOP-u 54 Biała Podlaska. W sezonie 2019/2020 zadebiutował w seniorskiej piłce w barwach Podlasia Biała Podlaska.

Międzyrzeczanin jest jednym ze zdolniejszych zawodników swojego pokolenia. Regularnie otrzymuje powołania do kadry kraju. Ostatnio był brany pod uwagę przy ustalaniu zespołu do lat 21 przez Miłosza Stępińskiego.

mp

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Wyniki 32 kolejki:
Lechia - Stal 3:2
Legia - Zabrze 5:3
Piast - Lech 1:2
Radomiak - Zagłębie 1:6
Raków - Cracovia 1:1
Śląsk - Pogoń 1:1
Wisła - Jagiellonia 0:0
Płock - Warta 0:3
Górnik - Termalica (po zamkn. wyd.)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	32	68	63-22
2.	Raków	32	66	57-29
3.	Pogoń Szczecin	32	63	61-29
4.	Lechia Gdańsk	32	56	52-36
5	Piast Gliwice	32	50	43-36
6.	Wisła Płock	32	45	45-48
7.	Radomiak Radom	32	44	37-37
8.	Cracovia	32	43	37-39
9.	Górnik Zabrze	32	41	47-50
10	Legia Warszawa	32	39	41-46
11	Warta Poznań	32	39	33-36
12	Stal Mielec	32	36	38-48
13	Jagiellonia Białystok	32	36	36-48
14	Zagłębie Lubin	32	35	41-57
15	Śląsk Wrocław	32	34	38-47
16	Wisła Kraków	32	31	35-49
17	Bruk-Bet Nieciecza	31	30	33-52
18	Górnik Łęczna	31	27	26-54

REG

eprasa.pl c99c0a765f

PIŁKA NOŻNA Trener Podlasia z pięknym prezentem urodzinowym dla siebie i syna Fabiana

Przełamanie Podlasia. Derby dla bialczan

Nieco ponad 15 lat czekali piłkarze Podlasia Biała Podlaska na wygraną w Radzyniu Podlaskim. Udało się w minioną sobotę. Podopieczni Rafała Borysiuka zdobyli bramki tuż przed przerwą i zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy.

Radość bialczan po pierwszym golu Mateusza Jarzynki

Diel Spring ustalił wynik zawodów. Dla gracza bialczan to pierwszy gol w barwach Podlasia

Głową i plecami

Po raz ostatni ekipa z grodu nad Krzną wygrała 30 kwietnia 2005 roku. Wówczas Podlasie ograło Orlęta 2:0 po golach Miłosza Storto i Dmitrija Wiertstaka. 7 maja biało-zieloni powtórzyli wynik. Rezultat otworzył Mateusz Jarzynka. Defensor gości skończył strzałem głową w długi róg dośrodkowanie z rzutu wolnego Macieja Wojczuka. Dla 23-latka był to trzeci gol w sezonie. Co ciekawe, w tym spotkaniu 17 lat temu wystąpił ojciec gracza Podlasia - Wojciech, który obecnie gra w Tytanie Wisznice.

Premierowe trafienie dla bialczan zdobył tuż po przerwie Diel Spring. W 46 sekundzie reprezentant Saint Vincent i Grenadyny wykorzystał niepewną interwencję Maksymiliana Ciołka po zblokowanym strzale Mariusza Chmielewskiego i ...plecami skierował piłkę do siatki.

Więcej Orląt

Pierwsza część była wyrównana, jednak lepsze wrażenie sprawiali miejscowi. Pierwsze zagrożenie to strzał z przedpola Sebastiana Kaczyńskiego. W 33 i 34 minucie o centymetry pomylił się Przemysław Koszel, chociaż za drugim razem na miejscu był debiutujący w III lidze Mateusz Małecki, który zastąpił między słupkami Krystiana Bartoszka. Tak naprawdę pierwsza groźna akcja Podlasia zakończyła się golem.

„Wojo" blisko gola i...bez koszulki

Podlasie po zdobyciu dwóch goli mogło pójść za ciosem. W 47 minucie Marcin Pigiel podał do Macieja Wojczuka, który uderzył na bramkę, ale dobrze spisał się Ciołek wraz z blokującym strzał Norbertem Myszką. Kwadrans przed końcem Małecki dobrze zachował się przy strzale sprzed pola karnego Mateusza Ozimka. Końcowy gwizdek oznaczał radość w obozie bialczan. Wyraz szacunku i gest podziękowania wykonał Maciej Wojczuk, który rzucił fanom Podlasia swoją koszulkę.

Minuta ciszy dla pani Alicji

Spotkanie poprzedziła minuta ciszy na cześć zmarłej mamy byłego zawodnika Orląt, a obecnie Młodzieżówki Radzyń Podlaski - Marka Leszkiewicza. Pani Alicja miała 66 lat. Wyrazy współczucia.

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:2 (0:1)

Bramki: Jarzynka 45`, Spring 46`.

Orlęta: Ciołek - Szymala, Chyła (73` Zdybowicz), Myszka, Chaliadka, K. Rycaj (59` D. Rycaj), Koszel (59` Ozimek), Kamiński, Ćwik (46` Kobiałka), Korolczuk, Kaczyński.

Podlasie: Małecki - Spring (85` Szatała), Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Bahonko (78` Piotrowski), Pigiel, Kocoł (67` Kosieradzki), Kobyliński (46` Chmielewski).

Żółte kartki: Korolczuk, Chyła, Kobiałka - Wojczuk, Salak, Borysiuk (trener).

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia

Punkt na urodziny mojego Fabiana

Chyba nie mogłeś wyobrazić sobie lepszego prezentu na 39. urodziny?

- Dokładnie. Podlasie po raz ostatni wygrało w Radzyniu Podlaskim w 2005 roku. To sezon, w którym kończyłem granie w Białej Podlaskiej i pauzowałem z powodu złamanej nogi. Byłem na tym spotkaniu przed laty. Nie sądziłem, że minęło tyle czasu. Mówiłem o tym moim zawodnikom. Przyjechałem na obiekt Orląt, gdzie spędziłem piękne 14 lat. Moim marzeniem, by triumfować w tym miejscu.

Udało się zmazać plamę...

- Oczywiście. Przystępowaliśmy do spotkania po wysokiej porażce z Cracovią II. Nie patrzyliśmy na to, że gramy derby. Patrzyliśmy na to, by zdobyć komplet punktów, które są nam potrzebne jak tlen. Udało się. Super uczucie.

Jak podsumujesz spotkanie?

- Pierwsza połowa to przede wszystkim badanie z obu stron. Brakowało akcji podbramkowych. Była to wyrównana część, w której zdołaliśmy wyjść na prowadzenie. Po przerwie szybko podwyższyliśmy i mieliśmy jeszcze jedną okazję. Gospodarze na dobrą sprawę nie zagrozili naszej bramce. Wszyscy zasłużyli na słowa uznania.

Przed wami Siarka...

- W tej lidze każdy może wygrać z każdym. Lubimy takie spotkania. W Radzyniu Podlaskim chcieliśmy udowodnić, iż ostatnia porażka była wypadkiem przy pracy. Udało się. Siarka chce awansu. Przyjadą do nas po wygraną. My możemy. W derbach nie byliśmy faworytem, a triumfowaliśmy.

Miałeś przesłanki, by sądzić, że Podlasie wygra w derbach?

- Spojrzałem na datę. 07.05.22. Dodałem cyfry. Wyszło 16, czyli mój ukochany numer, z którym występowałem w Orlętach. Pomyślałem, że dzisiaj może być ten dzień.

Specjalna dedykacja?

- Na mecz był mój syn Fabian. W niedzielę skończył 16 lat. Właśnie jemu dedykuję zwycięstwo. Mam nadzieję, że sprawiłem mu fajny prezent na urodziny.

mp

REG

ROZMOWA Z Dawidem Paczką, asystentem trenera Orląt

W derbach „przytkało"

Jaką ocenę szkolną postawiłbyś zespołowi za spotkanie?

- Za pierwszą połowę „czwórkę". Za drugą „trójkę". To nie był zły mecz w naszym wykonaniu.

Ale nie wygraliście...

- Słyszałem o statystykach i szkoda, że nie śrubujemy pozytywnych wyników Orląt w starciach z Podlasiem przed własną publicznością. Wypada przeprosić wszystkich kibiców. Przegraliśmy po swoich błędów. W przekroju całego meczu mieliśmy więcej szans, a nie potrafiliśmy zdobyć ani jednego gola. Trzeba pogratulować przeciwnikowi, bo liczy się to, co w „sieci".

Skąd wzięła się ta niemoc?

- Nie wiem. We wszystkich spotkaniach w tej rundzie zdobywaliśmy minimum jedną bramkę. W derbach „przytkało".

Przed wami spotkanie w Nowym Targu...

- Mamy w planach najdalszy wyjazd w sezonie. Podhale przegrało z Cracovią II i niemal straciło szansę na awans do drugiej ligi. Może właśnie ten fakt pozwoli sprawić niespodziankę. Z takimi nadziejami pojedziemy na południe Polski.

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia

Gdzie jest „Wujaszek", tam są „wyniczki"

Jak smakuje wygrana?

- Wyjątkowo. Podlasie długo czekało na przełamanie i się udało. Byliśmy mocno zdeterminowani i osiągnęliśmy swój sukces. Dzisiaj jest piękny dzień, ale sezon jeszcze się nie skończył. Chcemy jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie.

Gratuluję...

- Gdzie jest „Wujaszek", tam są „wyniczki". Wróciłem do Podlasia i wygraliśmy po dziesięciu latach u siebie i po siedemnastu na wyjeździe. Piękna sprawa.

I zrobiliście to z „Wujaszkiem", który jest kapitanem Podlasia...

- Dla mnie to ogromne wyróżnienie. Każde spotkanie z opaską kapitańską jest wyjątkowe. Kiedyś marzyłem o tym, ale nie spodziewałem się, że będzie to tak szybko.

Przed wami „Siara"...

- Będzie dobrze. Nie ma co patrzeć na miejsce w tabeli. Gramy u siebie i przed własną publicznością chcemy pokazać się z dobrej strony.

ROZMOWA Z Sebastianem Kaczyńskim, napastnikiem Orląt

Zrobiliśmy za mało, by cieszyć się z punktów

Jak podsumujesz spotkanie?- Dostaliśmy bramkę ze stałego fragmentu gry. Po raz kolejny straciliśmy gola w taki sposób. Po przerwie goście podwyższyli i kontrolowali przebieg wydarzeń. Zrobiliśmy za mało, by cieszyć się z trzech punktów.

Czułeś, że to derby?

- Było większa publiczności, doping obu grup kibiców. Fajnie się gra w takich warunkach, ale zawsze najważniejszy jest wynik.

Przegraliście...

- Wygrała drużyna, która zdobyła więcej goli.

W weekend będzie lepiej...

- Mam taką nadzieję.

mp

III LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI

Orlęta - Podlasie 0:2
Bramki: Jarzynka 45`, Spring 46`.

Wisłoka - Wólczanka 2:1
Bramki: Siedlik 15`, Palonek 25` - Diumasumbu 54`.

KSZO - Unia 2:1
Bramki: Nawrot 57` (k), Brągiel 72` - Kieroński 78`.

Czarni - Korona 2:1
Bramki: Bakowski 38`, Krępa 69` - Jędryas 64`.

Tomasovia - Avia 0:2
Bramki: Maluga 25`, Kunca 83`.

Siarka - Wisła 1:0
Bramka: Stefanik 35` (k).

Cracovia II - Podhale 5:2
Bramki: Kanach 36`, Jodłowski 39`, Bała 54`, Stachera 75`, Broda 77` (s) - Pieńczak 25` (s), Płatek 69`.

ŁKS Łagów - Chełm. 1:2
Bramki: Orlik 88` - Mazurek 8` (k), Bednara 38`.

Sokół - Stal 0:0

WYNIKI 27. KOLEJKI

Wisła - Orlęta 0:3
Bramki: Koszel 29`, 52`, Kamiński 59`.

Avia - Sokół 8:2
Bramki: Poleszak 9`, Białek 14`, 36` (k), Kunca 41`, 69`, Kursa 75`, Kovalonoks 80`, Strug 82` - Pisarek 12`, Ochał 29`.

Unia - Czarni 1:1
Bramki: Putin 90` - Kramarz 36`.

Chełmianka - Wisłoka 0:0

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cracovia II	28	57	61:26
2	Siarka Tarnobrzeg	28	57	57:25
3	Chełmianka	28	54	45:27
4	ŁKS Łagów	28	54	47:24
5	Podhale N. Targ	28	51	58:37
6	Avia Świdnik	28	50	50:26
7	KSZO Ostrowiec	28	43	32:28
8	Wisłoka Dębica	28	43	45:46
9	Unia Tarnów	28	38	41:39
10	Stal Stalowa Wola	28	38	36:36
11	Orlęta Radzyń P.	28	37	46:46
12	Podlasie Biała P.	28	33	30:38
13	Czarni Połaniec	28	31	37:52
14	Sokół Sieniawa	28	30	32:57
15	Wisła Sandomierz	28	23	32:57
16	Korona Rzeszów	28	22	34:57
17	Tomasovia	28	18	30:54
18	Wólczanka	28	14	25:63

NASTĘPNE KOLEJKI

(14/15.05): Podlasie - Siarka (sob., godz. 17:00), Podhale - Orlęta (niedz., godz. 17:00), ŁKS Łagów - Wisłoka, Chełmianka - Cracovia II, Wisła - Sokół, Stal - Tomasovia, Avia - Czarni, Korona - KSZO, Unia - Wólczanka.

(21/22.05): Orlęta - Chełmianka (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Unia, Wólczanka - Korona, KSZO - Avia, Czarni - Stal, Tomasovia - Wisła, Siarka - Podhale, Cracovia II - ŁKS Łagów.

mp

eprasa.pl c99c0a765f

Ciekawe starcie Huraganu i znowu punkt

Przed pierwszym gwizdkiem kibice w Międzyrzecu Podlaskim żartowali, że zapewne i dzisiaj ich ulubieńcy zremisują. Nie mylili się. Huragan po raz czwarty podzielił się punktami. Tym razem ze Świdniczanką Świdnik, która ma już tylko matematyczne szanse na wywalczenie awansu do IV ligi. Do Lublinianki tracą osiem punktów.

Lepiej zaczęli goście. Najpierw Michał Zuber trafił w słupek, a następnie Alan Olszewski wślizgiem wpakował piłkę do własnej bramki po zagraniu Huberta Kotowicza. Swoją okazję miał jeszcze raz Zuber oraz Kotowicz i dwukrotnie Kamil Sikora. - Do przerwy przegrywaliśmy jedną bramką i to był tak naprawdę najniższy wymiar kary. Nie mielibyśmy pretensji do nikogo, gdyby zespół ze Świdnika zdobył jeszcze dwa gole. Wyszliśmy na boisko przestraszeni, apatyczni, bez wyrazu. Na całe szczęście obudziliśmy się po przerwie. Wówczas byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla bardzo mocnego rywala - mówi Damian Panek.

Jego podopieczni wyrównali w 65. minucie. Paweł Radziszewski zagrał do Pawła Komara, a ten posłał piłkę w pole karne. Przechodzącą futbolówkę z bliska skończył Bartłomiej Goździołko, który wraca do gry po kontuzji. Nie minęło 180 sekund, a Huragan wygrywał. Super prostopadłe podanie z 30. metra Komara trafiło do Radziszewskiego, który z linii pola karnego uderzył po długim rogu. Nasi cieszyli się z prowadzenia bardzo krótko, bo przyjezdni wyrównali po zagraniu za linię obrony i wykorzystanej sytuacji Zubera.

- Wolałbym wygrać jedno spotkanie, a kolejne przegrać. Tak się układa sytuacja, że notujemy passę remisów. Trochę inaczej traktujemy podział punktów ze Stalą i Świdniczanką niż z Granitem czy Gromem Różaniec. Przed nami mecz ze Startem Krasnystaw. Wierzymy, że po raz pierwszy będziemy cieszyć się z trzech punktów wywalczonych w grupie mistrzowskiej - dodaje Panek.

Komu puchar?

10 maja o godz. 17:00 piłkarze Huraganu zagrają na boisku przy ul. Zdanowskiego z Podlasiem II Biała Podlaska w spotkaniu finału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Gracze Panka w półfinale pokonali 2:0 Lutnię Piszczac. Z kolei bialczanie prowadzeni przez Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika ograli 2:1 Huragan Międzyrzec Podlaski. - Wcześniej mecze pucharowe były dodatkiem do ligi. Nie przywiązywaliśmy wielkiej uwagi do tych starć. Jesteśmy w finale i teraz jest inne nastawienie. Będziemy starali się wygrać, by pokazać się na arenie naszego województwa - mówi opiekun międzyrzeczan.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK 2:2 (0;1)

Bramki: Goździołko 65`, Radziszewski 68` - Olszewski 18` (s), Zuber 70`.
Huragan: Alfimov - Grochowski (86` Weręgowski), Warda, Olszewski, Konaszewski (82` Panasiuk), Komar, Lukhanin (55` Goździołko), Czumer (65` Łukanowski), Zogkos, Łęcki (65` Siudaj), Radziszewski.
Żółta kartka: Komar.

Upodobali sobie remisy

Trzeci mecz i trzeci podział punktów Huraganu w grupie mistrzowskiej.

Podopieczni Damiana Panka we wcześniejszych starciach odnotowali remisy: 1:1 z Granitem Bychawa oraz 1:1 z Gromem Różaniec. 3 maja nasi zanotowali bezbramkowy wynik ze Stalą Kraśnik.

- To był mecz, w którym nie było wielu okazji bramkowych. Przez całe spotkanie nie mieliśmy tzw. „setki". Rywale zagrażali nam po dośrodkowaniach oraz ze stałych fragmentów gry. Myślałem, że po przerwie będzie trochę więcej miejsca na boisku, ale myliłem się. Mój zespół podświadomie od 70. minuty uznał, iż punkt wywalczony w Kraśniku to dobra zdobycz i udało się utrzymać korzystny wynik do ostatniego gwizdka sędziego - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

STAL KRAŚNIK - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:0

Huragan: Alfimov - Grochowski, Konaszewski, Olszewski (88` Panasiuk), Komar, Warda, Łukanowski (65` Weręgowski), Radziszewski, Lukhanin (75` Czumer), Łęcki, Zogkos (85` Siudaj).
Żółta kartka: Czumer.

mp

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 3. KOLEJKI
Stal - Huragan 0:0
Świdnicz. - Lublinianka 1:3
Kryształ - Motor II 2:2
Start - Powiślak 0:2
Grom - Górnik II 1:3
Granit - Opolanin 5:0
WYNIKI 4. KOLEJKI
Huragan - Świdnicz. 2:2
Powiślak - Stal 1:3
Motor II - Granit 3:0
Lublinianka - Grom 5:0
Górnik II - Start 0:4
Opolanin - Kryształ 1:3

TABELA IV LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka Lublin	4	63	12:1
2	Stal Kraśnik	4	57	9:2
3	Huragan	4	56	4:4
4	Świdniczanka	4	55	11:5
5	Motor II Lublin	4	53	8:3
6	Kryształ Werbkowice	4	53	10:4
7	Start Krasnystaw	4	48	5:4
8	Górnik II Łęczna	4	44	4:10
9	Granit Bychawa	4	43	6:6
10	Grom Różaniec	4	35	2:12
11	Opolanin Opole L.	4	32	1:12
12	Powiślak	4	31	4:13

NASTĘPNA KOLEJKA
(13/15.05): Granit - Powiślak (pt., godz. 18:00), Grom - Opolanin (sob., godz. 18:00), Start - Huragan (niedz., godz. 12:00), Stal - Motor II, Kryształ - Lublinianka, Świdniczanka - Górnik II (11.06., godz. 17:00).

Międzynarodowe zwycięstwo Lutni

Piłkarze z Piszczaca wygrali drugie spotkanie w grupie spadkowej. Podopieczni Michała Kwietnia ograli 3:2 Huczwę.

Piszczaczanie wygrali drugi mecz z rzędu przed własną publicznością. Trzeci z lewej Sebastian Całka, który w tym roku zdobył wszystkie trzy bramki z rzutów wolnych

Zespół z Tyszowców był faworytem starcia. W ekipie Krzysztofa Rysaka w pierwszym składzie znalazła się trójka graczy z Ukrainy, którzy w przeszłości występowali na wysokim poziomie w swojej ojczyźnie, zawodnik z Brazylii oraz Gruzin.

Właśnie ten ostatni - Jaba Phkhakadze otworzył wynik spotkania, pokonując w 18. minucie Kacpra Domownika. Nasi po niespełna kwadransie wyrównali. Mateusz Piątkowski obsłużył prostopadłym podaniem Pawła Zabielskiego, a ten po minięciu bramkarza dopełnił formalności.

Drugą połowę lepiej zaczęli przyjezdni. Na gola Daniela Dworaka odpowiedział Piotr Krzewski, który głową sfinalizował dośrodkowanie Michała Czarneckiego. Trzy punkty miejscowym zapewnił Sebastian Całka, który po faulu na Krzewskim uderzył z 19 metrów nad murem i do celu. Dla niego to drugie trafienie w grupie spadkowej, a trzecie na wiosnę.

- Wielkie brawa dla drużyny. Dwukrotnie przegrywaliśmy i potrafiliśmy się podnieść. Z pewnością trzy punkty dobrze wpłyną na atmosferę w szatni, która i tak jest bardzo dobra. Mam nadzieję, że moi zawodnicy złapią jeszcze większą pewność siebie. Pokonaliśmy przecież bardzo mocną i międzynarodową Huczwę. Trzeba podkreślić dużą rolę zmienników. Pojawili się na boisku w trudnym momencie, dźwignęli ciężar. Udowodniliśmy, że rywalizacja wpływa bardzo dobrze na ekipę, a rezerwowi są wartością dodaną dla zespołu - mówi Michał Kwiecień, opiekun Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - HUCZWA TYSZOWCE 3:2 (1:1)

Bramki: Zabielski 34`, Krzewski 61`, Całka 69` - Phkhakadze 18`, Dworak 55`.
Lutnia: Domownik - Kurowski, Pastuszewski (56` Magier), Szabat, Tuttas, Piątkowski (78` Rombek), Zabielski (65` Hołownia), Całka, Czarnecki, Skrodziuk, Krzewski (65` Łukasiewicz).
Żółte kartki: Krzewski, Zabielski, Czarnecki, Kurowski, Pastuszewski, Rombek, Skrodziuk, Magier, Tuttas.

mp

Orlęta nie potrafią grać ze słabszymi

Kolejny zawód graczy Orląt. Łukowianie tylko zremisowali z przedostatnią drużyną w tabeli.

Nasi nie wyciągnęli wniosków po starciu z Bratem Siennica Nadolna i w kolejnym starciu z niżej notowanym rywalem zdobyli zaledwie punkt.

Goście wygrywali po rzucie karnym tuż przed przerwą po faulu Sebastiana Sowisza. Wyrównał w 68. minucie Paweł Szlaski po asyście Daniela Machniaka. Kilka minut wcześniej szansę miał Jacek Mielnik, ale jego strzał z dystansu trafił w słupek. Kwadrans przed końcem Daniel Korol nie potrafił wykorzystać sytuacji sam na sam.

ORLĘTA ŁUKÓW - IGROS KRASNOBRÓD 1:1 (0:1)

Bramki: Szlaski 68` - 45` (k).
Orlęta: Kuźma - Goławski, Machniak, Rybka, Bednarczyk, Szustek, Sowisz, Korol. Mielnik, M. Kania (70` Niedziółka), Kaliński (56` Szlaski).
Żółte kartki: Szlaski, Syga (trener), Machniak, Niedziółka, M. Kania, Sowisz.

Porażka na „kartoflisku"

Do meczu z Huczwą gracze z Łukowa w grupie spadkowej wywalczyli remis z Bratem Siennica Nadolna oraz wygrali z Hetmanem Zamość. W Tyszowcach musieli uznać wyższość miejscowych.

Jedyny gol padł po stałym fragmencie gry. Dośrodkowanie z okolic linii bocznej spadło na głowę Rodiona Serdiuka, który nie dał szans Sebastianowi Czarneckiemu, zdobywając swojego trzeciego gola w trzecim kolejnym występie. Chwilę wcześniej to nasi mogli pokusić się o prowadzenie, jednak niepilnowany Rafał Jaworski źle przyjął piłkę po idealnym dograniu od Adriana Siemieniuka.

- Boisko w Tyszowcach nie nadawało się do gry. Pomijam fakt, iż tam jest pod „górkę", ale nie dało się grać po ziemi. Kępa pogania kępę. Trzeba było stosować proste środki, by przenosić piłkę pod bramkę rywali. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis, ale niestety, futbol jest niesprawiedliwą dyscypliną - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec Orląt.

HUCZWA TYSZOWCE - ORLĘTA ŁUKÓW 1:0 (0:0)

Bramka: Serdiuk 87`.
Orlęta: Czarnecki - Machniak, Rybka, Bednarczyk, Korol, Sowisz, Szustek, Siemieniuk (80` Niedziółka), Jaworski, Mielnik, Kaliński (65` M. Kania)
Żółte kartki: Jaworski, Czarnecki, Bednarczyk, Rybka.

mp

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 3. KOLEJKI
Gryf - Lewart 1:0
Huczwa - Orlęta 1:0
Igros - Lutnia 0:0
Kłos - POM Iskra 1:6
Hetman - Włodaw. 1:1
Brat - Sparta 1:8
WYNIKI 4. KOLEJKI
Orlęta - Igros 1:1
Lewart - Brat 7:0
Lutnia - Huczwa 3:2
POM Iskra - Gryf 1:3
Włodaw. - Kłos 2:2
Sparta - Hetman 0:0

TABELA IV LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	4	39	5:3
2	POM Iskra Piotrowice	4	34	16:9
3	Huczwa Tyszowce	4	31	8:6
4	Lewart Lubartów	4	30	8:4
5	Orlęta Łuków	4	28	7:6
6	Sparta Rejowiec	4	27	10:4
7	Kłos Gmina Chełm	4	27	5:12
8	Lutnia Piszczac	4	24	5:3
9	Hetman Zamość	4	23	6:5
10	Włodawianka	4	22	8:7
11	Igros Krasnobród	4	17	4:6
12	Brat Siennica N.	4	4	5:22

NASTĘPNA KOLEJKI
(14/15.05): Kłos - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Huczwa - Lewart (niedz., godz. 17:00), Brat - Lutnia (sob., godz. 12:00), Hetman - POM Iskra, Gryf - Sparta, Igros - Włodawianka.

BIA

eprasa.pl c99c0a765f

KLASA A GR. I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Krzna - Rogo 3:1
Agrosport - Niwa 2:4
Dąb - Twierdza 1:1
Sielczyk - Olimpia 0:3 (wo)
Na boisku było 3:3
WYNIKI 12. KOLEJKI
Rokitno - Niwa 6:2
Agrosport - Krzna 1:5
Twierdza - Victoria 0:2
Rogo - Sielczyk 5:0
Olimpia - pauza
Dąb - pauza
WYNIKI 16. KOLEJKI
Victoria - Sielczyk 11:2
Olimpia - Dąb 0:1
Twierdza - Agrosport 5:1
Niwa - Krzna 2:1
GLKS Rokitno - pauza
Rogo - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Victoria Parczew	13	32	45:13
2	Rogo Rogoźnica	13	30	40:13
3	Niwa Łomazy	14	27	33:27
4	Twierdza Kobylany	14	25	28:19
5	Krzna Rzeczyca	12	24	30:10
6	Olimpia Jabłoń	13	15	16:17
7	Dąb Dębowa Kłoda	13	12	15:27
8	GLKS Rokitno	13	9	24:43
9	Red Sielczyk	14	7	19:46
10	Agrosport Leśna P.	13	6	11:46

NASTĘPNA KOLEJKA (15.05., godz. 14:00): Krzna - Twierdza, Agrosport - Olimpia, Dąb - Victoria, Red Sielczyk - GLKS Rokitno (godz. 16:00), Niwa - pauza, Rogo - pauza.

KLASA A GR. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Dwerniki - Wenus 3:0 (wo)
Wóldom - Olimpia 1:2
Bór - Polesie 2:0
Start - Orlęta II Ł. 0:3 (wo)
Orkan - Orlęta II R. 3:1
Absolwent - pauza
WYNIKI 12. KOLEJKI
Orlęta II R. - Polesie 4:3
Olimpia - Orkan 2:2
Wenus - Start 1:6
Absolwent - Bór 3:1
Dwernicki - Wóldom 4:0
Orlęta II Ł. - pauza
WYNIKI 16. KOLEJKI
Orlęta II R. - Start 8:1
Orlęta II Ł. - Bór 1:1
Polesie - Wóldom 6:1
Olimpia - Dwernicki 1:4
Wenus - Absolwent 0:10
Orkan - pauza

TABELA KL. A - gr. II

Olimpia Okrzeja	15	35	50:27
Absolwent	14	33	51:18
Orlęta II Radzyń Podl.	14	33	68:18
Bór Dąbie	15	29	55:24
Dwernicki Stoczek Łuk.	14	24	33:28
Polesie Serokomla	15	21	38:24
Orlęta II Łuków	14	19	27:32
Wóldom Wólka Dom.	15	12	25:45
Start Gózd	15	12	29:52
Orkan Wojcieszków	14	10	18:44
Wenus Oszczepalin	15	0	14:96

NASTĘPNA KOLEJKA (15.05., godz. 11:00): Absolwent - Olimpia, Wóldom - Orlęta II Ł. Dwernicki - Polesie (godz. 14:00), Bór - Orlęta II R. (godz. 14:00), Start - Orkan (godz. 14:00), Wenus - pauza.

BIA

Grom ograł Dobryń. Az-Bud triumfował w Terespolu

Za nami kolejna seria gier w Klasie Okręgowej. Grom pokonał LZS Dobryń. Agrotex zwyciężył Sokoła w Adamowie. Bizon uległ ŁKS-owi Łazy. Tytan Wisznice musiał uznać wyższość Kujawiaka Stanin, a Bad Boys uległ Młodzieżówce Radzyń Podlaski.

Agrotex wypunktował Sokół

Piłkarze z Milanowa wygrali trzeci mecz z rzędu. Adamowianie po dwóch triumfach musieli pogodzić się z porażką.

Wynik otworzył Mateusz Podgajny, który zbiegł na bliższy słupek i głową wykończył centrę Sebastiana Ostapiuka. W doliczonym czasie gry „Ostap" trafił z rzutu wolnego w samo okienko. Chwilę wcześniej faulowany był Podgajny, a czerwoną kartkę obejrzał Marcin Sokołowski.

- To był słaby mecz w naszym wykonaniu. Przed przerwą mieliśmy dwie okazje Mateusza Barana i Jakuba Nowickiego. Po zmianie stron w słupek uderzyli: Jarosław Bosek i Jakub Wierzbicki. Zagraliśmy poniżej oczekiwań, a Agrotex wykorzystał swoje stałe fragmenty gry - mówi Mirosław Grula, opiekun Sokoła.

- Świadomie daliśmy pole do grania gospodarzom i nastawiliśmy się na szybki atak. Mamy swoje warianty przy rzutach wolnych i rożnych i to było kluczem do zwycięstwa. Sokół bił głową w mur, a my przy większym szczęściu mogliśmy podwyższyć po strzałach: Ostapiuka, Podgajnego i Eryka Romaniuka - dodaje Jacek Syryjczyk, trener milanowian.

SOKÓŁ ADAMÓW - AGROTEX MILANÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Podgajny 12`, Ostapiuk 90+1`.
Sokół: M. Dzido - Jakub Bosek (70` Proch), Kośmider, Skórka, Sokołowski, Jarosław Bosek (75` K. Dzido), Strzyżewski (46` Wierzbicki), J. Nowicki, Czubek, Domański, Mat. Baran.
Agrotex: Kozieł - M. Gil, Witkowski, Syta (52` Kozak), Antoniuk, Pawlak, K. Romaniuk, E. Romaniuk (85` Pieńkus), Ostapiuk (90+2` Sidoruk), Iwaniuk, Podgajny.
Czerwona kartka: Sokołowski 89`, za faul.

ŁKS wygrał w Jeleńcu

Piłkarze z Łazów pokonali 4:1 Bizon. Dubletem popisał się Michał Purzycki i Mateusz Wysokiński.

„Purzyk" trafił do siatki po niespełna 180 sekundach. Wyrównał Patryk Izdebski po błędzie defensywy i podaniu Michała Botwiny przelobował Włodzimierza Lisiewicza. Tuż po zmianie stron Purzycki dał prowadzenie, a następnie za strzelanie wziął się Mateusz Wysokiński. „Wysek" ustalił wynik zawodów po rzucie karnym za faul na „Purzyku".

- Mieliśmy spore braki kadrowe. Wciąż nie omijają nas kartki i kontuzje. Może na Granicę będziemy mieli lepszy skład. W takim zestawieniu ciężko o lepszy wynik z silnym kadrowo rywalem - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona.

- Szybko strzelony gol trochę nas uśpił, ale po zmianie stron kontrolowaliśmy przebieg zawodów. Bardzo szybko objęli prowadzenie po rzucie rożnym Damiana Soćko i strzale głową Purzyckiego. Cieszymy się z punktów i faktu, iż przełamaliśmy po starcie z Orłem Czemierniki - dodaje Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

BIZON JELENIEC - ŁKS ŁAZY 1:4 (1:1)

Bramki: P. Izdebski 26` - Purzycki 3`, 46`, Wysokiński 55`, 73` (k).
Bizon: Kopeć - Komorek, M. Rybka, Maciej Rybka, Michalak, Połeć (60` D. Botwina), Mateusz Izdebski, P. Izdebski, Kozłowski, Wietrak, M. Botwina.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gałach (70` Ścioch), Kierych, Zarzycki, Janaszek, Chromiński, Purzycki (90` Klimczyk), Soćko, Młynarczyk, Wysokiński, Fortuna.

Zaczął organista, skończył „Rufus"

Kujawiak Stanin wygrał dziewiąty mecz w sezonie. Podopieczni Andrzeja Zarzyckiego pokonali Tytan Wisznice.

Wynik otworzył Michał Skwarek, który od czasu do czasu pełni rolę organisty. Gracz miejscowych najlepiej odnalazł się w zamieszaniu podbramkowym po dośrodkowaniu Rafała Goławskiego. Właśnie ten gracz postawił kropkę nad „i". „Rufus" minął obrońcę i z lewej strony pola karnego trafił z ostrego kąta po długim rogu.

- Trzeci mecz i trzecie zwycięstwo. Cieszymy się, chociaż nie było łatwo. To wyszarpany triumf. Tytan prowadził grę, ale to my byliśmy skuteczniejsi - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

- Mamy problemy kadrowe. Znów zagraliśmy bez nominalnego bramkarza. Spotkanie było wyrównane, ale miejscowi potrafili wykorzystać swoje okazje - dodaje Zenon Stawecki, prezes Tytana.

KUJAWIAK STANIN - TYTAN WISZNICE 2:0 (1:0)

Bramki: Michał Skwarek 18`, Goławski I 75`.
Kujawiak: Kęnder - Gajownik, Kąkol, Ł. Gajda, Abramek, Adamiak, Chromiński, Szewczak (80` Zabłocki), Goławski I, Michał Skwarek, Osiak.
Tytan: E. Jakubiuk - Żelazowski, Gromysz, Kopiś, Wtykło, Kisiel, Kiryczuk, M. Jakubiuk, Szyszłow, Brodzki (70` Klimkowicz), Bujnik
Czerwona kartka: Bujnik 55`, za dwie żółte kartki.

POZOSTAŁE WYNIKI SPOTKAŃ

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - BAD BOYS ZASTAWIE 4:1 (1:1)

Bramki: M. Łukaszuk 17`, 90+2` (k), Wierzbicki 47`, Drygiel 54` - Kajda 36`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Syta, Sidor, Marchwiak (46` Dymek), Burda, Fijałek (85` Ślusarczyk), Łoziński, Wierzbicki, Drygiel, Michalski (65` Węcław), M. Łukaszuk.
Bad Boys: J. Kępka - A. Nurzyński, Miszta, Świętochowski, K. Kępka, Góral, Stosio, Walo, Kajda, M. Nurzyński, Mateusz Cizio.

GRANICA TERESPOL - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:2 (0:0)

Bramki: Sawicki 78` - Borowski 57`, Mróz 67`.
Granica: Sterniczuk - Zajko (67` Zasiuk), Jakuszko, Sawtyruk, Roślik, Gregoruk, Kurasiński, Tymon, Trochimiuk, Sawicki, Poczynajło (60` Rojek).
Az-Bud: Nowachowicz - Sokołowski, Mitura, K. Kania, K. Klimiuk, M. Klimiuk (64` Bobruk), Daniłko, Borowski, Borkowski (85` K. Zieniuk), Bogucki, Mróz (75` Grabiński).

GROM KĄKOLEWNICA - LZS DOBRYŃ 3:1 (2:1)

Bramki: Lecyk 11`, 81`, Madejski 43` - Demidziak 37`.
Grom: Kaczmarek - Kosel, Madejski, M. Muszyński, R. Zieliński, Lipiński, Samociuk, Grochowski (63` P. Zieliński), Kanatek, Marczuk, Lecyk (85` Oziński).
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Selewoniuk, Cydejko (35` Michaluk), Kozakiewicz, Snochowski, Kozłowski, Maksymiuk, Demidziak, Ka. Mądry, Rybaczuk (70` Bielecki), R. Andrzejuk.

UNIA ŻABIKÓW - UNIA KRZYWDA 1:1 (1:0)

Bramki: Wachnik 29` - Rosłoń 62`.
Unia Ż.: Sposób - Fijałek (46` Hawryluk), Kępa, Frączek (65` Dąbkowski), Koczkodaj, Pawelec, Drygiel (63` Ptaszyński), Semeniuk, Wachnik, D. Pliszka, P. Pliszka.
Unia K.: Dadasiewicz - Łukasik, A. Białach, Filip, Bieńczyk, D. Nankiewicz (60` Komar), Cieślak, Chmiel, Kryczka, P. Bober (70` Wojtaś), Rosłoń.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - AR-TIG HUTA DĄBROWA 2:2 (1:1)

Bramki: Ka. Dobosz 31`, 60` - P. Łukasiak 14`, Grzyb 71`.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Dąbrowski, Mańko (65` Bączek), Król (85` Łaskrzewski), Pi. Cholewa, Krzeczkowski (75` Kowalski), Ka. Dobosz, Orzechowski, Powałka (30` Pa. Cholewa).
AR-TIG: Adamczyk - J. Nowek (58` K. Sudowski), Koślacz, Dawidek, Grzyb, M. Nowek, Pietrzak, K. Łukasiak (66` Deres), K. Pawlak (70` C. Nowek), Gnyszka, P. Łukasiak (83` Piasecki).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Tytan - Sokół 1:2
AR-TIG - Kujawiak 0:7
Unia K. - Orzeł 5:1
Dobryń - Unia Ż. 3:1
Bad Boys - Grom 1:1
Granica - Młodzież. 1:1
ŁKS Łazy - Az-Bud 2:0
Agrotex - Bizon 5:1
WYNIKI 17. KOLEJKI
Sokół - Unia K. 1:0
Dobryń - AR-TIG 3:0 (wo)
Bad Boys - Tytan 7:1
Granica - Kujawiak 1:3
ŁKS Łazy - Orzeł 2:2
Agrotex - Unia Ż. 1:0
Bizon - Grom 0:4
Az-Bud - Młodzież. 2:0
WYNIKI 22. KOLEJKI
Granica - Az-Bud 1:2
Sokół - Agrotex 0:2
Bizon - ŁKS Łazy 1:4
Młodzież. - Bad Boys 4:1
Grom - Dobryń 3:1
Unia Ż. - Unia K. 1:1
Orzeł - AR-TIG 2:2
Kujawiak - Tytan 2:0

TABELA KLASY O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	22	54	61:15
2	Az-Bud Komarówka	22	45	49:21
3	ŁKS Łazy	22	44	60:31
4	Unia Żabików	22	38	37:25
5	Bad Boys Zastawie	22	38	55:45
6	Unia Krzwyda	22	37	40:24
7	Sokół Adamów	22	36	42:29
8	LZS Dobryń	22	35	49:36
9	Kujawiak Stanin	22	31	37:32
10	Agrotex Milanów	22	30	49:61
11	Orzeł Czemierniki	22	24	30:45
12	Tytan Wisznice	22	21	39:65
13	Bizon Jeleniec	22	21	25:53
14	Młodzieżówka	22	21	33:46
15	Granica Terespol	22	13	34:64
16	AR-TIG Huta D.	22	11	30:78

NASTĘPNA KOLEJKA (15.05., godz. 17:00): Kujawiak - Sokół, Tytan - Orzeł, AR-TIG - Unia Ż., Unia K. - Grom, LZS Dobryń - Młodzieżówka, Bad Boys - Az-Bud, Granica - Bizon, ŁKS Łazy - Agrotex.

KLASA B

WYNIKI 14. KOLEJKI
Unia II - Orzeł II 0:3
Huragan II - Az-Bud II 4:1
Orlęta - Armaty 2:4
Bystrzyca - Tur 0:6
WYNIKI 15. KOLEJKI
Armaty - Huragan II 0:4
Tur - Orlęta 2:1
Az-Bud - Orzeł II 1:1
Unia II - Bystrzyca 4:2

TABELA KL. B

Armaty Stoczek Łuk.	15	34	54:21
Huragan II Międz.	14	33	57:18
Orlęta Gołaszyn	15	24	62:34
Orzeł II Czemierniki	15	23	42:29
Tur Turze Rogi	15	22	25:40
Az-Bud II Komarówka	15	19	27:40
Unia II Żabików	14	11	18:49
Bystrzyca Borki	15	7	17:71

NASTĘPNA KOLEJKA (15.05., godz. 17:00): Huragan II - Tur, Az-Bud II - Unia II, Orlęta - Bystrzyca, Orzeł II - Armaty.

eprasa.pl c99c0a765f

AZS ograł KPR. „Ziółek" przesądził o zwycięstwie

Piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej wrócili do gry o drugie miejsce w Lidze Centralnej. W niezwykle zaciętym spotkaniu pokonali 24:23 KPR Legionowo i tracą dwa punkty do ekipy spod Warszawy. Do końca sezonu pozostały dwie kolejki.

Bialczanie zagrali świetne zawody w obronie. Piłkarze ręczni AZS-u AWF pokonali 24:23 KPR Legionowo i przedłużyli swoje szanse na wywalczenie wicemistrzostwa Ligi Centralnej (fot. Zbigniew Maciejuk)

- Było bardzo dużo walki. Wiedzieliśmy, że od początku, że ekipy będą chciały postawić się mocno w obronie. Padło niewiele bramek. W pierwszej połowie kiepsko spisywaliśmy się w ataku oraz ataku pozycyjnym. Przestrzeliliśmy sporo sytuacji. Po zmianie stron udało się zagrać skutecznie. W defensywie staliśmy szczelnie. W drugiej połowie straciliśmy zaledwie jedenaście goli, co pokazuje naszą dobrą postawę - mówi Marcin Stefaniec.

Jego podopieczni długo musieli gonić wynik, aż się udało. - Wcześniej to my traciliśmy prowadzenie. Teraz było inaczej. Wytrzymaliśmy nerwówkę i skończyło się pozytywnie. Do końca sezonu pozostały dwie kolejki. Jeśli chcemy myśleć o tytule wicemistrzów musimy wygrać z Nielbą i Ostrovią. Wpadka w Olsztynie? Przegraliśmy, ale w tej kolejce zespół z Przemyśla musiał uznać wyższość Warmii. Każdy walczy. Czasami nie można mówić o niespodziankach in minus. Zdarza się zagrać gorzej, ale przecież rywale nie śpią - kończy.

AZS AWF Biała Podlaska - KPR Legionowo
24:23 (9:12)

AZS AWF: Wiejak, Adamiuk - Maksymczuk, Łazarczyk 6, Urbaniak 4, Ziółkowski 2, Tarasiuk 1, Niedzielenko 6, Mazur, Kozycz 3, Kandora 1, Antoniak 1, Baranowski, Wójcik.
KPR Legionowo: Szałkucki, Zacharski - Brzeziński 2, Prątnicki 1, Kasprzak 4, Fąfara 3, Śliwiński 1, Lewandowski, Tylutki 1, Wołowiec 1, Chabior 1, Laskowski 2, Ciok 7.
Kary: 8 min (Antoniak x2, Kandora, Łazarczyk) - 8 min. (Fąfara x2, Tylutki, Wołowiec).
Sędziowali: Lubecki (Ustrzyki Dolne), Pieczonka (Krosno).
Widzów: 550.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 24. KOLEJKI
AZS AWF - Legionowo 24:23
Grudziądz - Ostrovia 21:36
Zagłębie - Nielba 25:35
Orlen - Warmia 34:35
Miedź - Śląsk 25:27
Stal - Wieluń 27:24
GKS Żukowo - Padwa 31:30

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	24	65	738:605
2.	KPR Legionowo	24	49	693:613
3.	AZS AWF Biała Podl.	24	47	719:644
4.	Stal Gorzów	24	44	648:646
5.	Orlen Przemyśl	24	41	729:720
6.	GKS Autoinwest Żukowo	24	36	724:736
7.	Śląsk Wrocław	24	36	679:729
8.	Padwa Zamość	24	32	674:682
9.	MKS Wieluń	24	32	658:679
10.	Zagłębie Sosnowiec	24	31	718:744
11.	Nielba Wągrowiec	24	29	719:744
12.	Warmia Olsztyn	24	28	665:674
13.	Siódemka-Miedź Legnica	24	18	665:719
14.	MKS Grudziądz	24	16	665:759

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 18:00): Nielba - AZS AWF, MKS Grudziądz - GKS Żukowo, Śląsk - Stal, Ostrovia - Zagłębie, MKS Wieluń - Padwa, Warmia - Miedź, KPR Legionowo - Orlen.

„Dwójka" mistrzem powiatu

Kompleks sportowy w Piszczacu był areną finału powiatu bialskiego w piłce nożnej chłopców w kategorii igrzysk młodzieży szkolnej. Mistrzami zostali przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim.

Szkołę Podstawową nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim reprezentowali: Bartosz Charczuk, Oliwier Fitulski, Igor Gontarczyk, Piotr Jeleszuk, Stanisław Karwowski, Krzysztof Krasuski, Bartosz Nowosielski, Michał Pajdowski, Bartosz Suśniak, Nikodem Tymoszuk, Mateusz Chwedoruk. Opiekun: Marcin Kieruczenko

Podopieczni Marcina Kieruczenko nie dali szans rywalom. W półfinale rozbili 6:0 gospodarzy, zaś meczu o pierwsze miejsce pokonali 5:0 ekipę z Wisznic. Trzecią lokatę wywalczyli piszczaczanie, dzięki zwycięstwu 1:0 z reprezentacją Janowa Podlaskiego. Mistrzowie otrzymali puchar starosty bialskiego oraz wywalczyli awans do zawodów rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej.

mp

„Czwórka" mistrzem Białej

Zespół Szkoły Podstawowej nr 4 triumfował w finale Białej Podlaskiej w piłce nożnej dziewcząt wśród najmłodszych.

Najlepszy zespół w mieście grał w składzie: Alicja Borkowska, Roksana Daniłko, Maja Dawidowska, Martyna Dejneka, Wiktoria Jagodzińska, Natalia Kowalczuk, Zofia Łocheńska-Ochnio, Lena Markiewicz, Amelia Pietraszuk. Opiekun: Dariusz Denicki

W finale podopieczne Dariusza Denickiego wygrały 1:0 z „Piątką" pod opieką Bartosza Jaszczuka. Trzecie miejsce zajęła „Dziewiątka", dzięki wygranej 2:0 nad „Jedynką" Puchar prezydenta Białej Podlaskiej trafił do najlepszej ekipy, która wywalczyła awans do zawodów rejonowych, które odbędą się 12 maja na obiekcie przy ul. Zygmunta Augusta 2 w Białej Podlaskiej.

mp

Katastrofa po przerwie

Gracze Podlasia przegrali czwarty mecz na wiosnę w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat. Podopieczni Miłosza Storto i Artura Renkowskiego musieli uznać wyższość Wisły Kraków.

- Mecz można opisać tak, że rozegraliśmy dwa mecze w ciągu jednego. W pierwszej połowie wyglądaliśmy znakomicie i mieliśmy dwie „setki" do strzelenia bramki po wysokim pressingu. Niestety z takim przeciwnikiem dobre momenty trzeba wykorzystywać, a nam to się nie udało. Dwukrotnie blisko szczęścia był Karol Domański, a raz Jakub Andrzejczuk - mówi Artur Renkowski.

Asystent Miłosza Storto dodaje, że najczęściej w takich przypadkach dzieje się to, że przeciwnik każe rywala za niewykorzystane sytuacje. - Tak też się stało, a później już wszystko się posypało. Trzeba przyznać, że Wisła w drugiej połowie rozpracowała nas wzorowo i nie mieliśmy już żadnych argumentów, jednak ogólny obraz nie jest tak zły, jak mówi wynik, bo przy lepszej skuteczności mogliśmy zdobyć punkty. Na przyszłość ze swoich dobrych momentów musimy wyciskać więcej - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Kraków
0:3 (0:0)

Bramki: Rojkowicz 62`, Zimnicki 77`, Woyna-Orlewicz 82`.
Podlasie: Borysiuk - Chazan, Melchior, Koryciński, Ochnik, Matejek (82` Stalewski), Adamski (59` Niedziela), Wnuk, Domański (79` Sawczuk), Andrzejczuk (59` Nieciecki).

CLJ U-17
WYNIKI 10. KOLEJKI
Podlasie - Wisła K. 0:3
Wisła P. - Korona 0:0
Górnik - Hutnik 5:2
Cracovia - Resovia 0:2

TABELA CLJ U-17

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	10	19	27:9
2.	Hutnik Kraków	10	17	18:14
3.	Cracovia Kraków	10	16	20:13
4.	Korona Kielce	10	16	14:13
5.	Podlasie Biała Podlaska	10	12	13:19
6.	Wisła Puławy	10	12	9:17
7.	Resovia Rzeszów	10	12	7:10
8.	Górnik Łęczna	10	5	11:24

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 11:00): Cracovia - Podlasie, Resovia - Wisła P., Korona - Górnik, Hutnik - Wisła K.

mp

Przegrali z „Siarą", ograli Beskid

W różnych humorach kończyli spotkania w Lidze Makroregionalnej piłkarze Podlasia.

Bialczanie pojechali do Tarnobrzega i przegrali 2:5 z miejscową Siarką. Dużo lepiej podopieczni Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika zaprezentowali się w meczu z Beskidem Andrychów, odnosząc piąte zwycięstwo w sezonie.

Siarka Tarnobrzeg - Podlasie Biała Podlaska
5:2 (2:0)

Bramki: Broda 30`, 82`, Miszczuk 44`, Rapacz 59`, Zmarzlik 66` - Waśkiewicz 78`, Storto 81`.
Podlasie: Karpiuk - Sweklej, Opolski, Olszewski, Kuczyński, Mierzwiński, Buraczewski (72` Oszajca), Kurowski, Ramotowski (60`; Waśkiewicz), Stankiewicz, Sweklej, Storto.
Żółta kartka: Sweklej.

Gol bramkarza!

Bialczanie pokonali niżej notowanego rywala. Gola ustalającego wynik zdobył Konrad Karpiuk.

Nominalny bramkarz Podlasia pojawił się na boisku w samej końcówce w roli gracza z pola, dostał podanie od kolegi i dopełnił formalności. Goście wygrywali po bramce Kamila Budki. Wyrównał Gabriel Mierzwiński z rzutu karnego. „Mierza" trafił z 11 metrów w stylu Panenki. 10 minut później ten sam gracz huknął z 18 metrów. Po przerwie na listę strzelców wpisał się Bartosz Buraczewski, a następnie przyszły chwile szczęścia Karpiuka.

Podlasie Biała Podlaska - Beskid Andrychów
4:1 (2:1)

Bramki: Mierzwiński 20` (k), 30`, Buraczewski 65`, Karpiuk 90` - Budka 15`.
Podlasie: Krasowski - Olszewski, Łempicki, Stankiewicz, Sweklej, Kuczyński (78` Kulikowski), Storto, Mierzwiński, Ramotowski (50` Waśkiewicz), Buraczewski (88` Karpiuk), Kurowski.

LIGA MAKROREGIONALNA
WYNIKI 9. KOLEJKI
Siarka - Podlasie 5:2
Korona - Star 5:0
Resovia - Podhale 2:1
Beskid - Motor 0:3

WYNIKI 10. KOLEJKI
Podlasie - Beskid 4:1
Motor - Resovia 2:3
Podhale - Korona 1:2
Star - Siarka 0:8

TABELA LIGI MAKROREGIONALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Korona Kielce	10	28	36:8
2.	Resovia Rzeszów	10	20	22:17
3.	Podhale Nowy Targ	10	18	23:14
4.	Siarka Tarnobrzeg	10	17	34:17
5.	Podlasie Biała Podlaska	10	16	29:24
6.	Beskid Andrychów	10	6	10:29
7.	Star Starachowice	10	4	13:45
8.	Motor Lublin	10	4	15:28

NASTĘPNA KOLEJKA (15.05., godz. 10:30): Podlasie - Motor, Korona - Resovia, Siarka - Podhale, Beskid - Star.

mp

BIA

eprasa.pl c99c0a765f

Policjantki kontra „szybcy i wściekli”

Bialska policja zatrzymała kilku kierowców, którzy znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość. Jeden z nich był nietrzeźwy.

W niedzielę, 1 maja, na krajowej „dwójce” w miejscowości Zalesie w powiecie bialskim policjantki z grupy SPEED zauważyły kierowcę samochodu osobowego marki Ford. który znacznie przekroczył dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość. Kierowca pędził 126 km/h, przekraczając tę dozwoloną o 76 kilometrów.

- Za kierownicą forda siedział 29-letni obywatel Białorusi. Szybko okazało się, że nadmierna prędkość nie jest jedynym przewinieniem mężczyzny. Był on bowiem pijany. Badanie wykazało niemal dwa promile alkoholu w jego organizmie. W takim stanie przewoził pasażerów, którzy również znajdowali się pod wpływem alkoholu. Dodatkowo w trakcie kontroli 29-latek nie posiadał prawa jazdy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Tego dnia i w tej samej miejscowości policjantki zatrzymały jeszcze dwóch kierowców. W terenie zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. Jeden to kierowca BMW - 27-letni obywatel Białorusi, który jechał z prędkością 113 km/h. Z kolei drugi to 34-latek podróżujący volkswagenem.

- W ostatnim przypadku Białorusin przekroczył dozwoloną prędkość o 51 kilometrów - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Wobec 29-latka została sporządzona dokumentacja procesowa. Pozostali dwaj kierowcy stracili prawo jazdy oraz zostali ukarani wysokimi mandatami, odpowiednio w kwocie 2 tysięcy oraz 1,5 tysiąca złotych.

Joanna Niećko

Studenci AWF zaprezentują widowisko taneczno-muzyczne

Wychowanie fizyczne i taniec w jednym programie studiów

BIAŁA PODLASKA: „Kinematograf na Bielanach - Tańce i Piosenki Starej Warszawy” to najnowsze widowisko taneczno-muzyczne bialskiego Zespołu Pieśni i Tańca AWF Podlasie. Uczelnia planuje otworzyć też nowy kierunek studiów.

Zespół Pieśni i Tańca Podlasie wkrótce zaprezentuje całkowicie nowe widowisko

Premiera tego niezwykłego wydarzenia będzie miała miejsce 20 maja (piątek) w auli ROBIR (Centrum Upowszechniania Wyników Badań) bialskiej AWF o godzinie 19:00.

Na scenie oprócz tancerzy i muzyków Podlasia pojawią się także soliści oraz studenci i absolwenci Akademii Wychowania Fizycznego. „Kinematograf na Bielanach...” to interaktywne widowisko, w którym muzyka i taniec będą towarzyszyły obrazom przedwojennej Warszawy, opracowanym na podstawie zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego oraz Akademii Wychowania Fizycznego.

Sztajery, polki, walczyki

- Z tańcem, a także dawką humoru widz będzie mógł przenieść się do lasku bielańskiego, w którym po odzyskaniu niepodległości ponownie zaroiło się od majówkowiczów - mówi Marcin Bochenek, kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Podlasie.

Zaprezentowane zostaną sztajery, polki, walczyki, a także melodie tanga i foxtrota popularne w czasach XX-lecia międzywojennego, połączone z melodiami znanymi i lubianymi.

Tancerzom na scenie będzie towarzyszyła orkiestra kameralna pod kierunkiem (kierownika muzycznego zespołu i dyrygenta) Przemysława Marcyniaka - autora opracowań muzycznych. Nad przygotowaniem wokalnym tancerzy Podlasia pracował Marek Chmiel, natomiast całość widowiska oraz choreografię przygotował kierownik artystyczny zespołu Marcin Bochenek.

Widowisko realizowane jest i dofinansowane w ramach zadania publicznego z zakresu kultury i wspierane przez prezydenta Białej Podlaskiej.

Będzie nowy kierunek

To nie wszystko. Podczas koncertu podpisana zostanie umowa o współpracy pomiędzy uczelnią a Polską Sekcją CIOFF - Conseil International des Organisations de Festivals de Folklore et d`Arts Traditionnels (Międzynarodową Radą Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwali i Sztuki Ludowej). Powstała w roku 1970 we Francji z inicjatywy jedenastu krajów członkowskich, wśród których była Polska. Organizacja od początku swojego istnienia jest członkiem UNESCO, obecnie na statusie oficjalnej partnerskiej organizacji pozarządowej.

- Umowa będzie dotyczyła współpracy w zakresie realizacji badań w Regionalnym Ośrodku Badań i Rozwoju AWF, ale przede wszystkim będzie związana z nowo powstałym kierunkiem studiów Wychowanie Fizyczne i Taniec - precyzuje Bochenek.

Zróżnicowane plany

Studia I stopnia na kierunku Wychowanie Fizyczne i Taniec adresowane są do osób aktywnych, które interesują się szeroko pojętą kulturą fizyczną i zdrowym stylem życia oraz posiadają bardzo zróżnicowane plany zawodowe.

- Proponowany program koncentruje się wokół umiejętności niezbędnych do podjęcia pracy w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego, a także specjalisty w zakresie tańca - dodaje kierownik zespołu.

Kierunek pozwoli na wszechstronny rozwój umiejętności dostosowanych do indywidualnych potrzeb i zainteresowań, a także będzie stanowił dodatkowy atut do wykorzystania w przyszłości, zarówno w pracy nauczyciela wychowania fizycznego, animatora, instruktora, jak i choreografa.

Doświadczenia w zakresie tańca koncentrują się na pracy związanej z nauczaniem wybranych technik tanecznych, elementach choreoterapii i tańca twórczego, a także na prowadzeniu własnych grup i zespołów tanecznych. Dotyczą twórczych postaw i rozwiązań w pracy choreografa i instruktora.

Wyróżnienie na rynku pracy

- Wychowanie fizyczne i taniec w jednym programie studiów, to połączenie programów i umiejętności, które pozwolą wyróżnić się kandydatowi na rynku pracy. To studia, które stwarzają dodatkowe możliwości, dają szansę zdobywania wiadomości i umiejętności w zakresie wychowania fizycznego oraz tańca. - wyjaśnia Bochenek.

Charakter studiów, zdobyta wiedza, umiejętności i doświadczenie w pełni umożliwią pracę z grupami i zespołami tanecznymi w wybranych technikach, na różnym etapie i poziomie zaawansowania, obejmując także taniec terapeutyczny, który wspomaga wszechstronny rozwój i ekspresję dzieci o różnych potrzebach i różnych poziomach sprawności.

- Oprócz realizowanego programu studenci będą mieli możliwości rozszerzenia własnych zainteresowań, ukończenia profesjonalnych kursów i specjalizacji z różnych technik tanecznych, a także wielu innych dyscyplin sportowych - tłumaczy kierownik Bochenek.

Maciej Maciejuk

Pod patronatem medialnym „Wspólnoty”

XV Międzynarodowy Biała Blues Festiwal

NASZ PATRONAT

Jedną z gwiazd XV Biała Blues Festiwalu, które 22 maja o godz. 17:00 rozbłysną w amfiteatrze Białej Podlaskiej, będzie amerykańska wokalistka Siggy Davis, gość specjalny zespołu znakomitego basisty Łukasza Gorczycy.

Charyzmatyczna, obdarzona potężnym głosem wokalistka pochodząca z Nowego Jorku, ma w dorobku występy na Broadwayu oraz w filmach, m.in. Briana de Palmy.

Inicjator oraz twórca festiwalu, bialski muzyk Jarosław Michaluk, zaprosił też w obecnym roku znanego z największych festiwali bluesowych na świecie mistrza gitary blues-rockowej Leszka Cichońskiego wraz z zespołem Guitar Workshop, aby przedstawili własne wersje standardów bluesowych. Festiwal rozpocznie Lublin Street Band, czyli porywająca orkiestra zarażająca pozytywną dawką jazzowo-funkowej energii. Zaprezentuje m.in. aranżacje utworów znanych z filmów gangsterskich w oryginalnym wykonaniu z sekcją rytmiczną.

- Festiwalowi będzie towarzyszyła licytacja, z której dochód zostanie przeznaczony na pomoc humanitarną Ukrainie. Będzie można nabyć m.in. płyty artystów występujących podczas festiwalu, grafiki festiwalowe oraz zdjęcia muzyków występujących podczas minionych edycji z Fotos s.c. Łukasz Gorczyca na tę aukcję przekazuje swoją ostatnią płytę „Moore Plays Moore” nagraną z synem sławnego Garry`ego Moore`a Jackiem Moorem, który kilka lat temu wystąpił na Biała Blues Festival - mówi Jarosław Michaluk. Dodaje, że honorowy patronat sprawuje prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk.

Siggy Davis, jedna z gwiazd XV Biała Blues Festiwalu

Organizatorem festiwalu jest Bialskopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe.

Bilety w cenie 60 zł już są dostępne w przedsprzedaży online na www.niezla-sztuka.pl/, a także w: pizzerii Roma, ul. Brzeska 1, tel. 781 554 553; kawiarni Coffeelove, pl. Rubina 11-14, tel. 693 890 281 i sklepie muzycznym Music Audio, ul. Janowska 11, tel. 83/342 57 47.

(Pim)

BIA

eprasa.pl c99c0a765f

Rośnie wykluczenie komunikacyjne ludności powiatu bialskiego

Odcinanie wsi od świata

Firma Garden zlikwidowała z dniem 5 maja 23 kursy busów w powiecie bialskim. Jej prezes twierdzi, że nie mógł otrzymać dotacji z gmin i Funduszu rozwoju przewozów autobusowych.

Około godz. 22 w środę na stronie internetowej oraz na facebookowym profilu Garden Express/Service pojawiły się informacje, że następnego dnia ta lokalna firma przewozowa ze Świdnika nie będzie realizować 23 kursów, w tym 10 do Terespola.

Z rozkładu jazdy wypadły też połączenia m.in. z Serpelicami, Konstantynowem, Leśną Podlaską, a nawet z Lublinem.

W Internecie zawrzało. Uczniowie szkół ponadpodstawowych oraz ich rodzice z mniejszych miejscowości zaczęli wylewać żale.

Fot.Marek Pietrzela

Z rozkładu jazdy wypadły połączenia m.in. z Terespolem, Serpelicami, Konstantynowem, Leśną Podlaską, a nawet z Lublinem. Pozostał np. kurs do Kodnia

Uczniowie wykupili bilety miesięczne

– Współczuję młodzieży na trasie Terespol – Biała Podlaska przez Dobryń Duży, która została bez dojazdu do szkół. Komu ma za to dziękować? To jakiś żart, żeby żadnego busa nie było?! Szok – pisała pani Ewka.

Pani Aga żaliła się, że miesięczne bilety zostały wykupione, a kursów brak.

- Śmiech. Jest coraz mniej kursów. Ludzie chcą jechać do pracy i do szkoły. To niech wojewoda sam jedzie autobusem i zobaczy, że są potrzebne te kursy, tak jak były przed pandemią. Wojewoda, starosta wójtowie i radni martwią się tylko o swoje wynagrodzenia, o swoje najbliższe rodziny i znajomych, aby wepchać na stołek, a społeczeństwo niech sobie radzi... – krytycznie podsumowała pani Emilia.

Plama się powiększyła

Kilku rozgoryczonych internautów przypominało, że PiS obiecywał likwidowanie białych plam komunikacyjnych, a tu dochodzi do pogorszenia sytuacji uczniów i uboższych mieszkańców wielu wsi.

Przedstawiciel Garden Express/Service na Facebooku tłumaczył się:

– Po pandemii trzeba dopłacać do kursów. Wojewoda posiada specjalny fundusz. Ale według samorządów nie są potrzebne żadne kursy, bo podobno mieszkańcy sobie super radzą i nie potrzebują autobusików. Proszę zajść do Gardena, zwrócą pieniądze za bilet miesięczny – wyjaśniał.

Przedsiębiorca nie dopłaci do deficytowych kursów

Spytaliśmy Jacka Przybysza, właściciela Garden Express/Service, o przyczynę nagłej i dużej kasacji kursów.

– Na taką sytuację wpłynął COVID oraz upór starosty i wójtów. Samorządowcy nie chcą pomóc firmie, aby otrzymywała dotacje z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. Połowa pieniędzy wcześniej przyznanych dla woj. lubelskiego trafiła do innych województw, m.in. do mazowieckiego. Nie mam skąd pożyczyć na dopłacanie do kursów – żali się przedsiębiorca.

Wyjaśnia, że ze sprzedaży biletów na peryferyjnej trasie nie da się utrzymać autobusu, który ma zaledwie 20 proc. wypełnienia miejsc podczas kursowania. Jacek Przybysz ujawnia, że np. bus kursujący na trasie Biała Podlaska – Dobryń – Terespol przynosi miesięczne przychody ok. 3 tys. zł, akurat tyle wynosi koszt paliwa. Dochodzi wynagrodzenie kierowcy: 3,6 tys. zł. Trudno doliczyć jeszcze amortyzację. Podobnie wygląda efektywność kursu na trasie Biała Podlaska – Michałki przez Rokitno, gdzie miesięczny przychód jest mniejszy niż 3 tys. zł.

Wójtowie przymykają oko

– Wystarczyłaby z gminy dotacja ponad 1 tys. zł, do tego niewielka z powiatu i możliwa byłaby dotacja z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. Brakuje wójtów tak zaangażowanych w utrzymanie komunikacji, jak to uczynili szefowie gmin Wisznice i Leśna Podlaska. Niestety, w Lublinie usłyszałem, że ludzie sobie radzą, nie trzeba nic załatwiać – mówi nam właściciel Gardenu.

Dodaje, iż od jednego z wójtów w pow. bialskim usłyszał, że nie jest zainteresowany komunikacją, gdyż zakłady organizują dojazdy ludziom do pracy...

Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski, podkreśla, że to nie starostwo przyczyniło się do likwidacji wspomnianych 23 kursów.

– Garden otrzymał duże wsparcie od rządu, m.in. w ramach tarczy antykryzysowej. Zlikwidował linie komercyjne, my stworzyliśmy nowe. Szef firmy zwracał się do nas i kiedy będą nowe nabory oraz wola mieszkańców na stworzenie nowych linii, będziemy go wspierać – informuje nas wicestarosta.

Marek Pietrzela

Trzy pytania do Agnieszki Strzępki, rzecznik prasowej wojewody lubelskiego

Fot.LUW

W Z dniem 5 maja firma Garden zlikwidowała 23 kursy busów, głównie w powiecie bialskim. Jej prezes twierdzi, że nie mógł otrzymać dotacji z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych.

- Wojewoda Lubelski zawarł z Powiatem Bialskim umowę o udzielenie dopłaty z Funduszu w 2022 r. na 4 linie komunikacyjne. Umowa będzie realizowana do 31 grudnia 2022 r. Dwie linie komunikacyjne w ramach tej umowy obsługiwane są przez operatora Garden Service. Przedmiotowa umowa realizowana jest przez Powiat Bialski według harmonogramu (stan na koniec kwietnia 2022 r.). Wniosek o dopłatę za przewozy realizowane w maju zostanie złożony przez organizatora w czerwcu. Informuję również, że wnioski Powiatu Bialskiego o przekazanie dopłaty za marzec i kwiecień podlegają weryfikacji.

W Ile w obecnym roku trafia do naszego województwa dotacji z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych i ilu kursów dotyczą?

- Dla województwa lubelskiego została przeznaczona na 2022 r. kwota 66 400 134 zł. W ramach przeprowadzonych naborów na rok 2022 zawarto 34 umowy na łączną kwotę 18 813 983 zł. Umowy dotyczą uruchomienia 260 linii komunikacyjnych.

W Czy LUW zrezygnował z dotacji Funduszu dla naszego województwa na rzecz woj. mazowieckiego i małopolskiego?

- Wojewoda Lubelski zawiera umowy o udzielenie dopłaty z jednostkami samorządu terytorialnego wyłącznie z terenu województwa lubelskiego. Umowy zawierane są w oparciu o złożone w otwartym naborze wnioski. Należy jednak zaznaczyć, że zgodnie ze znowelizowaną ustawą o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych, na wniosek ministra infrastruktury, wojewodowie dokonują analizy zaangażowania środków w ramach zawartych umów i przekazują ministrowi informację o wysokości środków niezaangażowanych. Środki niewykorzystane przewidziane są na wnioski, które nie zostały objęte dopłatą w tych województwach, w których miało miejsce wyczerpanie się puli środków. Pozostałe, niewykorzystane w ten sposób środki, będą podlegać ponownemu podziałowi na województwa.

Nowoczesny kompleks sportowy otwarty dla każdego

GMINA PISZCZAC: Gmina Piszczac zakończyła pracę nad potężnym projektem kompleksu sportowego przy Zespole Placówek Oświatowych. - Mamy zdolną młodzież, która chce się rozwijać fizycznie - mówi wójt Kamil Kożuchowski.

Fot.Maciej Maciejuk

Teren przy Szkole Podstawowej w Piszczacu zyskał nowe możliwości

Pomysł na inwestycję pojawił się jeszcze za poprzedniej kadencji. Gmina chciała skorzystać z programu rewitalizacji obszarów zdegradowanych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

- Zadanie było o tyle trudne, że nie mogliśmy objąć schematem całej gminy, jedynie 30 procent społeczności. Piszczac jednak idealnie wpisywał się w ten schemat pod względem ogółu społeczeństwa - mówi wójt Kamil Kożuchowski.I tak powstało kilka pomysłów, z czego zrealizowano m.in. budowę targowiska, remont dawnego budynku po szkole podstawowej oraz przebudowę skweru i budowę fontanny. Napawać dumą może całkowicie nowoczesny kompleks sportowy. Oprócz boiska powstał również m.in. kort tenisowy. - Mamy zdolną młodzież, nie są to tylko osoby, które siedzą i grają na komputerze. Młodzi chcą się rozwijać fizycznie, chcą pokazywać swoje zdolności i dążyć do pewnych osiągnięć. Tym obiektem umożliwiamy im to. Chcemy, by młodzież miała możliwość realizowania swoich pasji - precyzuje wójt.Cały obiekt kosztował ok. 3,2 mln zł. Aż 90 proc. kosztów kwalifikowanych to dofinansowania, resztę dołożono z budżetu gminy.

Kamil Kożuchowski,
wójt gminy Piszczac
Chcemy, by młodzież miała możliwość realizowania swoich pasji.

Z obiektu mogą korzystać wszyscy zainteresowani. Jest oświetlony i monitorowany. - Nasi nauczyciele wychowania fizycznego dbają o to, by nasi uczniowie osiągali sukcesy na szczeblu powiatu. W tym roku nasza uczennica zajęła drugie miejsce w biegach przełajowych. O sukcesach świadczą puchary w gablotach i dyplomy na korytarzach. To szkoła z tradycjami - mówi Dorota Sierpotowska, dyrektor ZPO w Piszczacu.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl c99c0a765f

BIALSKI BIZNES.pl

Jaki cel ma portal Bialski Biznes?

Bialski Biznes powstał po to, żeby mieszkańcy powiatu bialskiego zostawiali pieniądze tu - w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim

Jakie otrzymujesz korzyści?

Indywidualna strona Firmy z:
- opisem działalności
- danymi kontaktowymi
- zdjęciami
- przekierowaniem na FB oraz stronę www
- dla restauracji dodatkowe miejsce dla menu

Pozycjonowanie jednej frazy kluczowej w Google

Składanie ofert pracy na portalu za darmo

Ogłoszenia o nieruchomości na portalu za darmo

Możliwość podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami na naszym blogu

Reklamowanie Twojej firmy na stronach Spotted: Biała i okolice, zawsze gdy są pytania o Twoją branżę

Zapraszamy do kontaktu:
Maciej Kwapień, T: 515 895 342, Mail: kwapienwspolnota@gmail.com

NAJLEPSZE PREZENTY NA KOMUNIĘ, CHRZEST I NIE TYLKO

Ars Christiana DEWOCJONALIA

Ars christiana, Brzeska 4,
21-500 Biała Podlaska, 500 105 015

Dewocjonalia " ARS Christiana"

W ofercie: wszystko do Chrztu Świętego, Pierwszej Komunii Świętej i na inne ważne okazje.

Bogaty wybór dodatków liturgicznych!

komplety kolędowe
krzyże
różańce
modlitewniki
obrazki srebrne
obrazy sakralne
książki religijne i wiele innych!

Zapraszamy!

JAK SPRZĄTAĆ, TO TYLKO Z NAMI!

FRESH Wojciech Jaszczuk

Fresh Wojciech Jaszczuk, Okopowa 18E/40,
21-500 Biała Podlaska, 514 759 015

Fresh Wojciech Jaszczuk

W FRESH WOJCIECH JASZCZUK CZYŚCIMY – MYJEMY – DEZYNFEKUJEMY
- domy, biura, hotele
- dywany, wykładziny, meble, tapicerkę
- kuchnie, toalety, szyby
- eliminujemy bakterie, roztocza, brzydkie zapachy

WYPOŻYCZAMY profesjonalny sprzęt firmy KARCHER:
- odkurzacze piorące
- odkurzacze wielofunkcyjne (budowlane)
- parownice
- myjkę wysokociśnieniową
- myjkę do okien (przedłużenie do mycia na wysokości)

STOSUJEMY TYLKO NAJLEPSZĄ CHEMIĘ
Napisz lub zadzwoń, a umówimy się, by usługę zrealizować w dogodnym dla Ciebie terminie.

Katalog firm:

- **Dewocjonalia " ARS Christiana"** 500 105 015
- **Fresh Wojciech Jaszczuk** 514 759 015
- **Hotel Polonia***** 790 201 612
- **Hotel Pajero** 83 375 75 45
- **Hotel Skala***** 723 231 333
- **Pizzeria Roma** 669 280 380
- **TAU** 501 755 133
- **Auto Centrum Macarski** 506 164 268
- **OSK M-CAR** 502 720 181
- **Inster** 505 811 355
- **Animusz** 661 510 561
- **FryZone** 519 364 001
- **Kawa z pianką** 609 047 743
- **Dworek Helena** 600 155 799
- **Stara Poczta** 83 343 43 43
- **DSTrans** 507 198 130
- **HADES** 83 344 35 24
- **Baba z brodą – żywność bio i organiczna** 500 585 532
- **SimplyShine Detailing** 693 218 106
- **Słodkiego Miłego** 739 244 544
- **ZAMEL** 83 342 24 39
- **CARSED** 83 342 58 80
- **Hotel & Restauracja Capitol** 83 344 23 58
- **Sklep KENIA** 509 225 975
- **DAF-KAT** 607 776 077
- **Pizzeria Czarny Melonik** 730 601 686
- **CEMAL** 786 282 617
- **Ornatum** 786 282 617
- **Power-PC** 513 655 722
- **Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO** 578 604 204
- **Auto-Szyby AMEX** 600 093 558
- **MK Plastimex** 601 277 275
- **MERKURY GOŁAWSKI Spółka Jawna** 504 071 200

BIA

eprasa.pl c99c0a765f

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Chcą decydować o pieniądzach inwestorów

Przeciwnicy burmistrza wahają się z referendum

Terespolska opozycja rozważa zorganizowanie referendum w sprawie wyboru miejsca przebiegu tunelu po zapowiadanej likwidacji przejazdu kolejowego. Burmistrz Jacek Danieluk dziwi się tym pomysłom, gdyż wkrótce ma być ogłoszony przetarg na wyłonienie wykonawcy projektu technicznego budowy aż dwóch tuneli.

Spór dotyczy konieczności zlikwidowania obecnego drogowo-kolejowego przejazdu na skrzyżowaniu ciągu drogi wojewódzkiej (ul. Wojska Polskiego) z linią kolejową nr 2. Przed rokiem były prowadzone konsultacje. Po długiej weryfikacji kilku koncepcji finansujący większą część inwestycji zarząd PKP Polskie Linie Kolejowe SA ogłosił, że wybrał wariant budowy skrzyżowania dwupoziomowego od strony Łobaczewa. Tę wersję poparli terespolski burmistrz oraz lubelski Zarząd Dróg Wojewódzkich, który zmieni przebieg swojej trasy.

Odfajkowane spotkanie

Klamka zatem zapadła. Na kwietniowe spotkanie przybyła grupka kilku opozycyjnych radnych, aby jeszcze raz walczyć o alternatywny przebieg tunelu i kolejną nową obwodnicę.

– Przedstawiliśmy tylko suche fakty dotyczące obecnego etapu przygotowań do inwestycji. Niestety, generalnie nie byłem w stanie przekonać części opozycji. Żadne argumenty nie docierały do osób, które nie zgadzają się z wyborem przez inwestorów wariantu najbardziej optymalnego – podkreśla burmistrz Terespola Jacek Danieluk.

Dodaje, że o tym spotkaniu informował na stronie internetowej miasta oraz w biuletynie krążącym w Terespolu i w mediach.

Innego zdania jest radny powiatowy Wojciech Mitura z Terespola.

– Nie wiem, po co było to spotkanie, które zostało odfajkowane, a czekaliśmy na nie prawie od roku. Przyszło może 30–40 osób. Brakowało zapowiedzi na słupach i dokładnych informacji na stronach internetowych. Prosiłem burmistrza, by na tym spotkaniu byli inwestorzy i reprezentanci firmy projektowej przygotowującej wstępną koncepcję. Niestety, nie przybyli – podkreśla radny. Zauważa, że opozycyjni samorządowcy mają dużo wątpliwości i niejasności wokół niedopowiedzeń.

Rozczarowany jest także Robert Wieczorek, przewodniczący miejscowego klubu radnych Terespol Razem.

– Porażką stały się konsultacje. Kiedy nie istniał duży reżim sanitarny, można było zorganizować spotkanie z terespolanami w dużej hali. Podczas tworzenia koncepcji budowy tunelu nie wysłuchano terespolskich przedsiębiorców, którzy podnajmują lokale w miejscu przyszłej inwestycji. Burmistrz po cichu prowadził negocjację z PKP PLK i prawie rok nie rozmawiał z mieszkańcami – mówi radny Robert Wieczorek.

Fot.UM Terespol Facebook

Wizualizacja wlotu do tunelu i zagospodarowania terenu przy dworcu PKP od ul. Czerwonego Krzyża, opracowana przez firmę Schuessler Plan Inżynieryjny Sp. z o.o. (Projektanci)

Zaznacza, że być może w trakcie inwestycji przy ul. Męczenników Unickich ludzie będą musieli przestawiać płoty.

Kto pokryje koszty?

Radny Wojciech Mitura nie godzi się z podejmowanymi decyzjami.

– Może w Terespolu zrobimy referendum w sprawie miejsca budowy tunelu po likwidacji przejazdu kolejowego. Nie zgadzamy się z twierdzeniem, że już zapadła decyzja co do wyboru wariantu. Dopiero jest przygotowana koncepcja, a nie ma przecież jeszcze żadnego przetargu – podkreśla Wojciech Mitura.

Twardo zamierza dalej walczyć:

– Chcemy, aby na tym wstępnym etapie wszyscy dorośli mieszkańcy Terespola mogli wypowiedzieć się, co do historycznej decyzji zmieniającej układ komunikacyjny miasta – planuje.

Burmistrz Jacek Danieluk jest przekonany, że wybór został już dokonany.

– Dziwię się rozważaniom opozycji o ewentualnym referendum w sprawie tej inwestycji. Radny, który podnosi tę sprawę, chciałby mieć wpływ na wszystko, co się buduje w okolicy. Tu w grę wchodzą jednak koszty inwestycji i to, kto ma je pokryć. Tu o drogach wojewódzkich nie decyduje ani burmistrz, ani radny, tylko ich właściciel – podkreśla burmistrz.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Jacek Danieluk
Burmistrz Terespola

Dwa tunele

Przejazdy kolejowe w naszym mieście będą zamknięte. Jeśli nie wybuduje się tuneli, to znaczna część terespolan będzie mieć kłopot z wyjeżdżaniem z miasta. O tym już ludzie wiedzą, gdyż na kolejnych etapach wstępnych przygotowań informowaliśmy mieszkańców o tej inwestycji.

Wszystkim samorządowcom powinno zależeć, aby powstały dwa tunele. Mogę z satysfakcją przypomnieć, że to ja wynegocjowałem drugi tunel dla pieszych i rowerzystów! W naszej opinii zaakceptowaliśmy warianty numer 3 i 5 (w tym przypadku zaznaczyłem, że miasta nie będzie stać na budowę wielu dróg dojazdowych wiążących się z tą koncepcją).
W wybranym wariancie 3 nie będzie potrzeba budowy wielu dróg lokalnych (jak w piątym). Nie możemy zaprzepaścić historycznej szansy związanej z wynegocjowanymi dwoma tunelami. Chociaż jest trudny czas, to jednak zbyt wiele osób się zajęło tą inwestycją w Terespolu, aby od niej odstąpić. Ustalono to w obecności wicepremiera Jacka Sasina, ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka, senatora Grzegorza Biereckiego i posła Dariusza Stefaniuka. Już przygotowywane jest ogłoszenie przetargu na wykonanie projektu technicznego.

Fot.Wojciech Mitura

Wojciech Mitura
Radny powiatowy

Za dużo jest niewiadomych

Na spotkanie przybyli tylko burmistrz, sekretarz i ich urzędnicy. Ludzie pytali o to, czy po wybudowaniu tunelu samochodowego zablokowana zostanie ul. Czerwonego Krzyża. Obawiają się o przejezdność obok dworca kolejowego, o to, że podporządkowana będzie dotąd służąca jako droga z pierwszeństwem - ul. Wojska Polskiego oraz przewidują, że drogi osiedlowe mogą być zatłoczone. Podobnie nastąpi zwielokrotnienie ruchu na ul. Męczenników Unickich i Kodeńskiej. Burmistrz twierdził, że wszyscy mu gratulowali za już podjęte decyzje. Nie wie jednak, ile kosztuje projekt i ile ta inwestycja będzie kosztować miasto. Za dużo jest niewiadomych. Mamy zatem prawo przygotować referendum lokalne, gdy zbierze się odpowiednią liczbę podpisów pod wnioskiem.

Niepełna ochrona zwierząt. Dziurawa uchwała terespolskich rajców

Gmina Terespol: Radni terespolskiej gminy zlekceważyli wyznaczenie dotacji na odławianie bezdomnych zwierząt, poszukiwanie dla nich właścicieli oraz usypianie ślepych miotów. Wojewoda stwierdził zatem nieważność części uchwały Rady Gminy Terespol w sprawie programu opieki nad zwierzętami.

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt, corocznie do 31 marca rada ma przyjąć uchwałę o programie opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Także w obecnym roku terespolski samorząd gminy w ostatnim terminie przyjął program, który powinien szczegółowo rozdzielać wydatki na 8 punktów.

Rada zaplanowała w sumie na ten program wydać 70 tys. zł, z tego 42 tys. zł na zadania realizowane przez schronisko, 550 zł na opiekę nad wolno żyjącymi kotami, 9 tys. zł na sterylizację zwierząt, 2450 zł na zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadkach zdarzeń drogowych oraz 3 tys. zł na transport i utylizację.

Kontrolujący terespolską uchwałę prawnicy z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego znaleźli w niej luki.

– Całkowicie pominięto określenie wysokości środków przeznaczonych na realizację zadań wymienionych w pkt. 3, 5 i 6 ustawy o ochronie zwierząt, tj. odławianie bezdomnych zwierząt, poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt oraz usypianie ślepych miotów – wykazali prawnicy.

W piątek zostało opublikowane rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody dotyczące uchwały terespolskiej rady z 31 marca.

Wojewoda stwierdził nieważność uchwały Rady Gminy Terespol z 31 marca 2022 r. w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Terespol na 2022 r. w części obejmującej załącznik do tego programu.

– Zgodnie ze stanowiskiem ukształtowanym w orzecznictwie sądów administracyjnych, przepis (...) ustawy o ochronie zwierząt bezwzględnie wymaga, by rada gminy w sposób szczegółowy i wyczerpujący określiła wysokość środków finansowych przeznaczonych na realizację programu oraz sposób wydatkowania tych środków poprzez egzemplifikację zadań wykonywanych w ramach programu oraz określenie środków na realizację poszczególnych zadań – wyjaśnił wojewoda.

Stwierdził, iż uchwała Rady Gminy Terespol obarczona jest istotną wadą prawną, zatem jest nieważna w części dotyczącej pominięcia kilku wydatków.

Na „pocieszenie" terespolskich samorządowców można stwierdzić, iż podobne rozstrzygnięcia wojewody co do niepełnego program opieki nad zwierzętami bezdomnymi dotyczyły już kilku innych miast i gmin w woj. lubelskim.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl c99c0a765f